PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

PL ISSN 0137—9356

Nr Indeksu 35051

Nr 19 (13.488)
1985 01 23
ŚRODA
8 stron
CENA 5 zł

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KATOWICE ● BIELSKO-BIAŁA ● CZĘSTOCHOWA

DZIŚ 8 STRON

- Zaradność cnotą czy koniecznością?
- Zabawa na upiorowisku — czyt. str. 3
- I ludożerca najwyżej ceni człowieka... — czyt. str. 5
- Co przyniesie „biały semestr"
- Łatwiej o takich co brali...
- Im starsze, tym młodsze — czyt. str. 6

Omówiono problemy polityczne, gospodarcze i społeczne woj. gdańskiego oraz zadania dla pracy partyjnej

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

22 bm. w drugim dniu wyjazdowego posiedzenia w Gdańsku Biuro Polityczne KC PZPR kontynuowało omawianie najistotniejszych w województwie gdańskim problemów politycznych, gospodarczych i społecznych, a także zadań dla pracy partyjnej. Dyskusję wzbogaciły spostrzeżenia, oceny i wnioski z wizyt członków Biura Politycznego oraz osób biorących udział w spotkaniach w Stoczniach: im. Lenina, im. Komuny Paryskiej, im. Bohaterów Westerplatte, Gdańskiej Stoczni Re-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Członkowie kierownictwa partii i rządu w największych zakładach przemysłowych Trójmiasta

Partia blisko spraw ludzi pracy

GDAŃSK (PAP)

Kolejnym przejawem praktycznego urzeczywistniania hasła „Partia bliżej spraw ludzi pracy" był 22 bm. pobyt członków kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wśród robotniczych załóg aglomeracji gdańskiej, związany z wyjazdowym posiedzeniem Biura Politycznego KC PZPR.

Od godz. 8.00 rano członkowie Biura Politycznego, z I sekretarzem KC PZPR, premierem — gen. armii Wojciechem Jaruzelskim przebywali w największych zakładach pracy Trójmiasta, by bezpośrednio w rozmowach z robotnikami lepiej poznać nurtujące ich problemy i opinie dotyczące najżywotniejszych spraw społeczno-politycznych i gospodarczych kraju i realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR. Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobami przebywał wśród załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina.



22 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina przebywał I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Foto: CAF

Wśród odwiedzanych przez członków kierownictwa partii i zaproszonych gości zakładów były: Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte, Stocznia Marynarki Wojennej i Gdańska Stocznia Remontowa, porty gdański i w Gdyni, Polskie Linie Oceaniczne, Dalmor i węzeł PKP w Gdańsku. Ponadto odbyły się spotkania środowiskowe z ludźmi kultury, reprezentantami nauki i oświaty woj. gdańskiego, aktywem młodzieżowym propagandowym.

Członkowie kierownictwa partii i zaproszeni goście zwiedzali podstawowe wydziały produkcyjne i hale montażowe, rozmawiając z ludźmi pracy bezpośrednio przy ich stanowiskach produkcyjnych, a następnie — na spotkaniu — zapoznali się z problemami poszczególnych zakładów oraz robotniczymi opiniami.

Relację ze spotkań

— czyt. str. 2

Realne zamierzenia rolników woj. katowickiego

Zbiory były dobre - możliwości są jednak większe

Rok miniony uznany został za korzystny w rolnictwie woj. katowickiego, o czym świadczą wyniki. W produkcji roślinnej osiągnięto nie notowane dotychczas w województwie plony zbóż na poziomie 32,5 q z ha, tj. o 2,2 q więcej niż w roku 1983. Wyniki te stawiają nasze województwo na jedenastym miejscu w kraju. Wysokie plony zbóż pozwoliły na wykonanie, a nawet przekroczenie zadań w skupie. Na plan 50 tys. ton zbóż konsumpcyjnych skupiono dotychczas 54,6 tys. ton. Skup jeszcze trwa i przewiduje się jego wykonanie na poziomie 61,2 tys. ton.

Plony rzepaku wyniosły 23,5 q z ha, tj. o 2 q więcej niż w roku 1983 co dało nam szóste miejsce w kraju, natomiast ziemniaków 184 q z ha, tj. o 13 q więcej. Plony buraków cukrowych utrzymały się na tym samym poziomie, co w roku poprzednim. Dobre były również zbiory roślin pastewnych i siana łąkowego, co pozwoliło na zgromadzenie znacznych ilości pasz własnych. W produkcji zwierzęcej wystąpiły pozytywne tendencje w zahamowaniu spadku pogłowia trzody chlewnej, zmniejszyło się natomiast pogłowie bydła. Przekroczono o 7,5 mln litrów plan skupu mleka. Systematyczna odbudowa stada brojlerów a także kur nioseк zaznacza się w produkcji drobiarskiej. Z nadwyżką wykonano skup jaj (o 6,6 mln sztuk). W 1984 r. skupiono 18,6 tys. ton żywca ogółem tj. o 5,2 tys. ton więcej niż w roku 1983. Mimo uzyskanego przyrostu skupu żywca ogółem mniej skupiono żywca wieprzowego i wołowego, zwiększył się natomiast skup drobiu. Szczególnie wyraźnie nastąpiło to w sektorze indywidualnym co z jednej strony wynika ze spadku produkcji, a z drugiej zwiększonego ubioju gospodarczego m. in. dlatego ponieważ rolnicy nie otrzymują kartek zaopatrzenia na mięso.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Konsultacje założeń do projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL

Wszyscy mają możliwość wyrażenia opinii

W podstawowych strukturach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w woj. katowickim trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Jest ona nierozerwalnie związana z konsultacją założeń do projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

PRON, główny organizator konsultacji chciałby umożliwić wypowiedzenie się na ten temat jak największej liczbie obywateli. W związku z tym od **21 stycznia do 28 lutego br. przy Radzie Wojewódzkiej PRON w Katowicach działa punkt informacyjno-konsultacyjny, w którym dyżury pełnią członkowie Prezydium Rady Wojewódzkiej i Rady Krajowej PRON z woj. katowickiego.** Założenia do projektu były również omawiane na 14 rejonowych naradach zorganizowanych dla przewodniczących ogniw i rad stopnia podstawowego, które działają w różnych środowiskach społeczno-zawodowych. Najbliższe spotkanie, połączone z konsultacją założeń do projektu ordynacji, zaplanowano na dziś w klubie młodzieżowym „Zydel" w Chorzowie przy ul. Legnickiej 1.

W ramach kampanii sprawozdawczo-wyborczej odbędzie się ponad 600 zebrań konsultacyjnych, w których mogą uczestniczyć wszyscy obywatele.

Mogą oni zgłaszać swoje propozycje i wnioski dotyczące założeń do projektu ordynacji w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w pokoju nr 210, gdzie codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) pełnione są dyżury od godz. 14—17.00. Czynne są również telefony: nr 571-377 lub 517-860. (JW)

Spotkanie

Prezydium Sejmu i kierownictwa Rady Państwa

WARSZAWA (PAP)

W związku z przesłaną Sejmowi informacją o działalności Rady Państwa w 1984 r. 22 bm. odbyło się spotkanie Prezydium Sejmu i kierownictwa Rady Państwa.

W dyskusji nad obszernym i obejmującym całokształt działalności Rady Państwa materiałem wiele uwagi poświęcono m. in. problemom pracy nowo wybranych rad narodowych i organów samorządu mieszkańców miast i wsi. Podkreślano, że należy nadal udzielać daleko idącej pomocy radom narodowym w pełnym wykorzystywaniu możliwości ich samorządnego działania stworzonych przez ustawę o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Jedną z form pomocy są systematycznie organizowane przez Radę Państwa narady przewodniczących WRN. W samodzielnym rozwiązywaniu przez rady narodowe i organy samorządu różnorodnych spraw lokalnych coraz większą rolę odgrywają stale rozwijające się tradycyjne czyny społeczne i prowadzony pod patronatem Rady Państwa konkurs „Mistrz Gospodarności" dla małych miast i gmin.

Wskazano na znaczenie działalności Rady Państwa na rzecz zapewnienia pomocy odradzającemu się ruchowi związkowemu. Istotną rolę odgrywała powołana przez Radę Państwa komisja do spraw samorządu pracowniczego.

Przy omawianiu wybranych tematów z zakresu działalności Rady Państwa wiele miejsca zajęły problemy polityki ratyfikacyjnej, a w szczególności postępu w zawieraniu konwencji konsularnych, które zabezpieczając interes państwa rozszerzają również zakres ochrony prawnej polskich obywateli za granicą.

Ustalono, że informacja o działalności Rady Państwa w 1984 r. zostanie przesłana wszystkim posłom. Uzgodniono także, że w czerwcu br. Rada Państwa przedstawi na posiedzeniu Sejmu informacje o doświadczeniach rad narodowych w pierwszym roku ich kadencji.

Spotkanie prowadzili marszałek Sejmu Stanisław Gucwa i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Krwawe walki o Trzebinię

23 stycznia 1945 roku komunikat frontowy Głównej Kwatery Hitlera podawał m. in.:

— Na Górnym Śląsku nasze wojska odniosły imponujące sukcesy w obronie przed silnymi atakami nieprzyjaciela.

PRZED 40 LATY

Komunikat takiej treści miał uspokoić przerażonych mieszkańców III Rzeszy. Ale... rzeczywistość była zgoła inna.

Na murach zagłębiowskich miast, na bramach hut, kopalń i fabryk wywieszono odezwy.

— Polacy! Chwila wyzwolenia zbliża się. Zwycięska Armia Czerwona, wspólnie z Polską Armią Ludową lada dzień wkroczy na teren Zagłębia...

Rankiem 23 stycznia kończyła walkę o Jaworzno 286 radziecka dywizja gen. Gruszina. Trwała już tam tylko likwidacja ostatnich ognisk oporu hitlerowskiego.

Po krwawych, kilkudniowych walkach została wyzwolona Trzebinia, a 135 dywizja płk. Romaszina na trwałe zapisała się w historii tego miasta. Kontynuowane były zmagania na przedpolach Chrzanowa. Miasta bronił silny garnizon, składający się z niemieckich grup bojowych 344 i 371 dywizji piechoty oraz 10 dywizji artylerii przeciwlotniczej, liczący 3 tys. żołnierzy.

Idące w kierunku Gliwic brygady 3 Armii Pancernej Gwardii gen. Rybalki przedzierały się przez Kamień Śląski. Od północy atakowała również 21 Armia gen. Gusiewa. Po zdobyciu Strzybnicy 21 Armia przypuściła skuteczny szturm na Tarnowskie Góry. W walkach o zdobycie miasta wyróżnił się Wasyl Andrianow, 25-letni lotnik, dowódca eskadry 141 pułku lotnictwa szturmowego.

(remi)

Rozmowy A. Antonowa z kanclerzem Kohlem

Możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej ZSRR-RFN

BONN (PAP)

We wtorek zakończyła się w Bonn kolejna sesja komisji ZSRR i RFN ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, która odbywała się pod przewodnictwem ministra gospodarki RFN Martina Bangemanna. Delegacji radzieckiej przewodniczył wicepremier ZSRR Aleksiej Antonow.

A. Antonow spotkał się z kanclerzem Helmutem Kohlem i ministrem spraw zagranicznych RFN Hansem-Dietriehem Genscherem.

Komisja rozpatrzyła przebieg realizacji długoterminowych i zakrojonych na szeroką skalę projektów, które są ważnym czynnikiem dwustronnych stosunków gospodarczych. Omówiono możliwości rozszerzenia współpracy w dziedzinie chemii, energetyki, budowy maszyn, w niektórych gałęziach kompleksu rolno-przemysłowego, a także w zakresie oszczędnego i racjonalnego wykorzystania zasobów materiałowych.

Trwa kampania sprawozdawcza w partii

Miejska konferencja PZPR w Zawierciu

Wzmacniać siłę politycznego działania

Wczoraj na Miejskiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Zawierciu spotkało się 130 delegatów reprezentujących 5.470 członków partii w tym mieście. Konferencja ta zainaugurowała cykl zebrań sprawozdawczych miejskich organizacji w woj. katowickim. Nie oznacza to jednak, że wszystkie podstawowe ogniwa partii w Zawierciu dokonały już analizy swojej dotychczasowej pracy.

Oceniając stan realizacji uchwał IX Zjazdu i Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej z 20 grudnia 1983 r., towarzysze skupili uwagę przede wszystkim na czterech wątkach problemowych — **poprawie warunków życia w mieście, działalności wewnątrzpartyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem stabilizacji szeregów, wdrażaniu zasad reformy gospodarczej, oraz wypełnianiu zadań wychowawczo-oświatowych.**

Budownictwo mieszkaniowe jest najbardziej palącym problemem dla mieszkańców Zawiercia. W ub. roku oddano do użytku 280 mieszkań, w tym po raz pierwszy od 10 lat 85 lokali będących w gestii gospodarki komunalnej. Intensyfikacja zamierzeń w tej dziedzinie zależy od postępów wznoszenia miejskiej elektrociepłowni. Niestety, nakłady na te inwestycję są niewystarczające i jak stwierdzono, niezbędne jest

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

- Dekoracja pracowników odznaczeniami państwowymi
- Rozmowa o trudnościach i perspektywach uczelni

Uznanie dla dorobku Śląskiej Akademii Medycznej

Podniosła uroczystość miała wczoraj miejsce w siedzibie władz uczelnianych Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Grupa długoletnich i trwale związanych z akademią pracowników, w uznaniu zasług w pracy naukowej, zawodowej i społecznej, uhonorowana została odznaczeniami państwowymi oraz resortowymi.

Odznaką i tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL" uhonorowano: doc. **Jeremiego Czaplickiego**, prof. **Leszka Gieca**, prof. **Bolesława Gwoździa**, prof. **Mieczysława Krausego** i prof. **Zbigniewa Szczepańskiego**; zaś Medale Edukacji Narodowej przyznano: dr **Lucynie Brenenberg**, prof. **Kornelowi Gibińskiemu**, prof. **Waldemarowi Jańcowi**, płk. **Zbigniewowi Tomeckiemu**.

Ponadto 13 pracowników uczelni odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, a liczna grupa zasłużonych otrzymała Złote Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz odznaki „Za wzorową pracę w służbie zdrowia".

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Halny w Beskidach

Ocieplenie

22 bm. nastąpiło nagłe ocieplenie w Beskidach. W Wiśle wieczorem temperatura wynosiła plus 5 stopni C. W dolinach padał deszcz ze śniegiem, a później drobny deszcz. Podobnie w Szczyrku.

W szczytowych partiach gór wiał halny. Pogorszyły się warunki narciarskie. (jez)

* * *

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, głównie w północno-zachodniej części kraju. Okresami opady deszczu i marznącego deszczu powodującego gołoledź, tylko na wschodzie początkowo słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 0 st. na północnym wschodzie do 6 st. na zachodzie i do 8 st. miejscami na południu. Wiatr umiarkowany okresami dość silny, z kierunków południowych i południowo zachodnich. W górach wiatr halny.

Już za parę dni ferie zimowe

Spółdzielnie mieszkaniowe nie zapomniały o najmłodszych

22 bm. rozpoczynają się zimowe ferie dzieci i młodzieży — czas zabawy, wypoczynku, regeneracji sił przed drugą połową roku szkolnego. Z organizowanej w woj. katowickim akcji „Zima 85" w br. skorzysta 150 tys. dzieci i młodzieży, czyli o 15 proc. więcej niż w roku ubiegłym. 40 tys. wyjedzie na obozy i wczasy do ośrodków wypoczynkowych w górach i nad morzem. Większość jednak pozostanie w domach. A to dla pracujących rodziców niemały kłopot. Chodzi wszak o to, by dzieci spędziły ten czas bezpiecznie, pożytecznie i z korzyścią dla zdrowia. Jednym z organizatorów wypoczynku w miejscu zamieszkania są spółdzielnie mieszkaniowe. *(CIĄG DALSZY NA STR. 4)*

Władze odzyskały szereg dokumentów wykradzionych z indyjskiego Ministerstwa Obrony

Kolejne aresztowania w aferze szpiegowskiej

We wtorek indyjska agencja prasowa PTI poinformowała o zatrzymaniu przez policję dwóch kolejnych pracowników sekretariatu premiera Rajiva Gandhiego. Tak więc w związku z największą w historii niepodległych Indii aferą szpiegowską aresztowano już 17 wysoko postawionych urzędników państwowych, w tym 6 pracowników sekretariatu premiera.

Dokonano nagłych rewizji w 50 rezydencjach prywatnych. W 30 dochodziło tuż przed rewizjami do „nagłych kradzieży i napadów". Mimo to władze śledcze zdołały jeszcze odzyskać szereg dokumentów, wyniesionych m. in. z Ministerstwa Obrony, a w tym:

— kompletny plan zakupów na potrzeby trzech rodzajów sił zbrojnych do roku 1990.

— kompleksowy projekt modyfikacji sprzętu wojskowego (od samochodów poprzez czołgi do samolotów i łodzi podwodnych).

— plany dotyczące wprowadzenia broni laserowej (zarówno „naziemnej" jak i przeciwlotniczej).

— plany dotyczące ew. akcji przeciwko instalacjom nuklearnym Pakistanu.

— plany dotyczące akcji i kontrakcji w newralgicznych rejonach granicznych. (PAP)

Sekretarz KW PZPR w Katowicach rozmawiał z Czytelnikami „TR"

Omawiano problemy polityki ekonomicznej

Gdyby najbardziej lapidarnie oddać treść tych kilkudziesięciu rozmów, które — dyżurując przy redakcyjnym telefonie — przeprowadził sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Czesław Brożek powiedzieć należałoby, że niemal każda, wyłączywszy sprawy czysto interwencyjne, dotyczyła problemu sterowalności gospodarki.

Rozwijano tę kwestię na różnych płaszczyznach przede wszystkim strategicznej. Pytania i wiążąca się z nimi dyskusja dotyczyła np. kierunków ekonomiki w kontekście, czy nadal oddziaływają na nią czynniki ekstensywne, czy też wdrażane są w życie intensywne uwarunkowania rozwoju. Mówiono o sprawach oszczędności szeroko pojętej, dotyczącej zarówno zakładów przemysłowych jak i gospodarstw domowych. Dyskutowano o wykorzystaniu czasu pracy i o lepszym spożytkowaniu kwalifikacji zawodowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Temat tygodnia - porządek w mieście

Przechodnie grzęzną w błocie

Ilość telefonów, podczas wczorajszego dyżuru, świadczy zarówno o zainteresowaniu Czytelników utrzymaniem czystości, jak i o tym, ile jeszcze w tej dziedzinie jest do zrobienia.

Mimo deklarowanej gotowości i samozadowolenia pracowników służb oczyszczania, nasze miasta toną w błocie śniegowym. Drogowcy odśnieżają jedynie główne ulice, zaś dozorcy i pracownicy służb porządkowych śnieg układają w pryzmy. Stosy zmrożonego i pokrytego błotem śniegu stanowią utrapienie przechodniów. Teraz wszystko zaczyna topnieć i grzęźniemy w błocie.

Tak jest nawet w centrum Katowic, m. in. w Rynku i okolicach starego dworca PKP oraz przy ul. Sienkiewicza. Podobna sytuacja — jak informuje nasz Czytelnik Jerzy Nowak — jest w Piotrowicach przy ul. Obrońców Stalingradu i ZMP 5. W błocie grzęzną również mieszkańcy sosnowieckiej dzielnicy Środula — o czym powiadomił nas jeden z Czytelników oraz ci, którzy przechodzą przez ulicę Naftową,

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Członkowie kierownictwa partii i rządu w największych zakładach przemysłowych Trójmiasta

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

WOJCIECH JARUZELSKI W STOCZNI GDAŃSKIEJ IM. LENINA

Ponad 4 godziny trwał pobyt I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, wśród załogi, która — co warto przypomnieć — zbudowała do tej pory 869 statków o łącznej nośności ponad 5,5 mln ton.

Wojciechowi Jaruzelskiemu towarzyszyli w tych odwiedzinach: członek Biura Politycznego KC PZPR — **Jerzy Romanik**, wicepremier — **Zbigniew Szałajda**, gospodarze województwa gdańskiego z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — **Stanisławem Bejgerem** i wojewodą gdańskim — gen. bryg. **Mieczysławem Cyganem**. Informacji o zadaniach produkcyjnych i warunkach pracy całej stoczni oraz poszczególnych jej wydziałów udzielał dyrektor naczelny stoczni **Ryszard Goluch**.

Odwiedziny wypełnione zostały wieloma pytaniami Wojciecha Jaruzelskiego o warunki pracy, produkcji i sposoby przezwyciężania trudności, a przez pracowników rzeczowymi informacjami i odpowiedziami, zaś przede wszystkim — dziesiątkami bezpośrednich rozmów ze stoczniowcami ofiarnie pracującymi również i w tym mroźnym dniu, w trudnych warunkach w halach i na pochylniach.

Pierwsze rozmowy przy stanowiskach pracy — w wydziale K-1, obróbki i prefabrykacji kadłubów, po którym oprowadzał kierownik wydziału — inż. **Brunon Przewoźniak**. Z **Andrzejem Płazą** i spawaczem **Januszem Kordowskim**, operatorem — **Bogdanem Piotrkowskim i Krzysztofem Drozdem** I sekretarz KC PZPR rozmawiał m. in. o kwestiach warunkujących należytą, wysoką jakość produkcji. Była to też okazja do zapytania o życiowe sprawy robotników i ich rodzin. Problemem szczególnie palącym — mówili oni — są mieszkania. Czeka się nieraz wiele lat, a sprawę tylko częściowo rozwiązują zakładowe spółdzielnie budownictwa jednorodzinnego, bo w stoczni — jak poinformowano — powstały trzy takie spółdzielnie.

Przy kolejnym stanowisku produkcyjnym, gdzie wycina się blachy do kadłubów pojawia się w rozmowach, zresztą nie po raz pierwszy i ostatni, problem fluktuacji kadr, braków kadrowych, niepełnego zatrudnienia. Robotnicy sądzą, że motywacyjny system płac wdrażany obecnie w stoczni powinien zachęcić do podejmowania w niej pracy, zwłaszcza spawaczy i monterów bardzo potrzebnych. Podkreślili to m. in. **Paweł Rochowicz i Jan Lawrenc** — kompletator części kadłubowych, który w stoczni gdańskiej pracuje już 22 lata.

Duże zainteresowanie gości budzi fakt budowania dla Polskiej Akademii Nauk nowoczesnego, naukowo-badawczego statku oceanicznego o wyporności 250 ton. Najważniejsze, że jest to jednostka o napędzie motorowo-żaglowym, bardzo ekonomiczna w eksploatacji. W produkcji tego typu statków widzi się również przyszłość zakładu.

Dłuższa, kolejna wymiana poglądów z robotnikami Sekcji Montażu Prefabrykatów: **Kazimierzem Ciesielskim, Józefem Kępką, Zbigniewem Mazurkiewiczem, Mieczysławem Suchcickim i Edwardem Zalewskim.** Wyeksponowano w niej kwestie jakości produkcji. Sekcja ta należy do najlepszych kolektywów pracowniczych w stoczni, w której toruje się drogę dla nowoczesności, wynalazczości i racjonalizacji. Wojciech Jaruzelski serdecznie gratuluje sukcesów na niwie racjonalizatorskiej czołowym stoczniowym wynalazcom — **Wiesławowi Rutkowskiemu i Zygmuntowi Grabowskiemu. Wasza inwencja — powiedział I sekretarz KC PZPR — jest tym bardziej potrzebna, że stocznia widzi swój rozwój właśnie przede wszystkim poprzez postęp techniczny.**

Stoczniowcy zapraszają gości do następnego obiektu — na nabrzeże, gdzie w ostatniej fazie budowy wyposażany jest uniwersalny chłodniczowiec B-365 „Camillo Cienfuegos" — dla armatora radzieckiego. Przy budowie i wyposażaniu tej nowoczesnej jednostki uczestniczy 1500 kooperantów z całego kraju. **Stoczniowcy zapraszają Wojciecha Jaruzelskiego do wzięcia udziału w uroczystości podniesienia bandery na tym statku w dniach 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, w maju br.**

I znowu rozmowy, wymiana poglądów, tym razem z budowniczym statku inż. **Edwardem Szymańskim**, z malarzami — **Janem Bylickim** oraz **Stanisławem Hirniakiem**. Warto zwrócić uwagę, że silnik główny tej jednostki, o mocy 16.800 KM to dzieło stoczni gdańskiej, która produkuje nie tylko statki, ale również właśnie silniki i kotły parowe. Inż. Zdzisław Studzieunicki stwierdza krótko: „Tego rodzaju **produkcja otwiera przed stocznią wielkie możliwości produkcyjne i ekonomiczne, ale i zmusza do jeszcze lepszej pracy, do szczególnej dbałości o jakość i nowoczesność". Opuszczając statek Wojciech Jaruzelski z szacunkiem wyraża się o ofiarnym trudzie robotników, o ich tempie pracy, przezwyciężaniu rozmaitych trudności. Jest ich — mówi — w całym kraju niemało; tak więc wiele jeszcze jest do zrobienia przez nas wszystkich, razem...**

W drodze do kolejnego wydziału — K-2 rozmowy z przypadkowo spotkanymi robotnicami, **Alfredą Apanaszewicz, Krystyną Komarkiewicz i Heleną Madajską**. Wiążą się one m. in. z warunkami dojazdu do pracy, bardzo uciążliwymi dla wielu robotników, a także z tym jak w stoczni organizowany jest urlopowy wypoczynek załogi. O tej ostatniej sprawie pracownice wypowiadały się z dużym uznaniem.

Przy pochylni — gdzie budowany jest uniwersalny masowiec, tym razem dla armatora fińskiego zawiązuje się dłuższy, półgodzinny dialog z Kazimierzem Kowalskim, Tadeuszem Lechem, Czesławem Kowalczykiem i innymi robotnikami. W nawiązaniu do problemów na jakie napotykają przy budowie tego statku i do wymogów jakie stawia armator, uwypuklili oni znaczenie szeroko rozumianej nowoczesności pracy, wdrażania postępu naukowo-technicznego, racjonalnej organizacji procesów produkcyjnych na wszystkich, nawet najniższych odcinkach i stanowiskach. **Zgodne i jednoznaczne są przy tym opinie, że znaczne rezerwy były i są, że jedynym warunkiem dla osiągnięcia końcowego sukcesu jest dobra, zdyscyplinowana praca, tępienie marnotrawstwa i bumelanctwa, oszczędność.** W upowszechnianiu świadomości tych zadań pierwszoplanową rolę — mówi I sekretarz POP Marian **Truszkowski** — pełnić muszą właśnie członkowie partii. Organizacja partyjna w K-2 jest dziś — mówi on — po znanych i trudnych doświadczeniach ostatnich lat — skonsolidowana. bardziej ofensywną w działaniu służącym robotniczym interesom.

SPOTKANIE Z AKTYWEM STOCZNIOWYM

Ważnym akcentem pobytu Wojciecha Jaruzelskiego i towarzyszących mu osób w Stoczni Gdańskiej im. Lenina było spotkanie z jej aktywem społeczno-politycznym i gospodarczym, z reprezentantami całej załogi. Otworzył je I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — **Wiktor Borcuch**, który dokonał jednocześnie wprowadzenia do dyskusji, koncentrując uwagę w swoim wystąpieniu na zadaniach realizowanych przez liczącą blisko 1,9 tys. członków fabryczną organizację partyjną. Ostatnie cztery lata — stwierdził m. in. — były dla nas, dla ludzi partii w stoczni, okresem najtrudniejszym w naszej historii. Partia wyszła z tego impasu, otrząsnęła się, wstępują do niej nowi kandydaci, zwłaszcza młodzi robotnicy.

Eugeniusz Szymański — przewodniczący fabrycznego koła PRON podzielił się refleksją nad drogą, jaką razem z socjalistyczną Polską przeszła Stocznia Gdańska im. Lenina, od powojennych zgliszcz do obecnej nowoczesności. Nasze statki, pod polską banderą i banderami 28 krajów — powiedział — budzą uznanie najbardziej wymagających armatorów i fachowców w świecie.

Henryk Kościelski — przewodniczący związku zawodowego pracowników stoczni gdańskiej, liczącego blisko 3 tys członków uwypuklił — na tle związkowych doświadczeń — szczególne znaczenie traktowania z najwyższą uwagą potrzeb i głosu klasy robotniczej. **Nasza służebna rola wobec ludzi pracy — podkreślił — „musi zejść wszędzie z transparentów do codziennej praktyki".**

Wiesław Jarzyński — monter kadłubów, **działacz ZSMP** mówił m. in. o aspiracjach młodych stoczniowców, a jest ich tu ponad 5 tys. — **a także o tym co ich szczególnie denerwuje: zwłaszcza panosząca się** tu i ówdzie biurokracja i przejawy niegospodarności. Młodzi robotnicy, młode rodziny — powiedział — **z pewnymi obawami obserwują sytuację rynkową, a uczestnicząc w społecznych konsultacjach propozycji nowych cen na artykuły żywnościowe niepokoją się o swoją sytuację materialną.** Naszym zdaniem — dodał — trzeba zadbać o to, aby ochronić tych, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji, a jednocześnie — walczyć o obniżenie kosztów produkcji, o lepszą jej jakość. wykorzystując mechanizmy płacowe i instrumenty reformy gospodarczej.

Jerzy Chełmiński — przewodniczący rady pracowniczej (a w samorządzie załogi ponad połowę stanowią robotnicy), zaprezentował punkt widzenia stoczniowców na kwestie gospodarcze, produkcyjne i socjalne rozwiązywane przez kierownictwo zakładu. Podkreślił on m. in., że wskaźniki ekonomiczne i ubiegłoroczny dorobek wskazują na to, że produkcja stoczniowa jest potrzebna, godna rozwoju.

Jerzy Żerański — społeczny inspektor pracy scharakteryzował najtrudniejsze problemy bhp, z satysfakcją ocenił postęp w dziedzinie ochrony zdrowia pracowników, a negatywnie odniósł się do istniejących jeszcze braków w tej dziedzinie.

Robotnik — Wiesław Frydrychowicz, członek Egzekutywy **KF PZPR przedstawił doświadczenia swojej macierzystej organizacji partyjnej mówiąc m. in.: Jest nas 89 towarzyszy. Do mojej organizacji wstępują nowi, a co szczególnie ważne, to fakt, że za kandydatami do partii nie biegamy, lecz że to do naszej partii ludzie coraz częściej sami docierają. Zawdzięczać to chyba należy postępującemu zaufaniu do partii, wynikającemu z przestrzegania linii socjalistycznej odnowy i przeciwdziałania błędom. Każdy bowiem błąd jest przecież przypisywany partii. Szukając bezpośredniego kontaktu z bezpartyjnymi, podejmując w partyjnym działaniu także kwestie trudne, niepopularne — dodał — chyba właściwie pojmujemy wskazania IX Zjazdu.**

Wyrażone w toku spotkania opinie stały się osnową wystąpienia I sekretarza KC PZPR, który na wstępie wyraził satysfakcję z możliwości bezpośredniego rozmawiania ze stoczniowcami, z pobytu w Gdańsku, będącego jednym z ważnych fragmentów z wyjazdowego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR.

Wojciech Jaruzelski zapewnił, że wyniesione ze stoczni bezpośrednie obserwacje, oceny i wnioski zostały z uwagą wysłuchane Pozwoliło mi to — dodał I sekretarz KC PZPR — lepiej zrozumieć wielce złożone problemy i zadania stoczniowców.

Wojciech Jaruzelski bliżej też wyjaśnił motywy zwołania wyjazdowego posiedzenia Biura Politycznego właśnie w Gdańsku. Wasz region — powiedział — należy do najważniejszych w kraju pod względem gospodarczym, reprezentuje większość gospodarki morskiej i przemysłu stoczniowego. Nie wolno zapomnieć też o tym co działo się tu przed 40 laty o ciężkich i krwawych bojach wyzwoleńczych Armii Radzieckiej oraz jednostek Wojska Polskiego, które sprawiły, że jest to znowu polska ziemia, na której utrwalany zostaje wysiłek kilku już pokoleń To, czym jest dzisiaj ziemia gdańska stanowi przedmiot naszej chluby.

I sekretarz KC PZPR mówił następnie, w nawiązaniu do kwestii podniesionych w toku spotkania, o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, o uwarunkowaniach realizacji naszych zamierzeń, akcentując przy tym niezmienną wolę kroczenia linią IX Zjazdu PZPR linią socjalistycznej odnowy. O wszystkich nurtujących dziś ludzi pracy w naszym kraju sprawach, chcemy rozmawiać — podkreślił Wojciech Jaruzelski — i rozmawiamy otwarcie i szczerze, stawiając na pierwszym miejscu materialne i duchowe potrzeby człowieka. Widzimy — kontynuował I sekretarz KC PZPR — wszystkie trudne, nie dość jeszcze skutecznie rozwiązywane potrzeby ludzi pracy, a zwłaszcza dokuczliwy problem mieszkaniowy. Jego rozwiązanie, zważywszy skalę oczekiwań, spiętrzone latami zaległości, wymaga jednak czasu, konsekwencji w działaniu, ale również inicjatywy społecznej w zakładach pracy w przedsiębiorstwach budowlanych, wśród mieszkańców.

I sekretarz KC PZPR zobowiązał kierownictwo KW PZPR w Gdańsku, by w sposób pełny, możliwie jak najszybciej, poinformowało załogę Stoczni Gdańskiej, stoczniowców Trójmiasta oraz przedstawicieli innych środowisk i załóg o problemach podniesionych na posiedzeniu Biura Politycznego, o decyzjach, jakie zostaną podjęte i o sposobach rozwiązywania sygnalizowanych w trakcie spotkań problemów ludzi pracy. Staramy się — powiedział W. Jaruzelski — utrzymywać w rozmaitych formach, bezpośredni, bliski i codzienny kontakt z klasą robotniczą. Dowodów na to jest niemało...

Wojciech Jaruzelski serdecznie podziękował również za życzliwą atmosferę, w jakiej odbywały się jego gdańskie kontakty, spotkania, rozmowy, w których nie było nieufnych spojrzeń. W jakimś sensie — dodał — świadczy to również o kształtowaniu się coraz większego zrozumienia i zaufania. Traktuję to jako ważne dla mnie i dla całego kierownictwa partii zobowiązanie na przyszłość.

Opinie i pytania podniesione w każdym wystąpieniu na spotkaniu zostały przez I sekretarza KC PZPR w jego wypowiedzi uwzględnione. Tak było np., gdy Wojciech Jaruzelski podzielił pogląd na temat szczególnej troski o autentyzm i skuteczność działania niezależnych samorządnych związków zawodowych jako reprezentanta interesów ludzi pracy. Podobnie, gdy uznał za słuszną opinię, iż samorząd pracowniczy powinien stanowić ważny instrument współgospodarzenia załogi swoim zakładem pracy. I sekretarz KC PZPR poinformował także o niektórych zamierzeniach kierownictwa partii i rządu.

Wiele uwagi Wojciech Jaruzelski poświęcił powinnościom członków i organizacji partyjnych działającym w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Naszą postawę — podkreślił — musi cechować ideowa pryncypialność, ofensywność, dążenie do tego, by zmieniać rzeczywistość na lepsze. Sprawa kluczowa — to najwyższa dbałość o odbudowanie zaufania do partii. Chodzi bowiem o to, aby bezpartyjni ludzie pracy wiedzieli i byli przekonani, że partia rozumie ich potrzeby i potrafi im skutecznie pomóc. I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, iż członkowie partii, cała załoga Stoczni Gdańskiej będą dawali przykłady takiej właśnie postawy.

Znany jest — kontynuował Wojciech Jaruzelski — wysoki prestiż zawodu stoczniowca. Jestem pewien, że będziecie o to stale dbać. walcząc jednocześnie przeciwko wszystkiemu, co mogłoby szkodzić i zakłócać proces umacniania socjalistycznego oblicza oraz pomnażania dorobku stoczni noszącej imię wielkiego Lenina. Kończąc, Wojciech Jaruzelski złożył aktywowi, całej stoczniowej załodze, podziękowania za trud, życzył sukcesów zawodowych i pomyślności osobistej.

WIZYTY W INNYCH ZAKŁADACH

W Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej przebywał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Kazimierz Barcikowski**. Gościem gdyńskich stoczniowców był również wicepremier **Mieczysław F. Rakowski**.

Stocznia Północna im. Bohaterów Westerplatte — to jeden z najrentowniejszych zakładów przemysłu stoczniowego. **Począwszy od 1982 r., po trudnym okresie początku lat osiemdziesiątych, produkcja systematycznie wzrasta, z roku na rok zwiększa się również wydajność pracy, która w porównaniu do 1979 r. wzrosła o 61 proc.** W ub. r. oddano do eksploatacji zgodnie z planem 10 statków, które zostały sprzedane za granicę oraz zwodowano 11 jednostek

Wraz z grupą towarzyszących osób w stoczni tej przebywał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Tadeusz Porębski**.

Załogę Gdańskiej Stoczni Remontowej odwiedzili przy stanowiskach pracy członek Biura Politycznego KC PZPR **Stanisław Kałkus**, wicepremier przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Manfred Gorywoda**, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych **Alfred Miodowicz**.

Pobyt w zakładach rozpoczęto od spotkania z pracownikami zakładu siłowni okrętowych. O wykonywanych u pracach i produkcji poinformował kierownik tego zakładu **Andrzej Juszkiewicz**.

Wizyta członków kierownictwa partii w Porcie Gdańskim rozpoczęła się zwiedzaniem tzw bazy rudowej Portu Północnego. Przybyli tam: **członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opałko oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR**, minister spraw wewnętrznych, gen. broni **Czesław Kiszczak**.

Obiekt należy do grupy wstrzymanych inwestycji, stan zaawansowania prac na budowie bazy rudowej oceniany jest na 50 proc. Cały ten ogromny majątek zabezpiecza się i konserwuje.

Najlepszą jednak formą konserwacji — stwierdzono — byłoby dokończenie inwestycji co kosztowałoby dalszych 4,5 mld zł i 18 mln dol. przeznaczonych głównie na urządzenia. W zamian gospodarka otrzymałaby obiekt o zdolności przeładunkowej 2,5 mln ton rudy rocznie. zdolny do przyjmowania 150-tysięczników.

Na spotkaniu, w PLO, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych **Stefan Olszowski** mówiono głównie o specyficznych problemach działalności partyjnej we flocie oraz o problemach ekonomicznych liniowego armatora.

Gościem w środowisku gdańskich kolejarzy Północnej DOKP, obejmującej swym zasięgiem 11 województw, był zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Włodzimierz Mokrzyszczak**.

W Morskim Porcie Handlowym Gdynia przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR **Albin Siwak**.

W porcie tym już od początku ub. r. zastosowano w praktyce nowy system płac, co korzystnie odbiło się na szybszej realizacji planów i w efekcie pozwoliło na znaczne ich przekraczanie. Portowcy, zainteresowani dalszą rozbudową nowoczesnej bazy kontenerowej w Gdyni zgłosili postulat opracowania spójnej koncepcji konteneryzacji całego naszego transportu, zwłaszcza lądowego.

Stocznię Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni odwiedził członek Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Marian Woźniak** oraz wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. broni **Józef Baryła**. Rolę gospodarza pełnił dowódca Marynarki Wojennej admirał **Ludwik Janczyszyn**. Choć stocznia istnieje już od 63 lat jest to zakład na wskroś nowoczesny. Monter kadłubowy **Franciszek Ozga** i spawacz **Ryszard Gaffke** wypowiadali się na tematy dotyczące warunków socjalno-bytowych w stoczni i płac.

W najstarszym z trzech przedsiębiorstw połowów dalekomorskich i usług rybackich — gdyńskim „Dalmorze" przebywała członkini Biura Politycznego KC PZPR **Zofia Grzyb** oraz sekretarz KC **Zbigniew Michałek**.

SPOTKANIA ŚRODOWISKOWE

Członkowie kierownictwa partii spotkali się również z ludźmi kultury, reprezentantami nauki i oświaty woj. gdańskiego, aktywem młodzieżowym i propagandowym.

Szerokiego przeglądu problemów gdańskiej nauki i oświaty dokonano na spotkaniu przedstawicieli tych środowisk z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR **Marianem Orzechowskim** i sekretarzem KC **Henrykiem Bednarskim**.

Z przedstawicielami miejscowych środków masowego przekazu i aktywem ideologicznym spotkał się z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Główczyk.

Z przedstawicielami środowisk twórczych i działaczy kultury spotkali się członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak i sekretarz KC Waldemar Świrgoń.

Z aktywem organizacji młodzieżowych spotkał się członek Biura Politycznego, I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Komisji Młodzieżowej KC PZPR Tadeusz Czechowicz.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

montowej, Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków, portach — gdańskim i gdyńskim, w Polskich Liniach Oceanicznych i „Dalmorze" oraz gdańskim węźle PKP. Odbyły się także spotkania z pracownikami nauki, oświaty i kultury, z przedstawicielami młodzieży, aktywem ideologicznym i dziennikarzami.

Gdańskie posiedzenie Biura Politycznego jest jeszcze jednym dowodem i przykładem wzbogacania form bezpośredniego kontaktu z klasą robotniczą, z ludźmi pracy, z działającymi wśród nich organizacjami partyjnymi. Istnieje również dążenie do wyjaśnienia „u źródeł" problemów, którymi żyje społeczeństwo i gospodarka Wybrzeża gdańskiego.

Obrady poprzedziła szeroka kontrola województwa przeprowadzona przez aparat KC, wszechstronny i wnikliwy przegląd dorobku, a także trudności, na jakie napotyka jego rozwój. Ocenę stanu pracy partyjnej Biuro Polityczne przeprowadziło na podstawie wniosków z lustracji kilkudziesięciu organizacji i instancji partii oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Biuro Polityczne obradowało w przededniu 40 rocznicy powrotu Gdańska do Macierzy. Ten akt sprawiedliwości dziejowej uwieńczył wielowiekowe, pełne wyrzeczeń zmagania mieszkańców Pomorza i Kaszub o powrót do Rzeczypospolitej. Było to zadośćuczynienie dla ofiarności wielu pokoleń patriotów, którzy bronili polskości tych ziem w latach niewoli, walczyli o nie we wrześniu 1939 roku, w antyfaszystowskim ruchu oporu.

Odzyskanie Gdańska — Ziem Północnych i Zachodnich — było spełnieniem myśli politycznej polskiej lewicy. Dokonało się ono za sprawą sojuszu polsko-radzieckiego, rodzącego się w czasie wojennych zmagań z faszyzmem niemieckim oraz bojowego współdziałania żołnierzy radzieckich i polskich. Dzięki decydującemu wkładowi Armii Radzieckiej w zwycięstwo nad faszyzmem bezpowrotnie przekreślony został napór imperializmu niemieckiego na Wschód, którego pierwszą ofiarą padała zawsze Polska

Dziś odbudowany Gdańsk, całe województwo jest jednym z największych w kraju skupisk ludności, ważnym centrum przemysłu i gospodarki morskiej, myśli naukowej i kultury. Jednakże szybki rozwój stworzył wiele skomplikowanych problemów wynikających z wysokiego tempa uprzemysłowienia, procesów demograficznych, przeobrażeń społecznych, za którymi nie nadążył rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz zaplecza socjalnego i komunalnego.

Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem realizacji decyzji dotyczących rozwoju różnych dziedzin gospodarki morskiej. Wynikają one z założeń ustalonej na X Plenum i uchwalonej przez Sejm polityki morskiej państwa, określają zarówno potrzeby, jak i planowy sposób ich zaspokojenia.

Niezbędne jest w dalszym ciągu energiczne wprowadzanie w życie przyjętych postanowień, pokonywanie i barier, i przeszkód w ich realizacji Konieczne jest stałe poszukiwanie skuteczniejszych mechanizmów ekonomicznych, pobudzających rozwój różnych dziedzin gospodarki morskiej.

Jednym z ważnych zadań jest podnoszenie rangi zawodu stoczniowca, sprzyjanie realizacji ambicji zawodowych pracowników stoczni

Oceny zaprezentowane uczestnikom obrad Biura Politycznego wskazują, że tempo budownictwa mieszkaniowego, rozwój zaplecza socjalnego infrastruktury komunalnej w Gdańskiem nie zaspokajają potrzeb społeczeństwa. Mocno akcentowali to gdańscy działacze partyjni i społeczni Temat ten był też często poruszany w rozmowach uczestników obrad Biura Politycznego z robotnikami w zakładach pracy i przedsiębiorstwach Trójmiasta

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o podjętych już — głównie przez stocznię — budownictwie mieszkań zakładowych i hoteli robotniczych. Doświadczenia te warte są upowszechnienia także w innych dużych ośrodkach przemysłowych kraju.

Niewspółmierność potrzeb do możliwości ich zaspokojenia nie jest zjawiskiem charakterystycznym tylko dla Gdańska. Niezwykle pożądane są więc inicjatywy społeczne, gdyż mogą stać się one ważnym czynnikiem przyspieszenia budowy mieszkań, placówek oświatowych, służby zdrowia i kultury, a także ulepszenia infrastruktury komunalnej oraz ochrony środowiska.

Na poprawę warunków życia ludzi pracy może i powinna wpłynąć zaradność, wzmożony wysiłek społeczności lokalnych, załóg i grup obywateli, umiejętność brania własnych spraw w swoje ręce. Jest to wielkie pole dla inwencji i działania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, rad narodowych, samorządów pracowniczych, ruchu młodzieżowego i zawodowego.

Stwierdzono, że zgodnie z zapowiedzią na XVIII Plenum KC PZPR problem budownictwa mieszkaniowego i gospodarki mieszkaniowej, otoczony zostanie szczególną troską partii. W rezultacie powinny być podjęte działania zmierzające do odczuwalnej poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Biuro Polityczne zapoznało się z opiniami i sugestiami ludzi pracy województwa gdańskiego na temat dyskutowanych propozycji zmian cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Zwrócono uwagę, że ruch cen powinien być rekompensowany wzrostem płac następującym w wyniku coraz wydajniejszej, oszczędniejszej produkcji. Jednocześnie musi być zapewniona ochrona najsłabszych ekonomicznie grup ludności.

Biuro Polityczne oceniło pracę gdańskiej organizacji PZPR, skuteczność jej ideowo-politycznego i społeczno-gospodarczego oddziaływania, skuteczność realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii, Krajowej Konferencji Delegatów i posiedzeń plenarnych KC PZPR oraz uchwał wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Trudną sytuację gospodarczą, bytowo-mieszkaniową, skutki ostrych konfliktów politycznych i społecznych, których widownią było w ostatnich latach Wybrzeże gdańskie, próbuje wykorzystywać przeciwnik polityczny. Gdańska organizacja PZPR szczególnie wystawiona jest na różnorakie ataki, musi stawiać czoło próbom siania zamętu, budzenia nieufności wobec poczynań władz.

W tych warunkach gdańska organizacja partyjna podejmując umiejętnie wiele działań odbudowuje swą pozycję, umacnia autorytet, przezwycięża trudności, przywraca jedność ideową i sprawność organizacyjną Szczególną uwagę poświęca się aktywizacji środowiska robotniczego. Znaczny jest udział robotników we wszystkich ogniwach władz partyjnych. Rośnie liczba robotników w szeregach związków zawodowych, zakładowych ogniwach PRON oraz w samorządzie robotniczym. Poprawia się jakość pracy podstawowych i oddziałowych organizacji. Zwiększa się aktywność członków partii. Wykonanie przez nich zadań indywidualnych jest kontrolowane i rozliczane, choć stosuje się niekiedy zbyt łagodne kryteria ocen. Krytyka — tak często obecna w dyskusjach na zebraniach — zbyt rzadko znajduje odzwierciedlenie w konkretnych wnioskach, ustaleniach, a przede wszystkim działaniach.

Biuro Polityczne w sumie pozytywnie oceniło dotychczasową pracę gdańskiej organizacji partyjnej.

Biuro Polityczne uznało, że utrwalanie w społeczeństwie przekonania o niezmienności linii IX Zjazdu, o woli partii kontynuowania procesów odnowy, dążenie do porozumienia narodowego i jednocześnie konsekwentnego zwalczania prób ożywienia działalności przeciwnika politycznego — wymaga pryncypialności postaw wszystkich członków partii. Wymaga też poszukiwania skuteczniejszych metod pracy partyjnej, kształcenia marksistowsko-leninowskiego. Umacniać trzeba robotniczy trzon szeregów partyjnych. Systematycznie kontrolować wykonanie uchwał i decyzji partyjnych w zakładach pracy, instytucjach i urzędach.

Zbyt wąsko — podkreśliło Biuro Polityczne — pojmuje się pojęcie partyjnego przewodnictwa i kierownictwa. Na zebraniach partyjnych częściej powinny być dokonywane oceny kadrowe. Czytelna polityka kadrowa, wnikliwa i jawna ocena pracy i postaw członków partii i bezpartyjnych na stanowiskach kierowniczych, praktyka rekomendowania i cofania, jeśli zachodzi potrzeba udzielanych przez organizacje partyjne rekomendacji jest istotną drogą umacniania autorytetu partii w społeczeństwie. Jej członkowie muszą śmielej, bardziej ofensywnie prezentować program PZPR, pozyskiwać dla niego aprobatę najszerszych kręgów opinii publicznej, szczególnie młodzieży i ogółu bezpartyjnych.

Partia wspiera rozwój ruchu związkowego. Wyrasta on z woli ludzi pracy, jest ich autentyczną reprezentacją. Jego siłę tworzy jedność klasy robotniczej. Wszelkie próby rozbijania tej jedności są sprzeczne z robotniczymi interesami.

Polityka partii wynikająca z głębokiego przemyślenia doświadczeń 40-lecia, droga socjalistycznej odnowy wywodząca się z robotniczego protestu, rozwój demokracji socjalistycznej, stały dialog z ludźmi pracy, wrażliwość partii na zgłaszane przez nich postulaty i wnioski skutecznie chronić będą socjalizm w Polsce przed niebezpieczeństwem wypaczeń.

Praworządność, zgodne z prawem, jednakowe traktowanie każdego obywatela, dbałość, aby prawo było respektowane przez obywateli i wszystkie instytucje — jest drogą umacniania państwa i społecznego zaufania do jego działań.

Organizacje partyjne w sferze gospodarczej nie zawsze są dość aktywne. Konieczne jest wzbogacenie form i metod partyjnego oddziaływania w tej dziedzinie, pobudzających inicjatywy załóg w procesie współgospodarzenia zakładem pracy. Zagadnienia te powinny stać się ważnym tematem dyskusji podstawowych ogniw partii podczas kampanii sprawozdawczej.

Ustalono, że załogi zakładów pracy, w których przebywali członkowie władz partyjnych zostaną poinformowane o wynikach obrad Biura Politycznego KC PZPR w Gdańsku.

Biuro Polityczne przyjęło uchwałę. Jej treść zostanie opublikowana.

Konferencja prasowa rzecznika rządu

WARSZAWA (PAP)
We wtorek 22 bm. odbyło się cotygodniowe spotkanie rzecznika prasowego rządu **Jerzego Urbana** z korespondentami prasy zagranicznej oraz niektórymi dziennikarzami polskimi. Oto relacja z tego spotkania.

Na początku J. Urban mówił o niektórych wydarzeniach międzynarodowych, wywołujących sprzeciw polskiej opinii publicznej. Polska Agencja Prasowa nadała z Waszyngtonu — powiedział rzecznik rządu — informację o tym, że prokurator Stanów Zjednoczonych wystąpił z aktem oskarżenia przeciwko grupie pastorów kościoła baptystów i księżom katolickim w USA, zarzucając im wykorzystywanie obiektów sakralnych do celów sprzecznych z religią. Nazwano tak udzielanie schronienia w kościołach uchodźcom politycznym z Gwatemali i Salwadoru — byłym więźniom politycznym lub osobom, którym w tych krajach groziła śmierć ze względu na działalność bądź tylko postępowe przekonania polityczne. 16 duchownych, którzy się opiekowali uchodźcami pragnącymi uzyskać azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych i którzy udzielali im pomocy oraz schronienia w kościołach, zostało obwinionych o spisek przeciwko rządowi federalnemu.

Prześladowani w Stanach Zjednoczonych duchowni — mówił dalej J. Urban — oświadczyli, że swoją działalność uważają za niezbędną dla ratowania życia ludzkiego, bowiem administracja USA odmawia udzielania uchodźcom azylu, wbrew specjalnej ustawie o uchodźcach, obowiązującej powszechnie w tym kraju. Korespondent PAP pisze jeszcze, że ludzie, o których tu mowa, zdołali ujść przed plutonami śmierci i krwawym terrorem. Agenci rządu federalnego nagrali ok. 100 taśm z zebrań księży z uchodźcami, które posłużyły do sporządzenia aktu oskarżenia.

W związku z tym — podkreślił rzecznik rządu — w polskiej opinii publicznej ugruntowuje się mniemanie, że pojęcia wolności oraz praw człowieka są przez władze amerykańskie traktowane zadziwiająco selektywnie, w zależności od sympatii lub antypatii politycznej, zaś stosowanie prawa azylu jest również wybiórcze. Polska opinia publiczna dobrze pamięta o tym, że Stany Zjednoczone udzieliły np. azylu politycznego funkcjonariuszom państwowym PRL, którzy zdradzili swój kraj, a mianowicie byłym ambasadorom — **Spasowskiemu i Rurarzowi.** Polska opinia publiczna uważa obecne zdarzenia za drastycznie negliżujące nieszczerość oficjalnie głoszonej w Stanach Zjednoczonych polityki wspierania praw człowieka.

Podobnie żywy oddźwięk polskiej opinii publicznej znajdują posunięcia rządu francuskiego, który wprowadził stan wyjątkowy w Nowej Kaledonii, a zatem na terytorium zamorskim, położonym prawie 20 tys. km od Francji. Ostatnio prezydent Mitterrand podjął decyzję o przedłużeniu tego stanu, skierowanego przeciwko ludności dalekiej ziemi, pragnącej uwolnić się od panowania kolonialnego. Zastrzelono przywódcę organizacji walczącej o niepodległość Nowej Kaledonii.

Następnie J. Urban nawiązał do niektórych publikacji zagranicznych, podejmujących problematykę polską. Otóż w prasie francuskiej, amerykańskiej, zachodnioniemieckiej, włoskiej, brytyjskiej, szwajcarskiej, austriackiej — powiedział, — napotkałem różne spekulacje dotyczące skutków procesu zabójców ks. Popiełuszki dla roli, struktury i metod pracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Prasę zachodnią obiegają różne plotki — np. o rzekomych rozmowach gen. broni **Czesława Kiszczaka** z osobistościami poprzednio odpowiedzialnymi za resort. Te oraz inne pogłoski są, oczywiście, nieprawdziwe.

Najwyższa między zjazdami instancja PZPR, jaką jest plenum KC, wyraziła pełne zaufanie do organów skupionych w MSW. Rząd także żywi pełne zaufanie do tych organów. Spełniają one doniosłą rolę, chroniąc bezpieczeństwo kraju oraz bezpieczeństwo i spokój obywateli; ofiarnie zmagają się z wszelkiego rodzaju dywersją zewnętrzną i wewnętrzną. Sprawność, skuteczność oraz praworządność wszelkich ich działań będzie doskonalona i zapewniana.

Doskonalenie organów MSW, idące właśnie w tym kierunku, jest i pozostanie motorem działań sprzyjających osiąganiu tego celu.

Izolowany fakt zbrodni, obciążającej zasiadających na ławie oskarżonych byłych funkcjonariuszy MSW, nie jest argumentem uzasadniającym potrzebę zasadniczej rekonstrukcji tych organów. Jest natomiast sygnałem, wskazującym na potrzebę doskonalenia kontroli politycznej i służbowej nad nimi oraz ulepszania kontroli ścisłego respektowania prawa przez każdego funkcjonariusza. Zgodnie z tą intencją sprawy biegną i będą biegły.

Na XVIII Plenum KC PZPR — kontynuował rzecznik rządu — I sekretarz KC, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** mówił o poczynaniach doskonalących pracę organów bezpieczeństwa, o specjalnych komisjach powołanych przez gen. broni Czesława Kiszczaka, które wnikliwie badają wszelkie ewentualnie słabiej zabezpieczone elementy mechanizmów funkcjonowania resortu. Premier mówił też o wzmacniających i zapobiegających posunięciach organizacyjnych, o utworzonym decyzją ministra/ spraw wewnętrznych specjalnym kontrolnym organie wewnątrzresortowym, o przeglądzie kadrowym — który zresztą dokonuje się regularnie także we wszystkich ogniwach administracji państwowej — o wzmocnieniu aparatu politycznego MSW i zasileniu go aktywem partii spoza resortu, o potrzebie wyczulenia pracy partyjnej w resorcie na każdy objaw negatywny. Gen. W. Jaruzelski podkreślił też na XVIII Plenum konieczność wzmocnienia i pogłębienia oddziaływania instancji PZPR na ogniwa resortu oraz o doskonaleniu zasad i kryteriów doboru kadr do służby w MO i SB Odpowiednie zadania i powinności w tej sprawie przyjął na siebie Sejm i jego komisja.

Oczekiwania prasy zachodniej na sensację nie zostaną zaspokojone. Przedstawicielom obcej prasy nie będziemy się tłumaczyć, opowiadać, ani odsłaniać tych tajemnic, które chronione są w każdym państwie. Rząd i minister gen. Czesław Kiszczak zdawać będą sprawę z niezbędnych poczynań doskonalących pracę resortu MSW, a czynić to będą przed Sejmem i przed stosownymi organami politycznymi, przed społeczeństwem własnego kraju.

Intencja udoskonalenia resortu MSW została wyrażona Podkreślam, że zgodnie z nią sprawy biegną i będą biegły Powtarzam też, że rząd ocenia bardzo pozytywnie pracę resortu i jego szefa, a także pracę dominującej większości organów MSW oraz funkcjonariuszy.

(Ze względów technicznych odpowiedzi rzecznika rządu na pytania dziennikarzy zamieścimy w następnym wydaniu „TR").

AGENCJE DONIOSŁY

● **Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI** władz miejskich stolicy Czechosłowacji i ambasadora PRL w CSRS **Andrzeja Jednaka** odbył się 22 bm. uroczysty wieczór poświęcony 40 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

● **STANOWISKO RZĄDU BELGIJSKIEGO** w sprawie instalacji 48 pocisków manewrujących na terytorium Belgii stało się we wtorek przedmiotem ostrej krytyki ze strony liderów frakcji parlamentarnych partii opozycyjnych na posiedzeniu belgijskiej Izby Deputowanych. Z oświadczenia premiera **Wilfrieda Martensa** wynikało, że rząd odracza decyzję co do terminu rozmieszczania rakiet. Opozycja domaga się natomiast całkowitego wycofania się Belgii z tego programu NATO.

● **W WATYKANIE**, pod auspicjami Pontyfikalnej Akademii Nauk, toczy się międzynarodowa konferencja poświęcona problematyce zbrojeń w Kosmosie, określanych w Stanach Zjednoczonych nazwą „kosmicznych systemów obronnych" bądź w skrócie „gwiezdnych wojen".

● **AMERYKAŃSKIE ODDZIAŁY** specjalne, zdolne do przenoszenia „plecakowych min atomowych" za linie nieprzyjaciela, stacjonują nie tylko w bawarskiej miejscowości Bad Toelz, lecz również w Berlinie Zachodnim — pisze w najnowszym wydaniu hamburski tygodnik „Stern".

● **TOWARZYSTWO OKRĘTOWE** w Bahrajnie podało, że we wtorek rano w Zatoce Perskiej został zaatakowany holownik ratunkowy „Ribut", zarejestrowany w Singapurze.

W związku ze zgonem Ojca

prof. dr. hab. inż.

Henryka Gila

wyrazy serdecznego współczucia

mgr inż.

ELŻBIECIE SYREK

składają

KIEROWNICTWO KOPALNI „GOTTWALD" i WSPÓŁPRACOWNICY z DZIAŁU TĄPAŃ

647kr

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 stycznia 1985 roku zmarł w wieku 60 lat

mgr inż. HENRYK LEJA

były zastępca dyrektora d/s technicznych Zarządu Przedsiębiorstwa PKS w Katowicach.

W uznaniu zasług uhonorowany był: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotą Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego", Srebrną Odznaką „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego", Złotą Odznaką Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, Złotą Odznaką Honorową NOT, Srebrną Odznaką Honorową NOT, Odznaką Honorową Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, Medalem 30-lecia PRL.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego

przekazujemy wyrazy serdecznego współczucia

DYREKCJA OKRĘGOWA KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W KATOWICACH, KOLEGIUM DYREKTORÓW, NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PKS W PRL PRZY DYREKCJI OKRĘGOWEJ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W KATOWICACH, RADA PRACOWNICZA OKRĘGU KATOWICKIEGO KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W KATOWICACH.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 24 stycznia 1985 roku (czwartek) o godz. 13 na cmentarzu komunalnym w Tychach (Wartogłowiec). 646kr

K-3

W przededniu Święta Odrodzenia do honorowej księgi 40-lecia wpisano wielu współczesnych bohaterów pracy. Chcemy ich przybliżyć naszym Czytelnikom. Publikujemy kolejne nazwiska z Księgi Ludzi 40-lecia.

Maria Zielińska: długoletni wizytator Wydziału Oświaty i Wychowania w Sosnowcu, obecnie na emeryturze. W zawodzie nauczycielskim przepracowała 42 lata. W czasie okupacji zajmowała się zorganizowanym tajnym nauczaniem. Po wyzwoleniu pracowała jako nauczycielka a następnie na stanowisku kierowniczki szkoły. Od 1953 roku przeszła do nadzoru pedagogicznego w Inspektoracie Oświaty w Sosnowcu. Wyróżniła się działalnością społeczną współpracując z Miejską Komisją Społeczną do Walki z Analfabetyzmem. Organizowała Komendę Hufca ZHP

Wpisani do Księgi Ludzi 40-lecia PRL

i pierwsze koło Przyjaciół Harcerstwa w Sosnowcu. Za działalność zawodową i społeczną odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP.

Czesław Zieliński: zasłużony górnik i społecznik. Już od 13 roku życia podjął pracę w górnictwie we Francji. Tam też w 1936 roku wstąpił do Młodzieżowej Komunistycznej Partii Francuskiej — Sekcji Polskiej. W okresie okupacji działał w francuskim ruchu oporu jako łącznik. Po wojnie wrócił do kraju i pracował w górnictwie. Wprowadził do produkcji 60 własnych wynalazków racjonalizatorskich i 2 patenty. Inicjował także ruch współzawodnictwa pracy bijąc rekordy wydobycia węgla. W kraju aktywnie działał w PPR, a potem w PZPR. Wyróżniony wieloma odznaczeniami w tym Orderem Sztandaru Pracy I klasy oraz tytułem „Zasłużony Górnik PRL".

Paweł Zientek: był działaczem Związku Patriotów Polskich. W 1946 roku powrócił do kraju i podjął aktywną działalność polityczną. Wkrótce został I sekretarzem Komitetu Gminnego w Gorzyczkach. Od 1952 roku przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rybniku. Za pracę zawodową i aktywność społeczno-polityczną odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, w tym, Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim OOP.

Wiktor Zych: kierownik Miejskiego Zespołu Usług Projektowych, długoletni działacz Stronnictwa Demokratycznego w Gliwicach. Już w 1947 r. związał się z ruchem demokratycznym zakładając w Politechnice Śląskiej, jako student, pierwsze koło Związku Młodzieży Demokratycznej. W SD pełnił szereg funkcji w tym członka Plenum i Prezydium MK SD w Gliwicach. Kilka kadencji posiadał mandat radnego MRN i WRN.

Reforma w praktyce

Gdy nie ma robotów...

ALEKSANDRA CHMURA

– Teraz plan straci! na świętości. Ważne jest: za ile. Bo samofinansowanie otworzyło furtkę myśleniu o sposobach efektywnego gospodarowania.

Dziś dla nas najważniejszy jest nasz własny plan konkretnych posunięć techniczno-organizacyjnych dla osiągnięcia założonych wyników produkcyjno-ekonomicznych i finansowych. — Recytuje jak z nut, a raczej jak z podręcznika prof. Władysława Baki „Reforma gospodarki narodowej" — szef stalowni huty „Baildon", mgr inż. Jacek Skulski.

I choć o praktyce reformy w hutnictwie sądzi się różnie, niekoniecznie najlepiej, to przecież w tej katowickiej hucie, która jest jednym z 200 zakładów konsultantów Biura Pełnomocnika Rządu d/s Reformy, nowe reguły gry ekonomicznej stają się chlebem powszednim. Nie waham się użyć tego sformułowania zwłaszcza po rozeznaniu, jakie przeprowadziła w tym przedsiębiorstwie w grudniu Komisja d/s Reformy funkcjonująca przy KW PZPR w Katowicach w trakcie ostatniego wyjazdowego posiedzenia Zrzeszą

rzecz nie w płynnych recytacjach,

zasad ekonomicznych a w rezultatach gospodarowania oraz sposobach ich osiągania.

Weźmy więc pod lupę wyniki ekonomiczne huty „Baildon". Najkrócej można by je chyba opisać następująco: przy bardzo wyraźnym, choć nie chcianym przez hutę, spadku zatrudnienia niemniej wydatny wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy — niemal o jedną czwartą! Konkretnie przy gwałtownym spadku zatrudnienia — z około 9,5 tys. osób w 1980 r. do 7.620 osób w 1984 r. — rośnie dynamicznie produkcja sprzedana. W 1983 r. była wyższa o 9,3 proc. według cen porównywalnych głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy, która wzrosła o 13,7 proc.; zaś w roku minionym produkcję sprzedaną zwiększono o dalsze 5,6 proc. Wydajność pracy, liczona w złotówkach wartości produkcji sprzedanej na jednego pracownika, została zwiększona w ciągu dwóch ostatnich lat dokładnie o 24 proc. Gospodarka otrzymała tym sposobem w roku ubiegłym w porównaniu do 1982 r. więcej poszukiwanych elektrod, wierteł, płytek wieloostrzowych, magnesów oraz kształtek spiekanych w granicach od 2 do 68 proc. Medycyna uzyskała o ponad połowę więcej w tym czasie tzw. implantatów stanowiących ratunek dla ludzi o poważnych schorzeniach, złamaniach w układzie kostnym.

Wyjaśnić należy, że rok 1982 nie jest przypadkowo punktem odniesienia. W poprzedzającym go 1981 r. miały bowiem początek w hucie dwie, pozornie odrębne sprawy: zaczął się mianowicie poważny odpływ pracowników — ponad 1.700 osób w owym roku — oraz powołanie kilku zespołów d/s przygowania przedsiębiorstwa do reformy. 160-letnia huta, producent wysokiej jakości wyrobów, w tym monopolista w wytwarzaniu wielu produktów m. in. dla przemysłów: lotniczego, motoryzacyjnego, energetyki — postanowiła stawić czoła kryzysowym zjawiskom, wykorzystując szansę jaką niosła reforma gospodarki narodowej, jednoznacznie wszak zapowiedziana na IX Zjeździe PZPR. Wtedy to właśnie podjęto w hucie rutynowe można by rzec prace przygotowawcze Więc raport o stanie huty z wnioskami dotyczącymi możliwości poprawy efektywności gospodarowania, więc reorganizacja i uproszczenie struktur zarządzania, ale równocześnie powołanie specjalnych zespołów do sterowania jakością i do rozwoju eksportu. Dalej zapewnienie wydziałom produkcyjnym uprawnień zakładów funkcjonujących w oparciu o zasadę trzech „S". Nade wszystko zaś szkolenie wszelkimi dostępnymi metodami całej załogi, z wykorzystaniem radiowęzła, zakładowej gazety, ale i w grupach samokształceniowych.

Nic tak nie sprzyja opanowywaniu teoretycznych zasad reformy — dowodzą w hucie — jak „ćwiczenia" praktyczne. A skoro są już konsultantem nowych reguł gry ekonomicznej, to chcąc nie chcąc, trzeba starać się wypróbowywać je, by móc przekonać się o ich przydatności dla przedsiębiorstwa i dla gospodarki. Efekty? Do wyżej opisanych, dobrych rezultatów produkcyjno-ekonomicznych huty w latach 1982—84 można dorzucić następujące: wzrost eksportu o 14,5 proc., w tym do II obszaru płatniczego o 27 proc.; obniżenie materiałochłonności o około 3,3 proc., energochłonności — o 3,6 proc.; zmniejszenie strat na wybrakach o 6,6 zł na 1000 zł wartości produkcji sprzedanej, a wreszcie wzrost rentowności z 8 do 11 proc. Tylko z tytułu realizacji przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych w ramach programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego uzyskano w ciągu dwu ostatnich lat blisko 800 mln zł. Znacząco, bo o 30 złotych na 1000 zł wartości produkcji sprzedanej obniżono zużycie importowanych surowców i materiałów.

— Jak zaczęły się kłopoty z częściami zamiennymi do naszych urządzeń, zakupionych na Zachodzie, to ruszyliśmy w Polskę szukać krajowych producentów. I to znad spodziewanie korzystnym skutkiem — dowodzą dziś w hucie. Takie materiały ogniotrwałe np. już są wyłącznie krajowego pochodzenia, a nie z Austrii czy z RFN.

Reguły reformy przełożone na język wdrożonego w hucie od 1 października ubr. nowego systemu płac — stawka płacy zasadniczej stanowi nie 40 proc. jak dotychczas, lecz 70 proc. wynagrodzenia miesięcznego — oraz regulaminów premiowania kształtują wyraźnie proefektywnościowe postawy pracowników, wyzwalają tak pożądaną przedsiębiorczość ludzi.

Mamy jasny związek pracy z płacą

— wyjaśnia szef stalowni. Każdy wydział musi zarobić na siebie, a zasady możliwości zarobienia są proste. Za każdy procent wzrostu wydajności w stosunku do bazy minionego roku o 100 zł rośnie miesięcznie fundusz płac na jednego zatrudnionego, za każdy milion złotych obniżki kosztów w wydziale zostaje 85 tys. zł. Oprócz tego fundusz wynagrodzeń powiększa się o 24 proc. sumy uzyskanej w wyniku obniżki zużycia materiałów — np. bardzo drogich żelazostopów, często importowanych.

Wyjaśnić trzeba, że jako jedyne przedsiębiorstwo branży hutniczej właśnie „Baildon" stosuje tzw. eksperymentalny system zachęt materialnych z tytułu oszczędności surowców i materiałów. Objęto nim w hucie 3.440 pracowników mających bezpośredni wpływ na powstanie takich oszczędności, więc i prawo do wypłaty z części w ten sposób wypracowanych sum. Z gospodarowania funduszem płac wydziały są rozliczane kwartalnie, z nie wykorzystanych sum tworzą rezerwy przydatne w okresach mniej pomyślnych. Bo zasady stosowanego systemu wynagrodzeń działają — jak tu podkreślają — w dwie strony. Przy pogarszaniu się wyników maleją, rzecz jasna, zarobki.

Podkreślając pozytywne skutki wdrażania reguł reformy, nie omieszkał też szef stalowni wspierany w tym względzie mocno przez innych hutników, wskazać na ich zdaniem, krótkowzroczne rozwiązania jak np nieuwzględnianie w urzędowych cenach na wyroby hutnicze skokowych zmian cen umownych na niektóre materiały pomocnicze. Krytykowano również przyrostowy miernik naliczania funduszu płac. W końcu huta, jak i wiele inych przedsiębiorstw, ma określone zdolności wytwórcze...

Lecz tu zdania są podzielone Sam zresztą szef stalowni jakby dopowiedział rzecz stwierdzając, że oto muszą w br przebudować jeden z pieców na większy, dzięki czemu zyskają przy każdym wytopie 3—4 ton stali W ten sposób wzrośnie wydajność i w konsekwencji płace, które bez tej przebudowy mogłyby stanąć w miejscu. No właśnie, chciałoby się zapytać, czyż to nie

na wymuszanie przedsiębiorczości

obliczono określone reguły reformy? Choć prawdą jest,. że uderzają one w pierwszym rzędzie w te najlepsze, wzorowo pracujące przedsiębiorstwa, bez prostych już dziś rezerw.

Odnotujmy w tym miejscu, że przeciętne wynagrodzenie wzrosło w hucie „Baildon" z 17.328 zł w 1983 r. do 20.433 zł w 1984 r., co plasuje ją pod tym względem wysoko w skali ogólnokrajowej. Lecz przecież nie regionalnej. I tu m. in. tkwi przyczyna zdaniem wielu pracowników „Baildonu" dotkliwej luki w zatrudnieniu. A na zaprzęgnięcie robotów nie zanosi się póki co, głównie z braku pieniędzy. Dramatyczna jest pod tym względem sytuacja w wydziale elektrod, których planu dostaw huta nie jest w stanie zrealizować z braku ludzi właśnie.

I nie muszę chyba po tym co wyżej napisałam dodawać, że w „Baildonie" przeważa dziś nie orientacja na wzrost zatrudnienia — nierealna przecież wobec znanej sytuacji na krajowym rynku pracy — lecz poszukiwanie dróg wyjścia w postępie techniczno-organizacyjnym w ogóle, a stosownych inwestycjach w szczególności. Zwłaszcza, że tzw. luka techniczna wyraża się tu 76-procentowym zużyciem samych maszyn i urządzeń, od których głównie zależy wszak wydajność pracy i zaopatrzenie kraju w poszukiwane wyroby. Niestety, mimo niemal wzorcowych wyników produkcyjno-ekonomicznych i niekwestionowanej zdolności kredytowej hutę „Baildon" nie stać na stosowne do potrzeb własnych, lecz i gospodarki narodowej też — inwestycje modernizacyjne. Przy produkcji sprzedanej przekraczającej 20 mld zł w minionym roku i przewidywanym zysku 3,8 mld zł, tylko 470 mln zł huta może przeznaczyć na inwestycje. Największa pozycją w rozchodowaniu zysku jest... podatek dochodowy. Zaostrzona bardziej w br. polityka trudnego pieniądza zmierza do uczynienia kredytów inwestycyjnych jeszcze mniej dostępnymi dla przedsiębiorstw. Tymczasem planowany rozwój energetyki jądrowej w kraju wymaga od katowickiej huty zwiększonych dostaw taśm i elektrod, nie mówiąc o rosnącym zapotrzebowaniu na inne wyroby ze stali szlachetnych, w których produkcji załoga „Baildonu" jest niekwestionowanym specjalistą.

— Żywność potrzebna, to indywidualni rolnicy otrzymują dogodne kredyty. Także dostają je rzemieślnicy, bo rynek jest ogołocony. A czy borykająca się z takimi trudnościami w zatrudnieniu huta nie mogła by uzyskać na podobnie dogodnych warunkach kredytu np. na tak lansowaną dziś robotyzację produkcji? — Nie retorycznie pytają w „Baildonie". Zwłaszcza, że taki „baildonowski" wydział, a raczej zakład węglików spiekanych ma pełne po temu warunki — jak zapewniają biegli w przedmiocie inżynierowie. I ekonomiści też. Może by więc warto było tej starej hucie, tak szeroko otwartej na nowoczesność, ułatwić sforsowanie bariery w technikę XXI wieku.



W zasadzie każdy statek handlowy, każdy jacht wyprodukowany w kraju posiada swój model wykonany w skali 1:100 lub 1:50. Powstają one w Centralnej Modelarni Stoczni im. Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku. Tutaj na podstawie dokumentacji roboczej otrzymywanej ze stoczni opracowuje się rysunki wszystkich widocznych elementów i detali.

Na zdjęciu: prace przy jednym z modeli. W tym roku wykona ich aż 30.

Foto: CAF — Stefan Kraszewski

TRYBUNA KONSUMENTA

Rozważania z ręką w portfelu, czyli...

Zaradność cnotą czy koniecznością?

EWA WANACKA

Z pełną świadomością — jak drażliwego tematu dotykamy — wracamy do sprawy sprzedaży poza kolejnością. Pytań o to. kto, przed kim w kolejce ciągle napływa do nas wiele — i właśnie ostatnio otrzymaliśmy z Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach informację o zmianach w obowiązujących dotąd zasadach.

Nie jesteśmy oczywiście w stanie opublikować wszystkich bardzo szczegółowych zasad rozporządzenia MHWiU oraz wytycznych w tym względzie, ale pewne, dla zaspokojenia ciekawości stojących w wielu kolejkach konsumentów, przytaczamy.

Kto poza kolejnością

Do zakupu poza kolejnością uprawniają karty zaopatrzeniowe specjalnie oznakowane. Prawo do posiadania takich kart mają: inwalidzi wojenni i wojskowi, pozostali inwalidzi I i II grupy, kobiety od 17 tygodnia ciąży, dzieci do dwóch lat, matki dzieci do dwóch lat i matki dzieci głęboko upośledzonych, osoby w wieku powyżej 75 lat, osoby o widocznym kalectwie i ograniczonej możliwości poruszania się, osoby niepełnosprawne, przewlekle chore nie mogące samodzielnie robić zakupów, dla których zakupy robią uprawnieni opiekunowie, opiekunowie takich i innych osób, którzy uzyskali uprawnienie do zakupów poza kolejnością dla siebie i podopiecznych. Formalności związane z uzyskaniem odpowiednich uprawnień załatwia się w wydziałach handlu odpowiednich terenowych urzędów administracji.

Bardzo istotne — o czym nie wszyscy pamiętają — jest zastrzeżenie że ograniczone są zakupy przez osoby uprzywilejowane dla osób drugich. Oznacza to, **że uprzywilejowani nie mogą kupować poza kolejnością dla członków rodziny czy znajomych.** Poza kolejnością realizuje się tę kartkę, która ma oznakowanie o uprawnieniu do takich zakupów.

Z przesłanych nam informacji wynika także, że obowiązują pewne zasady porządkujące sprzedaż.

I tak np. uprawnieni obsługiwani są na przemian z nieuprawnionymi w kolejce. Uprawnienia do zakupów poza kolejnością nie przysługują w piątki po południu i w soboty, ale to ograniczenie nie dotyczy inwalidów wojennych i wojskowych, sióstr PCK, opiekunek PKPS, jedynych opiekunów samotnych inwalidów i przewlekle chorych oraz niewidomych z I i II grupą inwalidztwa. Wyraźnie określono zasadę, o którą wybuchały często awantury — a dotyczącą matek dzieci do dwóch lat — **korzystać z uprawnienia mogą tylko matki, które robią zakupy razem z dzieckiem.**

Tyle niektórych ogólniejszych zasad. Szczegółowych wyjaśnień szukać można w wydziałach handlu.

Czy i na ile te zasady ułatwią ludziom zakupy — można mieć różne „ale", niemniej jakieś zasady w tym względzie obowiązywać muszą. Ludzie starzy i chorzy muszą mieć zapewnione minimum możliwości dotarcia do niezbędnych dla normalnego życia towarów. Z pewnością nie ma takich precyzyjnych przepisów, które wyeliminowałyby wszystkie przykre incydenty w kolejkach. To w dużej mierze zależy bowiem tyleż od zasad, co od dyscypliny sprzedających i kupujących. Czyniąc więc zadość prośbom Czytelników o wyjaśnienie zasad sprzedaży poza kolejnością, warto pamiętać także i o tym, że w ostatecznym rachunku decydują ludzie i to po obu stronach lady.

(n)

Coraz więcej osób stawia sobie to pytanie zestawiając dochody i wydatki a także mając świadomość, iż opieranie się na więdnących, ale za to coraz droższych usługach byłoby marnotrawstwem środków a także naiwną mitręgą. W tych nowych kalkulacjach nie jesteśmy bynajmniej odosobnieni. Praktyka dorabiania do pensji a także życiowo-domowej dzielności jest np. szeroko rozpowszechniona na Węgrzech, gdzie dwuzawodowość czy praca na półtora, a nawet dwóch etatach rozumiana jest jako realna szansa szybkiego dojścia do życiowej stabilizacji oraz zdobycia pożądanych dóbr materialnych Nierzadkie są tam przypadki łączenia nawet dwu różnych etatów — pracy umysłowej i fizycznej — niejeden młody inżynier dorabia jako palacz w swoim bloku lub specjalista od usuwania usterek w domowych mechanizmach czy też jako nadgodzinowy robotnik w macierzystym zakładzie. Ponieważ zwyczaj taki jest szeroko rozpowszechniony wiele osób to praktykuje lekko tylko podtrzymując koronę na głowie w przypadku wątpliwości czy to jest w porządku, że na jednym etacie nie można zarobić na zbudowanie domu czy kupienie samochodu, co jest zamiarem kosztownym nawet przy sławionej szeroko dotychczasowej węgierskiej stopie życiowej. Ale na pewno wyraża się w tym pracowitość i zapobiegliwość

Równie popularne są

dodatkowe umiejętności

w krajach tradycyjnie uważanych za bardzo zamożne a nawet bogate, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze usługi wszędzie są bardzo drogie i mają tendencję zwyżkową w związku z czym niejedna pani domu osobiście myje okna w trzydziestookiennej willi. W ślad za zjawiskiem ekonomicznym rodzi się, jak zwykle, moda, która w tym przypadku polega na traktowaniu dodatkowych umiejętności jako powodu do szczycenia się tym oraz dumy. że potrafi się coś własnoręcznie wykonać czemu — co trzeba przyznać — służą doskonałe i nowoczesne warsztaty majsterkowicza, powszechnie dostępne na rynku Socjologowie tłumaczą tę modę na wykonywanie prac fizycznych dla własnego użytku — a wchodzi tu w grę wykonywanie mebli, naprawa samochodów, ogrodnictwo, budowa domów, a w przypadku kobiet szycie na użytek własny i rodziny, niezwykle rozpowszechnione dziewiarstwo, któremu służy bogato reprezentowane w różnych pismach poradnictwo, tkanie gobelinów a nawet dywanów nie mówiąc o pracach artystycznych itd. — zbawienną rolą terapii zajęciowej w skomplikowanej i stresującej rzeczywistości. Zwłaszcza zaś pracy, która coraz bardziej oddala człowieka od namacalnego wytworu własnej działalności, dając tylko poczucie bezimiennego uczestnictwa w skomplikowanym podziale pracy. Znalezienie więc jakiegoś hobby jest rodzajem dodatkowej samorealizacji w wytworze, od początku do końca osobiście wykonanym, który zaistniał dzięki własnej pracy i pomysłowości.

Czy do nas ta moda dociera? Częściowo tak a ulegają jej, jak zwykle, pierwsze, kobiety (nie licząc samochodziarzy), co manifestuje się w chwytaniu przez nie za druty i szydełka oraz wędrówkach po sklepach w poszukiwaniu włóczki. Jest to na pewno zwykła reakcja na bardzo drogie swetry o wątpliwej często urodzie ale też remedium, sposób na uspokojenie się w ulubionej robocie, która z powodzeniem może towarzyszyć wypoczynkowi przy telewizorze czy radiu. Dla niektórych jest to po prostu narkotyk. Dobrze, że pożyteczny, zażywany w chwilach wolnych a nawet zajętych.

Czy istnieje u nas możliwość zdobywania takich dodatkowych kwalifikacji traktowanych nie tylko jako „konik" ale źródło dodatkowych zarobków czy nawet przekwalifikowania się w przypadku gdy dotychczasowa praca okazała się nieodpowiednia lub mało korzystna czy niepewna? Otóż trzeba przyznać, że możliwości takiego kształcenia kursowego jest u nas bez liku, co by świadczyło, iż stare hasło „Polska — krajem ludzi kształcących się" nic nie straciło na swojej aktualności.

Jeśli chodzi jednak o szumnie zapowiadany — jako efekt wprowadzania reformy gospodarczej — kurs na przekwalifikowywanie głównie osób zatrudnionych w administracji do poszukiwanych i dobrze płatnych zawodów robotniczych to tutaj sprawa nie wypaliła i nawet FAZ nie pomógł, choć odpowiednie instytucje kształcące do tej rzekomo szerokiej akcji solidnie przygotowały się. Efekty ograniczyły się do kilkunastu — kilkudziesięciu osób w poszczególnych województwach przy czym nie wiadomo czy przeszkolone osoby nie wróciły za biurka Jeśli jednak w programie przemieszczania kadr pracowniczych nie drgnęło to

w tysiące idą różne szkolenia

prowadzące do zdobycia drugiego a nawet trzeciego zawodu oraz przysposabiające do zawodu prowadzone przez Zakład Doskonalenia Zawodowego, NOT, „Oświatę", Izbę Rzemieślniczą, Uniwersytety Robotnicze itd. na których można się nauczyć dosłownie wszystkiego.

Zdobywanie drugiego czy trzeciego zawodu przy zdarzających się przestojach w wydziałach produkcyjnych ma duże znaczenie w bardziej racjonalnym wykorzystaniu czasu pracy. Przykładem może być suwnicowy, który w czasie przestoju może pracować jako ślusarz czy inny specjalista a także np. kierowca posiadający drugi zawód mechanika samochodowego lub odwrotnie. Dwuzawodowość dość powszechna jest w górnictwie.

Typowym przykładem działania w doskonaleniu zawodowym osób przede wszystkim dorosłych jest Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach, obejmujący swym zasięgiem województwa katowickie, częstochowskie i bielsko-białskie. Jest to zarazem ciekawy przykład oświaty rentownej, samofinansującej się a nawet zyskownej (produkcja i eksport). W ostatnich dwu latach zakład przeszkolił dla gospodarki uspołecznionej około 110.000 osób na kursach doskonalących, kwalifikacyjnych i przyuczających do zawodu w tym dla przemysłu około 30.000 osób. Przeszkolono w tym okresie m. in. w tak deficytowych zawodach jak spawanie (ponad 9 tys. osób), konserwacja i obsługa suwnic (2.500), obsługa i konserwacja dźwigów (ok. 2.300 osób), obsługa i konserwacja wózków akumulatorowych i spalinowych (ok. 3.300), przeszkolono ponad tysiąc palaczy centralnego ogrzewania i blisko 8.000 osób do zawodu robotnika kwalifikowanego i mistrza. Duży nacisk ZDZ kładzie również na kształcenia produkcyjno-usługowe dla potrzeb wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a należy do tego naprawa i konserwacja sprzętu żniwnego, uprawa warzyw i kwiatów pod folią, racjonalne żywienie, zawód kowala czy traktorzysty.

Oferta zawodów i specjalności jest bardzo bogata i nie miejsce tu by je wszystkie wyliczać, bo ogarniają one zarówno zawody produkcyjne jak i hobbystyczne. Na uwagę zasługuje operatywność i elastyczność, szybkie reagowanie na potrzeby życia czego dowodzi m. in. uruchomienie w okresie drastycznych braków środków czystości kursu produkcji mydła proszków i płynów piorących oraz wytwarzania past do butów i świec, a obecnie kursu „Zasady kalkulacji cen sprzedaży i usług w zakładzie rzemieślniczym" (ukończyło ten kurs już 750 właścicieli warsztatów rzemieślniczych), co jest na czasie w związku z wprowadzaniem uporządkowanej księgowości w tychże. Dodać tu trzeba, że dzięki staraniom Izby Rzemieślniczej i ZDZ powoli ale systematycznie zwłaszcza w branżach deficytowych rośnie zdobywanie uprawnień, co m. in. uwarunkowało powstanie w woj. katowickim w latach 1982—83 ponad 6.800 nowych warsztatów rzemieślniczych, choć na pewno

nie robi to jeszcze wyłomu w morzu potrzeb.

Przeszkolono również 2.550 osób w zawodzie ajenta małej gastronomii w zakresie przygotowania i serwowania potraw; część tych osób potraktowała kurs jako lokatę dobrego samopoczucia i zabezpieczenia na wszelki wypadek, ale gdyby tylko część nowe umiejętności zainwestowała w prowadzenie punktów gastronomicznych to z pewnością możliwość zjedzenia czegoś w locie i napredce byłaby bliższa rzeczywistości.

W składzie społecznym klientów tych kursów również widoczny jest znak czasu. Otóż nowe kwalifikacje zdobywa spora ilość osób z wyższym wykształceniem, nierzadko są przypadki, że magister pragnie być ajentem małej gastronomii lub krawcem, co mu umożliwi trzyetapowy okres szkolenia. Bardzo powszechny jest udział kobiet z wyższym wykształceniem w kursach kroju i szycia dla potrzeb własnych i znajomych, kobiety garną się też do kursów dziewiarskich, hafciarstwa, bukieciarstwa oraz makramy, bo modna, nie mówiąc już o kosmetyce itd. Dobrym fachem jest naprawa zegarków elektronicznych, które prawie każdy nosi na ręku, ale nikt nie potrafi naprawić, w związku z czym instruktora do takiego kursu sprowadza się aż ze Szczecina. Kolorowa fotografia i kolorowa telewizja to równie atrakcyjne kursy, co tradycyjny kurs prawa jazdy.

Coraz więcej osób zaczyna rozumować nieco inaczej odchodząc od schematu — zawód wyuczony i to na całe życie — który to schemat nie zawsze ogarnia wszystkie aspiracje możliwe do zrealizowania w zasiedziałym miejscu pracy, a dotyczy to zarówno aspiracji zarobkowych jak i dążenia do sprawdzenia się na innym polu, jako zajęcia nowego lub ubocznego, uzupełniającego pracę zawodową. Truizmem jest przypomnienie, że również napięty budżet domowy nie wytrzymuje niezwykle kosztownych a często niezbędnych usług, które kiedyś były tanie — jak fryzjer, malarz, tapeciarz, stolarz czy kosmetyczka itd., a które dziś tak dalece podrożały, że próbuje się je omijać własnym przemysłem odkrywając starą prawdę że nie święci garnki lepią. Wszystko wskazuje na to, że z konieczności, która może się przerodzić w zamiłowane hasło — zrób to sam — będzie zyskiwać coraz więcej wyznawców z tym jednak, że same chęci a nawet kwalifikacje zdobyte na kursie, który może trwać zaledwie kilkadziesiąt godzin nie wystarczą, gdy do samoradzenia sobie nie będzie nowoczesnych narzędzi, wiertarek, materiałów, półfabrykatów, farb, tapet, nici i tym podobnych „drobiazgów", czyli całego przemysłu pracującego na rzecz majsterkowiczów, którzy pragnęliby uwolnić się od usługodawców szturmując sklepy „żelazne" a nawet znaleźć w tym drugim zajęciu jakąś radość a nawet zysk Sytuacja bowiem zmusza do majsterklepkowania a nawet do świadczenia sobie wzajemnych usług, gdy te oficjalne są tak drogie i często niedostępne. Czyli do życiowej zaradności.



Rys. M. TABAKA

teatr

Zabawa na upiorowisku

IRENA T. SŁAWIŃSKA

Może to być antyromantyczny dworek szlachecki i może być posażny grobowiec z cmentarza powązkowskiego; Barbara Stopka chytrze (i doweipnie) poradziła sobie z dekoracją, która ma służyć żywym i umarłym, uzyskując poprzez tę niejednoznaczność budowli dodatkowe efekty groteskowe w trakcie jej ogrywania. W „Dworze nad Narwią" Jarosława Marka Rymkiewicza (rocznik 1935) wszystko się miesza z sobą: śmierć i zaślubiny, historia narodowa i aluzyjność dnia dzisiejszego, wojna i modna parapsychologia, z czego powstaje zupełnie interesująca dyskusja o naszej polskiej specyfice, która prowadzona na tzw. luzie, uchodzić może za dramat albo — jak kto woli — za komedię.

A wszystko zaczęło się od tego, że młode małżeństwo zafundowało sobie stary dworek, by modą lat siedemdziesiątych mieszczańskie stresy przezwyciężać hreczkosiejstwem i przy okazji dopisać się do historii pozornie zrujnowanej. Pamiętajmy, że w latach siedemdziesiątych nie było jeszcze kryzysu i można było takie ziemiańskie zachcianki realizować. Opuszczony dworek nowi właściciele przejąć musieli z dobrodziejstwem jego inwentarza — a więc z wybitymi oknami, ze zdziczałym otoczeniem i duchami, które zdążyły się w nim rozgościć pod nieobecność człowieka.

Duchy przejęte z historii albo z literatury, pozwalają autorowi na stworzenie w pewnym sensie reprezentacji naszej polskiej genealogii, wywodzącej się z trzech powstań i dwóch wojen światowych. Jest wśród nich pomnikowy choć już zramolały Jenerał, który bitwy zamienił na podrywy, jest Poeta żywcem jakby podrzucony z „Kordiana" granego na tej samej scenie poprzedniego dnia, jest niespożyta seksualnie Hrabina i zniewolony jej urokiem parobczak Walek, jest wreszcie Lutek, agitator najświeższej daty, zmieniający idee ale nie żarliwy stosunek do nich. Do tej oryginalnej kompanii autor dorzucił dwoje upiorologów, zajmujących się związkami żywych z umarłymi.

Obraz Polski z jej odwiecznymi urazami, sporami i niespójnością społeczną ma wymiary satyryczne, ale choć smutna i upiorna jest przeszłość i paradoksalna teraźniejszość, jedno jest pewne, że obydwie obejść się bez siebie nie mogą a najważniejszy problem na tym właśnie w sztuce polega aby się od tyranii przeszłości uwolnić ale niezupełnie. Nad rozstrzygnięciem tej skomplikowanej kwestii pracuje właśnie Profesor — upiorolog, który staje się też sprawcą całego przemieszania realności i pozaziemskości. Postać ta jest chyba najbardziej sztuczna ale jej intrygi, jej pomysły znakomicie rozkręcają tę komedię i wypełniają ją niebanalnymi obserwacjami.

Niestety, w drugiej części przedstawienie trochę siada, nagromadzonych sporów i konfliktów nie udało się autorowi dobitnie umotywować i rozwinąć. Błyskotliwy fajerwerk zatraca się w uczuciu niedosytu. Póki co, mamy jednak szansę bawić się przednio na tym rymkiewiczowskim upiorowisku, bo nie tylko autor ale i reżyser Bogdan Tosza wykazał poczucie humoru. Przedstawienie zrobione jest z wyobraźnią, stara się wydobyć maksimum znaczeń ze sztuki, dobrze sprzedaje jej aluzyjność i swobodnie operuje różnymi konwencjami teatralnymi, wśród których na uprzywilejowanym miejscu znajduje się oczywiście groteska. Obsada pierwszorzędna, najbardziej zaś podobają się panie a zwłaszcza zupiorzona Maria Stokowska, nie rezygnująca nawet w grobie z cudownych fatałaszków; i także Krystyna Wiśniewska-Sławik jako współczesna dziewczyna przymierzająca się do nowej roli ziemianki. Najgroźniejszym duchem był Adam Baumann jako zacietrzewiony Lutek, który nie może sie obyć bez idei; wyraźnie rysował się odmonumentalizowany Jenerał Jerzego Korcza, dekoracyjny był Poeta Grzegorza Przybyła. W roli poczciwego Tadzia, najgorzej przystosowującego się do upiornej rzeczywistości wystąpił Wiesław Sławik, w drwiącego Profesora wcielił się Bernard Krawczyk, nienadążająca za jego koncepcjami naukowymi wyręczycielką była Liliana Czarska. Nadto zobaczyliśmy: Antoniego Gryzika w roli Porucznika, Wojciecha Górniaka jako Walka, Jacentego Jędrusika jako Abramka, Marię Wilhelm jako Marylke i Marka Bieleckiego jako Starego Wiarusa.

Komu współczesna dramaturgia wydaje się bezbarwna czy nijaka, ten na „Dworze nad Narwią" na pewno zmieni zdanie. „Dwór nad Narwią" Jarosława Marka Rymkiewicza, komedia serio w 3 aktach, reżyseria Bogdana Toszy, scenografia Barbary Stopki, muzyka Eugeniusza Knapika. Przedstawienie w Teatrze Śląskim w Katowicach na Dużej Scenie.

Trwa kampania sprawozdawcza w partii

Wzmacniać siłę politycznego działania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zwiększenie środków finansowych z budżetu wojewódzkiego. Program budownictwa mieszkaniowego na rok bieżący przewiduje oddanie 400 mieszkań. Jest to jednak zbyt mało w stosunku do potrzeb. Podkreślono, że zwiększenie efektów zależy od mobilizacji wszystkich sił społecznych, a szczególnie członków partii. Towarzysze z dezaprobatą odnieśli się do zahamowania postępu w budowie Rejonowej Przychodni Zdrowia, akcentując, że termin oddania musi być dotrzymany.

Krytykowano zbyt wolną realizację postulatów dotyczących usprawnienia komunikacji mimo przedłożenia dwu linii WPK do Kromołowa, a w najbliższym czasie wydłużenia również linii „712".

Żywą dyskusję wywołały sprawy wewnątrzpartyjne. Podkreślono, że w okresie sprawozdawczym bardzo widoczne jest umocnienie partii we wszystkich środowiskach. Przejawia się to m.in. przyjmowaniem nowych kandydatów.

— *To bardzo cieszy* — mówiono z trybuny konferencji. — *Naszym obowiązkiem jest bowiem dbałość o poszerzanie partyjnych szeregów. Musimy jednak dbać, aby proces wstępowania do partii nie był żywiołowy. Należy przyjmować tylko ludzi najbardziej wartościowych, takich, którzy mogą wzmocnić siłę naszego społecznego i politycznego działania.* Podkreślono ponadto, że niezbędna jest dalsza aktywizacja i konsolidacja towarzyszy, poprzez przydzielanie i dokładne rozliczanie z indywidualnych zadań partyjnych.

Analizując ubiegłoroczne wyniki gospodarcze zawierciańskich przedsiębiorstw stwierdzono, że niektórzy towarzysze wykazują jeszcze niską wiedzę ekonomiczną. Na przykład organizacje partyjne nie mogą akceptować stałych nacisków na zwiększanie płac, nie mających pokrycia we wzroście wydajności pracy.

W miejskiej konferencji sprawozdawczej PZPR w Zawierciu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR tow. **Jan Rachwalik**, delegaci na IX Zjazd PZPR, przedstawiciele władz administracyjnych miasta oraz stronnictw politycznych i organizacji społeczno-politycznych. Obrady prowadził I sekretarz KM PZPR tow. **Andrzej Jurczak**. (tal)

OOP Wydziału Transportu HMN:

Obibok nie może rozbijać brygady

Zgodnie z politycznym kalendarzem rozpoczęła się kampania sprawozdawcza w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Organizacje partyjne oceniają swój dorobek, dyskutują o pozytywnych przemianach, wskazują na błędy i potrzebę aktywniejszego działania na tym polu, gdzie wyniki nie satysfakcjonują. W tej fazie kampanii spotykają się najczęściej członkowie Oddziałowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy.

OOP Wydziału Transportu Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice" liczy 42 członków. W okresie sprawozdawczym — od listopada 1983 roku przyjęto dwóch kandydatów, w tym samym czasie wydalono również dwie osoby. Nikt też nie ubył z innych powodów, więc stan organizacji został zachowany. Umacnianie szeregów partyjnych nie stanowiło jednak zasadniczego tematu dyskusji podczas sprawozdawczego zebrania.

— *Zima daje nam się we znaki. Konieczne jest wykonanie urządzeń do rozmrażania wagonów* — pada głos z sali. — *Nie musi to być zaraz wielka inwestycja. Wystarczy popatrzeć wokoło i wykorzystać stare blachy, czy grzejniki przeznaczone na złom.*

— *Dyrekcja ogłosiła konkurs na takie rozwiązanie* — odpowiada mgr inż. **Ryszard Weisło** — bezpartyjny, kierownik wydziału — *czekamy na pomysły. Każdy dobry zostanie kupiony.*

— *Mam jeszcze jedną sprawę* — prosi o głos inny towarzysz — *chodzi o gazy techniczne. Mamy sześć dni na zamianę butli, a przecież zimą mniej się spawa niż latem. Dochodzi więc do sytuacji, że butle niemal pełne, pod ciśnieniem 10 atmosfer jadą do zakładów gazowniczych do Siewierza. Magazyn jest nieubłagany. Mija sześć dni i butlę trzeba zdać. To jest ogromne marnotrawstwo!*

Tow. **Henryk Jasinowski** zgłasza kolejny problem. Grupa załadunku i wyładunku wagonów nie może obejść się bez pomocy. Przyjmuje się różnych ludzi. Najczęściej bywa tak, że przychodzi taki z nakazu pracy i „ślizga się" na dobrych pracownikach. Oni muszą robić na niego. Wystarczy taki jeden nierób, żeby zdemoralizować resztę. Jedynym wyjściem byłoby chyba połączenie tych ludzi w jedną brygadę. Niech nie psują pracy innym.

Inne zdanie ma na ten temat tow. **Roland Stasiak** — dyrektor naczelny huty — członek OOP wydziału transportu. — *Można sobie wyobrazić taką grupę, ale kto z dozoru dałby sobie z nią radę?* — pyta. — *Poza tym niepokoi zjawisko, że jeden zły pracownik potrafi oddziaływać negatywnie na innych. Dlaczego nie jest odwrotnie?*

— *Jednostka nie powinna rozłożyć dobrej brygady* — podziela to zdanie uczestniczący w zebraniu I sekretarz KZ tow. **Kazimierz Smuda**. — *Nierób nie może wozić się na grzbiecie dobrych pracowników. W tym właśnie rola członków partii, żeby taki człowiek zgrał się z brygadą. Tymczasem zbyt szybko towarzysze pasują i poddają się.*

Niezmiernie ważną sprawę, która powoduje złą krew w środowisku hutników porusza tow. **Jerzy Chytrowski**. — *Kto w środku zimy podjął decyzję o zatrzymaniu deputatów w naturze dla hutników? Chodzi mi oczywiście o węgiel. Trzeba słyszeć, co mówią o tym ludzie. Węgiel to przecież tradycja jeszcze od sprzed wojny. Nikt nie chce się z tym pogodzić. Wysłuchałem sobie sporo na partię, na związki.*

Nadal w dyskusji dominują sprawy ekonomiczne, socjalne. Brakuje tematów wewnątrzpartyjnych, ideologicznych. Dopiero pod koniec zebrania o głos prosi tow. **Sylwester Dwojak**.

— *Chciałbym zwrócić uwagę na poziom szkoleń. Zazwyczaj są one jałowe i nudne, usypiające zebranych. Lektor podaje rzeczy nieaktualne i w sposób mało ciekawy. Tymczasem większość członków partii jest przecież zainteresowana tym co dzieje się w kraju i świecie.*

— *Wydaje mi się, że rzecz nie sprowadza się do tematów, lecz do predyspozycji lektorów. Żaden z towarzyszy, którzy otrzymali takie zadanie partyjne nie odmówił. Przed komitetem zakładowym stoi więc zadanie weryfikacji doboru odpowiednich lektorów do konkretnych tematów* — wyjaśnia tow. Smuda i dokonuje podsumowania zebrania.

— *Podobnie, jak w innych organizacjach dominowała tematyka ekonomiczna. Rezultaty osiągnięte w każdym wydziale tworzą obraz całego przedsiębiorstwa. Dobrze więc, że ta tematyka jest obecna na zebraniach. Musimy jednak pamiętać o działaniach o charakterze politycznym i inspiratorskim. Każdy członek partii powinien aktywnie włączyć się w kampanię wyborczą do PRON, organów samorządowych i związkowych. Musimy być także widoczni w obchodach 40-lecia Polski Ludowej i wyborów do Sejmu. Nie wolno traktować mandatu, jako dodatkowego obciążenia. Nie można także unikać walki o jego uzyskanie. Obowiązuje nas postawa ofensywna.*

Pracownicy wydziału transportu porozrzucani są po całym zakładzie. **Stąd też wynikają trudności w prowadzeniu właściwej pracy partyjnej.** Bardzo wiele zależy od pracy grup partyjnych. W minionym okresie nie było z tym najlepiej, więc podjęto decyzję o dokonaniu nowego podziału towarzyszy na grupy, skupiając pracujących w poszczególnych punktach. Wyznaczono także nowych grupowych.

OOP Wydziału Transportu uzyskała wysokie oceny egzekutywy za prace nad umacnianiem szeregów partyjnych. Przed OOP pozostaje jeszcze wiele pracy, aby bez żadnego kredytu można było ją zaliczyć do grona wyróżniających się w hucie. (JC)

Nadzieja w obfitych opadach ● Awarie wodociągowe muszą być usuwane od ręki

Oszczędność wody sprawą najwyższej wagi

Sytuacja staje się niezwykle trudna — wody już jest bardzo mało, a wszystko wskazuje na to, że będzie jej jeszcze mniej.

Sprawy te przedstawiono na wczorajszej konferencji prasowej, zorganizowanej w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach przez dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW **Wiktora Palę** i dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji **Mieczysława Pikułę**.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w północnych rejonach woj. katowickiego. Spowodowane jest to panującą od 4 lat suszą oraz brakiem możliwości odbudowania zasobów wód powierzchniowych w zlewniach rzek Brynicy i Przemszy, a także wyczerpywania się zasobów wód głębinowych. Zbiorniki w Kozłowej Górze i wspomagający go w Przeczycach, są już prawie suche. Normalnie czerpano z nich do sieci ponad 100 tys. m sześc. wody na dobę. Teraz Kozłowa Góra daje zaledwie 35 tys. m sześc. wody na dobę, co przy obecnych zapasach wystarczyłoby z trudem na 15 dni.

Dlatego też wojewoda katowicki podjął decyzję o dalszym ograniczeniu dostaw z tego ujęcia do 20 tys. m sześc. na dobę. Oznacza to wręcz drastyczne obniżenie dostaw wody przede wszystkim dla Bytomia, gdzie i tak sytuacja jest najtrudniejsza w województwie. W takich dzielnicach jak Miechowice, Bobrek, Karb, Stolarzowice, Stroszek i w części osiedla Łużycka, krany najprawdopodobniej będą zupełnie suche. W śródmieściu Bytomia i jego południowych dzielnicach woda dojdzie najwyżej do II kondygnacji. Podobne, znaczne ograniczenia w dostawach dotkną mieszkańców rejonu Tarnowskich Gór, Chorzowa, Rudy Śl. (dzielnice Godula i Orzegów), Siemianowic, a także katowickiej dzielnicy Wełnowiec.

Wszędzie tam, gdzie wody w kranach nie będzie wcale, dowozić się ją będzie beczkowozami. Np. dla Bytomia jest ich przygotowanych 20. Jednak w dzielnicach, w których poziom wody pozwoli na dostarczenie jej choćby na parter, mieszkańcy będą musieli „pożyczać" ją od sąsiadów mieszkających najniżej.

Lepsze zaopatrzenie w wodę jest w południowej części woj. katowickiego. M. in. dzieje się tak dlatego, że ujęcia na zbiornikach w Goczałkowicach i na Sole (Tresna — Porąbka — Czaniec) pracują bez większych zakłóceń.

Nie oznacza to jednak dostatku życiodajnego płynu w mieszkaniach. Wojewoda katowicki apeluje o oszczędność wody zużywanej dla potrzeb komunalnych tam, gdzie jeszcze ona jest. **Sytuacja może się pogorszyć, bo sieć wodociągowa, to przecież system naczyń połączonych. Na całym obszarze województwa obowiązuje nadal zarządzenie zabraniające mycia samochodów.**

Znaczne ograniczenia, na mocy polecenia wojewody, dotknęły też przemysł. Nie dotyczy to tylko ciepłownictwa i przemysłu spożywczego.

Prezydenci i naczelnicy miast oraz gmin zostali zobowiązani do maksymalnej pomocy w usuwaniu wszelkich awarii wodociągów. Wszędzie utworzono specjalne sztaby miejskie, zbierające informacje o sytuacji na swoim terenie i przekazujące je do Wojewódzkiego Sztabu d/s Zaopatrzenia w Wodę. **Również obywatele mogą zgłaszać informacje, np. o awariach do Wojewódzkiego Sztabu d/s Zaopatrzenia w Wodę. Tel.: 517-200 i 517-900 oraz do dyspozytora WPWiK tel.: 513-194 i 511-465.**

Z wyjaśnień dyrektorów odpowiedzialnych za zaopatrzenie województwa w wodę wynika, że jedyną nadzieją na poprawę tej trudnej sytuacji są duże opady deszczu i to przez co najmniej dwa, trzy dni (śnieg zupełnie nas nie ratuje). Jeżeli to nie nastąpi, zwiększenia ciśnienia wody w naszych kranach należy się spodziewać dopiero podczas wiosennych roztopów. (PD)

Konieczna oszczędność paliw

Zadania górnictwa i energetyki w 1985 r.

W Centralnym Planie Rocznym na br. założono wydobycie 191,5 mln ton węgla kamiennego, oraz 53 mln ton węgla brunatnego. Eksport ma wynieść 40 mln ton węgla kamiennego, a w tym 27 mln ton do II obszaru płatniczego. Produkcję energii elektrycznej założono w wysokości 136.5 mld kWh.

Są to zadania wyższe od osiągniętych w ub. roku, jednak bilans paliw i energii będzie bardzo napięty. Nadal bowiem paliwami i energią gospodarujemy zbyt rozrzutnie i niegospodarnie. Przyrost ich zużycia jest nie uzasadniony przyrostem produkcji.

Potrzeby paliwowe można by lepiej zaspokoić gdyby wyższe niż dotychczas było wykorzystanie węgla brunatnego, szczególnie przez drobny przemysł i odbiorców indywidualnych. Dotychczas odbiorcy ci nie wykazywali zainteresowania węglem brunatnym, jednakże w najbliższym czasie korzystanie z tego paliwa przez drobny przemysł i odbiorców indywidualnych będzie konieczne. W br na ten cel przeznacza się blisko 2 mln ton węgla brunatnego.

Realizacja tegorocznych zadań wymagać będzie pracy załóg górniczych w soboty, usprawnienia organizacji i zarządzania, doskonalenia struktur organizacyjnych.

Problemy te omówiło 22 bm kierownictwo resortu górnictwa i energetyki. (PAP)

KRONIKA REGIONU

Wychowanie młodzieży w szkole i poza nią

Ocena wychowania patriotyczno-obronnego i ideowego młodzieży oraz organizacja i efekty zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych — były tematami wczorajszego posiedzenia Komisji Nauki, Oświaty i Wychowania WRN w Katowicach.

Przysposobienie obronne — przedmiot przygotowujący młodzież do aktywnego udziału w obronie kraju jest integralną częścią szeroko pojętego wychowania patriotycznego i ideowego. W woj. katowickim szkoleniem tym objętych jest prawie 120 tys. uczniów. Wicekurator Oświaty i Wychowania płk **Ryszard Nowakowski** przedstawił radnym projektowane zmiany.

W procesie kształtowania postaw i osobowości młodzieży duża odpowiedzialność spoczywa na kadrze prowadzącej zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne. W ub. roku szkolnym w 11 tys. kół zainteresowań w zajęciach uczestniczyło prawie 211 tys. uczniów. Pałac Młodzieży, 18 Młodzieżowych Domów Kultury, 54 ogniska pracy pozaszkolnej, placówki te pomagają we wdrażaniu perspektywicznego „Programu aktywizacji kulturalnej dzieci i młodzieży w woj. katowickim na lata 1983—90". Jak wykazuje ocena realizacji programu, jego wprowadzanie w życie napotyka na sporo trudności m. in. dominujące, utarte stereotypy działań — kółko, apel, rocznicowa akademia itp. Sobotnie propozycje szkół również nie są zbyt atrakcyjne, co często wynika z braku odpowiedniej kadry specjalistów mogących prowadzić zajęcia tym artystycznego.

Przygotowania do XIV Wojewódzkiego Zjazdu SD w Katowicach

W siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy instancji miejskich SD, poświęcona podsumowaniu zakończonych niedawno miejskich zjazdów delegatów SD i przygotowaniom do XIV Wojewódzkiego Zjazdu.

Ocenę przedstawił sekretarz WK **Jerzy Rusecki**.

Szeroko omawiano zagadnienia współpracy międzypartyjnej, podkreślano znaczne zacieśnienie kontaktów między PZPR, SD i ZSL, ich partnerski i roboczy charakter.

Pozytywnie oceniono udział instancji i członków SD w kampanii wyborczej do organów samorządów mieszkańców.

Prowadzący naradę, przewodniczący WK SD **Jerzy Jóźwiak** omówił przygotowania do XIV Wojewódzkiego Zjazdu SD. Zjazd odbędzie się 15 lutego br. z udziałem 170 delegatów wybranych na zebraniach kół wojewódzkiej organizacji SD. Przewodniczący WK stwierdził, że mimo trudnych i złożonych warunków kończącej się kadencji, wojewódzka organizacja SD konsekwentnie realizowała linię polityczną Stronnictwa Demokratycznego, wypracowaną na XII Kongresie SD.

Uznanie dla dorobku Śl.AM

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Aktu dekoracji wyróżnionych dokonali: I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Bogumił Ferensztajn** oraz wojewoda katowicki, gen. dyw. pilot **Roman Paszkowski**.

O roli uczelni w kształceniu i doskonaleniu pracy kadr medycznych woj. katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego, związkach z regionem i planach jej rozwoju mówił podczas tego spotkania rektor Śl. AM, prof. **Mieczysław Luciak**, zaś w imieniu odznaczonych za przyznane wyróżnienia podziękował prof. **Mieczysław Krause**.

W uroczystości nadania odznaczeń zasłużonym naukowcom, lekarzom i pracownikom techniczno - administracyjnym Śl. AM uczestniczyli również m. in. sekretarz KW PZPR w Katowicach **Stanisław Barczyk**, wicewojewoda **Józef Piszczek** oraz I sekretarz KM PZPR w Katowicach, **Antoni Janocha**.

Robocze spotkanie najwyższych przedstawicieli uczelnianej społeczności z władzami politycznymi i administracyjnymi woj. katowickiego, które odbyło się po zakończeniu uroczystości wręczenia odznaczeń zasłużonym, poświęcone było dyskusji nad najważniejszymi problemami akademii, warunkom kształcenia przyszłych kadr medycznych, planami jej rozwoju. Problemy, z którymi boryka się ta, kształcąca największą liczbę studentów uczelnia medyczna w kraju, są niemałe, a wśród nich istotną pozycję zajmują kłopoty z bazą lokalową i opieszałym realizowaniem inwestycji, niedostatkiem wysoko kwalifikowanej kadry dydaktycznej, ale również brakiem pielęgniarek i personelu pomocniczego w jednostkach klinicznych. O perspektywach jednak i przyszłym kształcie uczelni — mimo kłopotów dnia codziennego — trzeba wspólnie myśleć już dzisiaj. (EKA)

Realne zamierzenia rolników woj. katowickiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zrealizowano wiele poważnych inwestycji. Zmeliorowano 643 ha gruntów rolnych, zagospodarowano pomelioracyjnie 653 ha gruntów, uregulowano 13.7 km rzek i potoków, odbudowano 13.2 ha stawów, obwałowano rzeki na długości 4.7 km oddano do użytku 105 km sieci wodociągowej na wsi, zmodernizowano urządzenia energetyczne w 1523 zagrodach wiejskich.

Uzyskane wyniki są efektem dobrej pracy załóg państwowych gospodarstw rolnych, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, rolników indywidualnych, pracowników przedsiębiorstw i jednostek obsługi rolnictwa, którzy w warunkach reformy gospodarczej coraz lepiej wykorzystują posiadaną bazę produkcyjną.

Mówiąc o pozytywnych wynikach w rolnictwie naszego województwa nie sposób ominąć szeregu nieprawidłowości i negatywnych zjawisk, które ujawniły kontrole przeprowadzone przez Urząd Wojewódzki, Najwyższą Izbę Kontroli i inne zespoły kontrolne. Wykazały one niewykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych.

Podstawowe cele i zadania dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej woj. katowickiego określiły założenia Wojewódzkiego Planu Rocznego na 1985 rok. Realizacja tego planu wymaga lepszego wykorzystania gruntów rolnych i lepszej ich ochrony przed nieuzasadnionym przekazywaniem na cele nierolnicze, zwiększenia towarowej produkcji roślinnej zbóż oraz produkcji zwierzęcej, poprawy bazy produkcyjnej rolnictwa oraz dalszego doskonalenia obsługi i zaopatrzenia rolnictwa w środki do produkcji.

W strukturze zasiewów należy zwiększyć uprawę pszenicy i jęczmienia oraz wdrażać do uprawy na skalę towarową pszenżyto, którego uprawę zapoczątkowano już w roku 1984. Konieczne jest także zastosowanie kompleksowej ochrony zbóż oraz podjęcie działań na rzecz właściwego nawożenia. **Dlatego też już przed wiosenną kampanią siewną należy podjąć działania na rzecz zmiany struktury zasiewów, zabezpieczenia dostatecznej ilości wysokowydajnych odmian zbóż.**

Realizowany jest program zakładający zwiększenie w roku bieżącym pojemności magazynów zbożowych o 9.670 ton oraz mocy suszarniczej o 828 ton na dobę. W programie tym przewiduje się rozbudowę bazy magazynowo-suszarniczej w PZZ-ach, PGR-ach, RSP, GS-ach i przedsiębiorstwach przemysłu piwowarskiego. Wymienione jednostki muszą dołożyć wszelkich starań, aby suszarnie i magazyny zbożowe były gotowe przed kampanią żniwną.

Dużą wagę przywiązuje się do uprawy warzyw gruntowych. Winno się już zapoczątkować przemieszczanie ich do rejonów nieskażonych: raciborskiego, pszczyńsko-czechowickiego oraz pilicko-żarnowiecko-wolbromskiego.

O wysokości produkcji roślinnej decyduje właściwy poziom nawożenia gleb, który niestety jest bardzo zróżnicowany między poszczególnymi sektorami naszego rolnictwa. Szczególnie niskie nawożenie obserwuje się w sektorze indywidualnym. Jest tu pole do popisu dla WOPR, nawozów bowiem w magazynach nie brakuje.

W hodowli podstawowym zadaniem jest zwiększenie stanu pogłowia bydła o 3,3 proc. oraz trzody chlewnej o 6,4 proc. Wymaga to pełnego wykorzystania wolnych stanowisk inwentarskich w PGR, RSP i w gospodarstwach indywidualnych.

Problemy te omówiono na naradzie kierowników wojewódzkich przedsiębiorstw, instytucji i organizacji rolniczych woj. katowickiego oraz dyrektorów i przedstawicieli samorządów poszczególnych jednostek rolniczych.

W naradzie udział wzięli m in.: wojewoda katowicki, gen. dyw. pilot **Roman Paszkowski**, wicewojewoda katowicki **Józef Zbieszczyk**. Obecny był członek KC PZPR **Tadeusz Iskrzycki**. (HS)

Omawiano problemy polityki ekonomicznej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sporo konstruktywnych propozycji, które rozmówcy sekretarza KW PZPR w Katowicach przedłożyli w konkluzji swoich wypowiedzi, upoważniają do stwierdzenia, że:

● sprawy ekonomiki budzą żywe zainteresowanie w społeczeństwie nie tylko w aspekcie cen i zarobków;

● wszelkie przejawy marnotrawstwa, zwykłego bałaganiarstwa, już nie tylko oburzają, ale odbierane są jako najpoważniejsza przeszkoda w przezwyciężaniu trudności gospodarczych.

Żeby nie być gołosłownym pytano w imieniu grupy robotników, dlaczego za coś, co grupa chętnych w zakładzie poza godzinami pracy może wykonać za sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, przedsiębiorstwu z zewnątrz zapłacić trzeba będzie milion. Upominała się nauczycielka ze Świętochłowic, żeby przy wsypach postawić pojemniki na określone odpadki i opakowania. Może szampony kosztowałyby wówczas mniej. Wyrażono zdziwienie, że nie instaluje się liczników ciepła i wody, które — wymieniono konkretne zakłady — produkowane są przecież w kraju. Bulwersowała sprawa importu gotowych dzianin zamiast przędzy dziewiarskiej, z braku której wyłącza się część potencjału produkcyjnego w rodzimych zakładach.

Do wielu z poruszonych w toku wczorajszej konsultacji spraw powrócimy, zarówno w szerszym sprawozdaniu z redakcyjnego dyżuru sekretarza KW PZPR jak też i w odrębnych relacjach naszych reporterów. Przeprosić chcieliśmy wszystkich tych, którzy nie mogli się połączyć z podanym we wczorajszym numerze „TR" numerem. Telefon: 53-94-11 dzwonił bez przerwy. (aw)

Przechodnie grzęzną w błocie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

co zakomunikowała nam podczas dyżuru pani **Danuta Winkiel** Niewiele lepiej — zdaniem innego naszego Czytelnika **Kazimierza Wyszomirskiego** — przedstawia się sytuacja w rejonie ulicy Toszeckiej oraz Tarnogórskiej w Gliwicach.

Co na ten temat mają do powiedzenia przedstawiciele służb odpowiedzialnych za utrzymanie zimą czystości w miastach?

W Sosnowcu jak poinformował nas **Franciszek Chebel**, z-ca kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego, podobnie jak we wszystkich niemal miastach istnieje Komitet Akcji Zimowej, który tworzą Miejski Ośrodek Dyspozycyjny oraz przedstawiciele przedsiębiorstw komunalnych i zakładów przemysłowych. Miasto podzielono na 12 rejonów, którymi opiekują się przedsiębiorstwa znajdujące się na danym terenie. W „Wiadomościach Zagłębia" kilkakrotnie podano numery telefonów odpowiedzialnych służb, a więc mieszkańcy wiedzą, gdzie mają zgłaszać ewentualne awarie, usterki oraz zaobserwowane nieporządki. Czyni to również służba nadzoru i porządku, więc problemów być nie powinno.

Również w Bytomiu zarządzeniem prezydenta miasta powołano specjalny sztab akcji „Zima" który tworzą m. in. przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Techniki Sanitarnej oraz MPGK. Podobnie jak w Sosnowcu, także tutaj do pomocy władzom miasta zobowiązały się wszystkie bytomskie zakłady pracy, jednak jak dotychczas, o czym informuje nas kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM **Zdzisław Sokoła**, nie było potrzeby korzystania z pomocy tych przedsiębiorstw. Ciekawe jak stan sanitarny oraz usuwanie skutków zimy oceniają bytomianie?

Nastąpiła odwilż. Resztki śniegu zaczynają topnieć.

Dzisiaj chcieliśmy porozmawiać m. in. o zapchanych studzienkach ściekowych oraz uszkodzonej instalacji wodnej i sieci wodno-kanalizacyjnej. Czekamy na Wasze sygnały. (pik)

Zapraszamy do rozmów. Dziś dyżurujemy pod numerem telefonu: 537-564 w godzinach od 10—12.

Tragedia w Wałczu

PIŁA (PAP)

21 bm. w Wałczu (woj. pilskie) doszło do rodzinnej tragedii. W jednym z mieszkań funkcjonariusze MO znaleźli zwłoki czterech osób. Byli to: 32-letnia Danuta G. jej dwie nieletnie córki (10 i 12 lat) oraz ich ojciec Stanisław. **Kobieta skrępowana była bandażami, ze śmiertelnymi ranami głowy. Obydwie dziewczynki — znaleziono zakneblowane, z pociętymi żyłami. Zwłoki Stanisława G. znajdowały się w łazience. Mieszkanie zamknięte było od wewnątrz.**

Prokurator rejonowy w Wałczu prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu

Zeznania składają świadkowie

TORUŃ (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu 22 bm. kontynuował składanie zeznań świadek Zenon P. Odpowiadał na pytania sądu i stron procesowych. Wskazywał m. in. iż naczelnik wydziału bądź jego zastępca musieli zawsze uzgadniać swą nieobecność z przełożonym. Nawet w sytuacji nadzwyczajnej, gdy w departamencie nie było żadnego z dyrektorów obowiązywało pozostawienie wiadomości o miejscu pobytu.

Czy możliwa była samowolna zmiana zadania służbowego przy wyjeździe w teren? — dopytywał sąd — wskazując na okoliczności w jakich tak właśnie postąpił 13 października G. Piotrowski. Piotrowski mógł tak uczynić o ile wymagała tego, uzasadniona, nie cierpiąca zwłoki sytuacja. Miał jednak obowiązek niezwłocznie po powrocie zameldować o tym fakcie zwierzchnikom. Nie zetknąłem się — kontynuował świadek — z żadną relacją Piotrowskiego dotyczącą 13 października ub. r. Z meldunków jakie wówczas otrzymywałem wynikało iż tego dnia po zakończeniu nabożeństwa w kościele św. Brygidy próbowano zorganizować nielegalną manifestację, a uczestniczący w mszy ks. Popiełuszko spotkał się w Gdańsku z **Lechem Wałęsą**. Meldunek wskazywał również że miał tam być **Zbigniew Bujak**.

Sąd dociekał także dlaczego Zenon P. widząc w niedzielę rano 21 października ub. r. na dziedzińcu ministerstwa zaparkowany tam samochód Fiat 125p o numerach rejestracyjnych WAB 6031 skojarzył ten pojazd z informacją przekazaną z Bydgoszczy. Wskazywała ona na obecność w tym mieście 19 października w pobliżu kościoła gdzie przebywał ks. Popiełuszko kilku samochodów z rejestracją warszawską. Podobnie świadek znając literowe znaki tablicy rejestracyjnej nie mógł przecież stwierdzić iż chodzi o jeden z samochodów odnotowanych w Bydgoszczy. W odpowiedzi świadek powołał się na skojarzenie sobie koloru samochodu i czerwonej lampki, która mogła sugerować radiostację.

W tym kontekście odpowiadając na kolejne pytanie — świadek opisał swą rozmowę z jednym z oficerów departamentu wysłanych w związku ze sprawą uprowadzenia księdza na miejsce tego zdarzenia. Meldowano mi — zaznaczył — iż trwa wyjaśnianie do kogo należy Fiat 125p o numerach rejestracyjnych KZC 0423. Pojazd ten był widziany w chwili gdy szybko ruszał za odjeżdżającym spod kościoła w Bydgoszczy ks. Popiełuszką. Numery te — jak ustalono — były fałszywe.

O tych faktach delegowani funkcjonariusze mieli napisać w przygotowanym raporcie. Gdy jednak dopytywałem o nie **A. Pietruszkę**, ten stwierdził iż raport nie zawiera w istocie nic szczególnego. Powodowany wątpliwościami postanowiłem sprawdzić innym kanałem kto w rzeczywistości użytkuje samochód WAB 6031. Okazało się iż pojazd ten pozostaje w dyspozycji wydziału G. Piotrowskiego.

Kiedy świadek zaczął podejrzewać, że A. Pietruszka może mieć coś wspólnego ze sprawą uprowadzenia ks. Popiełuszki? Był to mój najbliższy współpracownik — odparł Zenon P. Trudno mi było po prostu podejrzewać go o coś takiego. W toku pierwszych dni śledztwa wykonywał zlecone mu zadania.

W odpowiedzi na jedno z pytań prokuratora Zenon P. stwierdził, że pozareligijna działalność niektórych księży katolickich w tym ks. Popiełuszki była przedmiotem licznych rozmów oraz korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem. Kierownictwo urzędu — mówił świadek — otrzymywało na bieżąco gromadzone przez nasz departament informacje i dokumenty.

Początkowo władze kościelne usiłowały bowiem minimalizować oczywistą szkodliwość takich działań duchownych katolickich. W zmianie takiego nastawienia w hierarchii kościelnej istotną rolę odgrywało właśnie dokumentowanie przejawów wykorzystywania kościołów do działalności politycznej.

Na wniosek prokuratora, sąd odczytał kopię wystąpienia, jakie Urząd ds. Wyznań skierował do władz kościelnych. Przypomniano w nich m.in., że **władze państwowe wielokrotnie informowały kierownictwo Kościoła o zagrożeniach wynikających z nadużywania miejsc kultu religijnego i odprawianych tam nabożeństw do wystąpień o intencjach politycznych obliczonych na jątrzenie nastrojów społecznych.**

W tym kontekście zwrócono uwagę na większe niż w latach ubiegłych zaangażowanie się duchownych, w tym niektórych biskupów, na rzecz uspokajania podekscytowanych grup uczestników nabożeństw, na przykład apelowania o spokojne rozejście się do domów itd.

Wskazywano, że władze państwowe nie mogą bez końca pozostawać bierne wobec ewidentnych naruszeń prawa... Liczą natomiast że kierownictwo Kościoła poświęci należytą uwagę tym problemom, których rozwiązanie leży w interesie narodu.

Wskazywano też na przykłady szkodliwych politycznie działań i wystąpień duchownych katolickich, na udostępnianie przez nich obiektów sakralnych osobom świeckim do celów niezgodnych z ich religijnym przeznaczeniem.

Stwierdzono również w jednym z nich iż waga zarzutów sformułowanych przeciwko ks. Popiełuszce uzasadnia jego tymczasowe aresztowanie od czego odstąpiono wyłącznie na prośbę sekretarza Episkopatu. Zapowiedziane przez stronę kościelną podjęcie niezwłocznych kroków mających na celu zapobieżenie dalszej pozareligijnej działalności ks. Popiełuszki nie nastąpiło.

Informowano także o faktach wykorzystywania dobrodziejstw ustawy amnestyjnej dla celów sprzecznych z jej humanitarnymi założeniami. Dochodziło do tego poprzez wzniecanie przez niektórych duchownych szkodliwej politycznie atmosfery towarzyszącej realizacji ustawy o amnestii. I znów wykorzystywano do tego Kościół.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wnieśli o odczytanie pisma Episkopatu, na które odpowiedzią było jedno z „promemoriów" Urzędu ds. Wyznań. List Sekretariatu Episkopatu podnosił iż publikacje prasowe krytykujące ks. Popiełuszkę w istocie miały go zniesławić przy czym — jak stwierdzono — bezprawnie ujawniono personalia księdza.

Pismo władz kościelnych zostało odczytane.

Następnie pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych złożyli wniosek o niezaliczanie odczytanych pism do materiału dowodowego. Mec. A. Grabiński wskazywał, iż zagadnienia będące przedmiotem korespondencji między Urzędem ds. Wyznań a Episkopatem wykraczają poza ramy procesu i dotyczą niezwykle delikatnej problematyki jaką stanowią stosunki między państwem a Kościołem. Trudno — powiedział — aby w sprawach tych mógł zająć stanowisko sąd rozpoznający niniejszą sprawę.

Prokurator podtrzymał wniosek o zaliczenie odczytanej korespondencji w poczet dowodów. Dla oskarżonego G. Piotrowskiego nie jest obojętne jak sąd oceni motywacje i pobudki, którymi kierował się popełniając zarzucone mu czyny. Postępowanie dowodowe powinno służyć — powiedział — także demaskowaniu określonych sugestii oskarżonego Piotrowskiego i wykazaniu, że jego czyn był zbrodniczym ekscesem.

W replice mec. Grabiński zaznaczył, iż o motywach swego czynu G. Piotrowski mówił składając wyjaśnienia. Sąd ma już niemało przesłanek aby je ocenić. Nie ma potrzeby sięgania po materiały dowodowe nie mające — jak stwierdził — żadnych istotnych związków z tym procesem. Gdyby kierować się odmienną zasadą można by było przed sądem powoływać się na publiczne wystąpienia premiera rządu i prymasa Polski. Jeśli zaś chodzi o motywacje oskarżonego Piotrowskiego to nikt nie ma wątpliwości, że to co zrobił jest ekscesem i nikt nigdy nie posądzał departamentu MSW o stosowanie nielegalnych pozaprawnych metod działania.

Wniosek o włączenie korespondencji do materiału dowodowego zgłosił obrońca oskarżonego G. Piotrowskiego. Poparli go obrońcy oskarżonych **Chmielewskiego** i **Pękali**. Obrońcy uznali, że przedstawiona dokumentacja ma istotne znaczenie dla obrony ich klientów, zwłaszcza dla wyjaśnienia pobudek jakimi się kierowali.

Sąd po naradzie postanowił zwrócić odczytane pisma prokuratorowi i pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych odraczając ostateczną decyzję w tym względzie do chwili gdy rozpatrywane będą wszystkie pozostałe wnioski dowodowe.

Następnie świadek Zenon P. odpowiadał na liczne szczegółowe pytania zadawane mu przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Dotyczyły one m. in. obiegu dokumentów w departamencie, weryfikacji materiału gromadzonego sukcesywnie w toku śledztwa, współdziałania departamentu z jednostkami terenowymi, zakresu kompetencji oskarżonych Pietruszki i Piotrowskiego.

Zenon P. składał zeznania do godz. 18-tej. Będzie je kontynuował w środę 23 bm.

Z kraju

■ Główna Inspekcja Terenowa zakończyła trwającą 2 tygodnie kompleksową kontrolę województwa lubelskiego. Pracą zespołu kontrolnego kierował szef GIT gen. bryg. **Edward Drzazga**. Wyniki kontroli omówiono na naradzie w obecności ministra administracji i gospodarki przestrzennej gen. dyw. **Włodzimierza Oliwy**. Najwyższe oceny uzyskały takie dziedziny, jak: ochrona przed pożarami, rolnictwo i gospodarka żywnościowa, komunikacja i transport. Negatywnie natomiast oceniono stan sanitarno-higieniczny i bhp.

■ Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji planu społeczno-gospodarczego w br. omawiano podczas posiedzenia plenarnego KW PZPR w Białej Podlaskiej.

■ Odbyła się w Warszawie narada kierownictwa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem aktywu społecznego i wiceprezesów zarządów wojewódzkich tej najliczniejszej w kraju organizacji kombatanckiej. Zarówno w referatach jak i w dyskusji skoncentrowano się na przygotowaniach związku do VII Krajowego Kongresu ZBoWiD, który obradować będzie w maju br. w Warszawie.

Proces trzykrotnego mordercy

POZNAŃ (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się 22 bm. proces w sprawie 37-letniego **Edmunda Kolanowskiego**, mieszkańca tego miasta, oskarżonego o popełnienie trzech zabójstw i zbezczeszczenie zwłok.

E. Kolanowski jest szczególnie niebezpiecznym przestępcą, ujętym przez MO dopiero po wielu żmudnych działaniach. Zatrzymany został w maju 1984 r. E. Kolanowski był uprzednio karany dwukrotnie za usiłowanie gwałtu.

Prokurator zarzuca E. Kolanowskiemu zabójstwa: w październiku 1970 r. w Baborówku (woj. poznańskie) 21-letniej Kazimiery G., w marcu 1981 r. w Wawrze k/Warszawy 20 letniej Hanny S., w listopadzie 1982 r. 11-letniej Aliny K. Zarzuca mu także zbezczeszczenie zwłok 5 kobiet na poznańskich cmentarzach.

Już za parę dni ferie zimowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W wielu osiedlowych klubach i świetlicach akcja „Zima" zaczęła się wprawdzie już 1 grudnia ub. roku, ale najwięcej imprez odbędzie się oczywiście w okresie ferii. Dominować będą zabawy na świeżym powietrzu — nauka jazdy na łyżwach i nartach, kuligi, jednodniowe wycieczki w góry. Nie zabraknie też wypadów do kina czy teatru. Na półkoloniach dzieci będą miały zapewnione pełne wyżywienie, a w punktach opieki herbatę z ciastkiem.

W Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oskard" akcja zimowa prowadzona będzie w 8 placówkach. W każdą sobotę i niedzielę dzieci będą wyjeżdżać na narty i sanki. Część najmłodszych mieszkańców osiedli weźmie udział w obozach w Tykocinie koło Białegostoku i Wiśle.

Plakaty rozwieszone w sosnowieckich szkołach i zakładach pracy informują o programie, **który przygotowała Sosnowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa.** Tu główną atrakcją będą imprezy organizowane na Stadionie Zimowym, który na okres ferii został całkowicie udostępniony oraz codzienne kuligi. Natomiast sosnowiecki Klub im. Jana Kiepury prowadzić będzie popołudniowe zajęcia, będą to „ferie z muzyką, piosenką i kinem". Dzięki współpracy spółdzielni ze związkami zawodowymi część dzieci będzie mogła wyjechać do sanatorium w Orłowie oraz Domu Wypoczynkowego w Mikołajkach.

Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa przygotowała aż 55 imprez zimowych. Większość odbędzie się na świeżym powietrzu. Obok dwóch turnusów obozu narciarskiego w Krynicy i obozu wypoczynkowego w Darłówku odbędą się wycieczki na narty, saneczkowanie oraz typowo krajoznawcze. Ponadto dzieci będą mogły zwiedzać zabytki i muzea. Dużo imprez odbędzie się w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Łącznie spółdzielczość mieszkaniowa zaopiekuje się 25 tys. dzieci pozostających w miejscu zamieszkania. By oferta była interesująca nawiązano współpracę z miejskimi wydziałami oświaty i wychowania, zarządami miejskimi TPD, kuratorskimi ośrodkami pracy z młodzieżą, ZHP. (kr)

Jak zapracować na niepracujących?

RYSZARD ROTAUB

Demografowie zapowiadają, że w ciągu nadchodzącego dziesięciolecia przyrost liczby osób w wieku zdolności do pracy w województwach: katowickim, bielskim, częstochowskim i opolskim będzie o prawie 40 proc. niższy niż w latach 1976—85. Najgorzej pod tym względem zapowiadają się lata 1986—90. Na przykład w woj. częstochowskim spodziewać się można w tym okresie bezwzględnego spadku ilości ludzi zdolnych do pracy.

Już w bieżącym roku sytuacja demograficzna w regionie częstochowskim będzie zupełnie inna niż w poprzednich latach. Wynika to głównie ze zmian w proporcjach przyrostu ludności w grupach: przedprodukcyjnej, produkcyjnej i poprodukcyjnej. Najwięcej będzie ludzi w wieku poprodukcyjnym. Liczba pracujących zmaleje. Na każde 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają w 1985 r. 72 osoby jeszcze, lub już niepracujące. Przyrost zasobów pracy wynosi ok. 1 tys. ludzi, czyli w praktyce zakłady nie pozyskają nowych pracowników.

Trzeba, by zdały sobie z tego sprawę kierownictwa przedsiębiorstw, bowiem wiele z nich — licząc nie wiadomo na co? (na wogo?) — zakłada dalszy wzrost zatrudnienia. Kierują się przekonaniem, że utrzymanie wysokiego poziomu zatrudnienia pozwoli im produkować w warunkach częstych zakłóceń zaopatrzeniowych, kooperacyjnych i innych. Sprzyja temu mały udział zatrudnienia w kosztach produkcji.

W odniesieniu do wielu przedsiębiorstw wskazywanie na braki kadrowe bywa dogodnym usprawiedliwieniem niedomagań organizacyjnych. Zapotrzebowanie na pracowników zgłaszają również zakłady, w których produkcja maleje. Przede wszystkim poszukiwani są robotnicy.

W woj. częstochowskim na 1 zatrudnionego przypada 30 nieprzepracowanych dni (nie licząc urlopów wypoczynkowych), czyli o 2 dni więcej niż w 1983 r. Sytuację na rynku pracy komplikuje także spadek ogólnej dyscypliny pracy, wysoka fluktuacja. W skali kraju co czwarty lub piąty pracownik krąży między zakładami, niektórzy przez kilka miesięcy, szukając lepszej roboty.

Wprowadzane systemy wynagrodzeń jeszcze nie zdołały zahamować fluktuacji. W większości zakładów działają one od 2—3 miesięcy. Za krótko by określić ich rolę w racjonalizacji zatrudnienia. Jak na razie zaobserwowano zmniejszenie ilości elementów płacowych na korzyść płacy zasadniczej oraz większe uzależnienie płacy od osiągnięć w pracy. W kilku przedsiębiorstwach, jak np. w Hucie im. B. Bieruta, czy Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Remontowym Energetyki w Lublińcu wprowadzenie nowego systemu wynagradzania spowodowało wzrost wydajności, lepsze wykorzystanie czasu pracy, lecz jedynie minimalną poprawę struktury zatrudnienia. Niepokoją natomiast niskie wskaźniki wzrostu wydajności w takich zakładach, jak ZEM Blachownia, gdzie w drugim miesiącu stosowania systemu obniżyła się wydajność, podobnie jest w gnaszyńskich „tapetach", w których w czwartym miesiącu funkcjonowania nowych reguł płacowych wydajność pracy zmalała.

Obecne porozumienia płacowe traktować należy jako początkowy etap doskonalenia systemu wynagradzania, który musi być stale modyfikowany. Chodzi o to, żeby zachęcał on kierownictwa przedsiębiorstw do stałego weryfikowania struktur zatrudnienia, przekwalifikowywania pracowników nieprodukcyjnych i skłaniania ich do produkcji, do lepszego wykorzystania czasu pracy. Takie są nie tylko wymogi sytuacji gospodarczej, ale również demograficznej.

W ocenie radnych

Przedwyborcze postulaty nie pozostają na papierze

Jak realizowane są wnioski i postulaty zgłoszone podczas konsultacji założeń Wojewódzkiego Programu Wyborczego na lata 1984—1988 oraz kampanii przedwyborczej do rad narodowych? Na to pytanie próbowali odpowiedzieć w interesujących ich kwestiach radni w czasie wczorajszego posiedzenia Komisji Przestrzegania Prawa, Administracji i Porządku Publicznego WRN w Katowicach.

Rolę koordynatora wszystkich wniosków, przesłanych do realizacji wojewodzie przyjął na siebie Wydział Organizacyjny UW, który przekazał je, zgodnie z merytorycznymi kompetencjami — poszczególnym wydziałom. Wnioski, których zasadność jest umotywowana — są wdrażane w praktyce, jak np. usprawnienie pracy oddziału ZUS w Raciborzu, czy stale analizowane przez Urząd, a wywołujące tyle kontrowersji problemy związane z likwidacją niektórych gmin po włączeniu ich do miast oraz zmianą granic miast i gmin. Niektóre ze słusznych wniosków, np. dotyczących utworzenia dodatkowych posterunków MO, zwiększenia ilości patroli milicyjnych, w ogóle — wzmocnienia walki ze zjawiskami patologii społecznej — mimo, iż ich zakres tematyczny częstokroć przekracza kompetencje Urzędu — również w miarę możliwości są urzeczywistniane.

Radni uznali, iż do końca bm. wszystkie zlecenia i uchwały w tej sprawie winny dotrzeć do rad stopnia podstawowego celem ich wdrażania; zapowiadając jednocześnie ich kontrolę na miejscu w terenie.

Z kolei radni zapoznali się z informacją o realizacji zgłoszonego przez Komisję wniosku, zobowiązującego władze **Zawiercia, Jastrzębia, Gliwic** i **Wodzisławia** do uruchomienia na ich terenie izb wytrzeźwień, zgodnie z zasadą, iż w każdym ponad 100-tysięcznym mieście takowa winna się znajdować. W dwóch pierwszych miastach prezydenci pragną zaadaptować na ten cel istniejące już lokale, natomiast w Gliwicach i Wodzisławiu twierdzą, iż takich możliwości u nich nie ma, w związku z czym chcą je wybudować od podstaw, kosztem aż 50 mln zł, z terminem realizacji — rok 1987.

Radni sprzeciwili się takiemu postawieniu sprawy, stwierdzając, iż władze tych miast poszły po linii najmniejszego oporu. Zalecono im zatem ponowne rozpatrzenie ich wniosku, z uwzględnieniem chociażby luzów w istniejących pomieszczeniach administracyjnych.

W czasie posiedzenia poruszono również ważny dla mieszkańców gmin problem lokalizacji różnych urzędów czy instytucji typu rejonowego. Np. Sąd Rejonowy i Prokuratura dla gminy Gierałtowice mieszczą się w jednym mieście, Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w innym, a Straż Pożarna podlega swej wyższej instancji w jeszcze innym mieście. Chodzi po prostu o rozsądną lokalizację instytucji obsługujących kilka jednostek administracyjnych. Biorący udział w obradach Komisji poseł **Karol Nowak** zobowiązał się do zgłoszenia w tej sprawie interpelacji poselskiej w Sejmie.

Obrady prowadził przewodniczący Komisji, gen. bryg. **Jan Łazarczyk** — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. (jm)

Dobrze spełnione życie

JERZY WAKSMAŃSKI

— Moim nauczycielem historii i wychowawcą był Adam Próchnik — opowiada **Józef Tomasz Galus** z Siemianowic — *Ten wybitny działacz robotniczy, poseł na Sejm, członek PPS publicysta, naturalny oponent obozu piłsudczyków potrafił rozbudzić zainteresowanie przeszłością i podziw dla dzieł wybitnych Polaków. On też zachęcał swych uczniów do zbierania pamiątek, w tym starych monet i druków, do refleksji nad czasem minionym.*

Józef Tomasz Galus pozostał wierny wskazaniom wybitnego pedagoga. Od najmłodszych lat interesuje się historią. Jego prawdziwą pasją stało się gromadzenie ciekawych druków a także monet i medali, studiowanie przeszłości i poznawanie tego wszystkiego, co wiąże się z losami wybitnych Polaków, którzy odegrali niemałą rolę w odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Zasłużony działacz społeczny, honorowy prezes katowickiego oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego a od maja 1984 r. jego honorowy członek, posiada jeden z największych zbiorów monet, banknotów i medali emitowanych na ziemiach polskich. W różnych miastach województwa katowickiego organizuje wystawy popularyzujące wiedzę na temat historii, dziejów polskiej kultury i sztuki, a także ważnych rocznic narodowych. Jedną z większych jego ekspozycji była prezentowana przed kilku laty wystawa medali, którą mogli obejrzeć uczestnicy „Kontraktów Rodzeńskich" w Wojewódzkiej Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach.

Mówiąc o działalności zasłużonego działacza kulturalnego nie sposób pominąć jego pracy w WPK, gdzie od pierwszych dni wyzwolenia Zagłębia i Śląska sprawował szereg odpowiedzialnych funkcji. Na ten też temat pisze dwie monografie, które dostarczają ciekawych wiadomości o funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w górnośląskim okręgu przemysłowym.

W ogóle trzeba powiedzieć, że Józef Tomasz Galus posiada wszechstronne zainteresowania, bogatą wiedzę, którą pragnie się podzielić z jak najszerszym kręgiem osób. Te intencje przyświecają mu przy organizowaniu różnego rodzaju imprez społeczno-kulturalnych, ten cel legł też u podstaw tworzenia kroniki rodzinnej. Czytamy w niej m. in.: **„Moi rodzice pochodzą spod Piotrkowa Trybunalskiego, w 1903 roku przenoszą się do Sosnowca. Tutaj mój ojciec podejmuje pracę jako robotnik torowy na stacji granica (obecnie Maczki). Potem jest hutnikiem w hucie „Dębowa Góra". W 1905 roku bierze udział w manifestacji przy hucie „Katarzyna", gdzie kozacy przepędzają demonstrantów zabijając przy tym kilkunastu robotników.**

Kolejna ważna data w dziejach rodziny, to 500 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, upamiętniona odsłonięciem pomnika Władysława Jagiełły w Krakowie, którego fundatorem jest Ignacy Paderewski. Na tę uroczystość ojciec Józefa przedziera się przez zieloną granicę, aby potem opowiedzieć dzieciom swoje wrażenia z wyprawy do Krakowa.

Pokaźnych rozmiarów księga zawiera autentyczne zajęcia oraz liczne dokumenty, listy, legitymacje. Znajdziemy w niej to wszystko, co tworzy tradycje rodzinną i klimat kontaktów między bliskimi sobie ludźmi. Stąd też szczególną wartość mają wszystkie osobiste wspomnienia związane z ważnymi datami historycznymi, II wojną światową, okupacją czy wyzwoleniem kraju.

Józef Tomasz Galus ma znaczący wkład w organizowaniu sieci komunikacyjnej GOP-u a zwłaszcza przy uruchamianiu linii tramwajowych i autobusowych do huty „Katowice". Przed 6 laty zasłużony pracownik WPK przeszedł na emeryturę, poświęcając się bez reszty rozwijaniu swoich pasji i zamiłowań — *Prawdziwy miłośnik historii, pasjonat* — opowiada — *nie ma zbyt wiele czasu dla siebie. Jeśli nie zajmuje się opracowaniem swoich zbiorów to pisze, studiuje literaturę przedmiotu, organizuje wystawy bądź penetruje teren w poszukiwaniu ciekawych eksponatów.*

Tym wszystkim zajmuje się Józef Tomasz Galus, który nie ma czasu na nudę. W skrócie można powiedzieć, że prawdziwy pasjonat żyje pełnym, dobrze spełnionym życiem.

Nagrody w konkursie

„Polska Ludowa Ojczyzną wszystkich Polaków"

Rozstrzygnięto konkurs czytelniczy zorganizowany w ramach dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka" ogłoszony pod hasłem: „Polska Ludowa Ojczyzną wszystkich Polaków". W kategorii QUIZU, w której prawidłowa odpowiedź brzmiała: „WIEDZA I POROZUMIENIE", jury postanowiło ustalić nagrodę specjalną w wysokości 5.000 złotych (w postaci książek) — dla Biblioteki II Liceum Ogólnokształcącego im. B. Prusa w Sosnowcu za wychowawcze oddziaływanie poprzez zbiorowe przystąpienie do konkursu uczniów klasy Ia.

Ponadto wylosowano nagrody. Otrzymują je: I nagrodę — 4.000 zł (w postaci książek) — **Jadwiga Gregorczyk** z Sosnowca; dwie II nagrody po 3.500 zł (w postaci książek) — **Beata Pisarek** z Zabrza i **Dariusz Słupik** z Rudy Śl.; dwie III nagrody po 2.500 zł (w postaci książek) — **Maria Puszczewicz** z Bielska-Białej i **Franciszek Moskal** z Jaworzna.

Rozlosowano także osiemnaście wyróżnień po 500 zł (w postaci książek). Otrzymają je: **Józef Czernik** z Cieszyna, **Stanisław Piętka** ze Zdzieszowic **Marian Brytan** z Katowic, **Zenon Szczepański** z Chorzowa Batorego, **Bronisław Piwczyk** z Chrzanowa, **Teresa Osadnik** z Katowic, **Paweł Bojczuk** z Oświęcimia, **Barbara Ambroży** z Mysłowic, **Iwo Mandrysz** z Rybnika, **Włodzimierz Kulka** z Częstochowy, **Jerzy Frejowski** z Tychów, **Piotr Lincner** z Godowa, **Stanisław Słaboń** z Żarek-Letniska, **Jerzy Jarosławski** z Pszowa, **Zbigniew Gieron** z Goczałkowic, **Józef Mzyk** z Rudy Śl., **Mieczysław Dankowiak** z Olesna i **Edmund Piecuch** z Myszkowa.

W kategorii RECENZJI Nagrodę Specjalną w postaci ENCYKLOPEDII POPULARNEJ PWN komisja, po zapoznaniu się z nadesłanymi pracami, postanowiła przyznać **Januszowi Brzozie**, zamieszkałemu w Katowicach. Wreczenie nagród nastąpi w dniu 28 stycznia br w Salonie Wydawniczym „Pegaz" o godz 13-tej w ramach wystawy książkowej poświęconej 40 rocznicy wyzwolenia Śląska i Zagłębia.

Serdecznie laureatom gratulujemy (fraza)

Nowoczesne akumulatory do central telefonicznych

Fabryka akumulatorów „EMA-FAK" w Bielsku-Białej opracowała i wykonała partię nowoczesnych akumulatorów stacyjnych do central telefonicznych. Są to akumulatory o mocy 490 am do 2000 am przeznaczone do central telefonicznych „Pentaconta".

Produkcja ta ma perspektywy rozwojowe, a bielska załoga wykona ich docelowo 10 tys. sztuk z przeznaczeniem na eksport i dla potrzeb krajowych. Pierwsze partie nowoczesnych central „Pentaconta" wraz z bielskimi akumulatorami sprzedaliśmy już do Związku Radzieckiego. (fez)

Czy przemysł terenowy odżyje?

W Częstochowie czyni się przygotowania do utworzenia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Odzieżowego Przemysłu Terenowego. Sprawa jest interesująca, ponieważ stanowi próbę wskrzeszenia przemysłu terenowego, który kiedyś zupełnie nieźle funkcjonował w regionie. Organizatorzy tego przedsięwzięcia liczą na możliwość stosunkowo łatwego pozyskania zaopatrzenia dla nowej firmy. Będzie ona szyła konfekcję, odzież ochronną i roboczą, na co powinien znaleźć się surowiec z zakładów przemysłu lekkiego, których w woj. częstochowskim niemało. Tworzone przedsiębiorstwo ma zamiar wykorzystać także surowce odpadowe.

Zatrudnieni byliby głównie chałupnicy: kobiety przebywające na urlopach wychowawczych, renciści, emeryci a także w okresach mniejszego nasilenia prac rolnych gospodynie wiejskie. Przewiduje się utworzenie oprócz zakładu głównego w Częstochowie sieci tzw. rozdzielni w terenie, do których 2—3 razy w miesiącu dostarczać się będzie wykroje i odbierać uszyte przez chałupników wyroby. Rozdzielnie takie zorganizuje się m. in. w Kłobucku, Lublińcu, Koniecpolu — większych miejscowościach województwa. System ten pozwoli utrzymać dobrą rytmiczność produkcji, ułatwi prace uwalniając chałupników od uciążliwych dojazdów. Oprócz korzyści płynących ze spodziewanego zwiększenia ilości poszukiwanej na rynku konfekcji i odzieży roboczej oraz zapewnienia dodatkowych miejsc pracy dla kobiet wychowujących dzieci i emerytów powołanie tego przedsiębiorstwa pozwoli zaoferować pracę nakładczą również tym osobom, których macierzyste zakłady nie mogą we własnym zakresie zatrudnić w oddziałach pracy chronionej.

Potrzeby finansowe tworzonego przedsiębiorstwa (adaptacja pomieszczeń, zakup maszyn środków transportu, materiałów itd.) pokryte byłoby z FAZ-u (19 mln zł) oraz (61 mln zł) z wojewódzkiego funduszu drobnej wytwórczości, nadwyżki budżetów terenowych, funduszu zasobowego rady narodowej względnie dotacji centralnych. Organem założycielskim przedsiębiorstwa będzie wojewoda. (rr)

Pierwszy w Częstochowie

Oddział reanimacji dla dzieci

W Szpitalu Wojewódzkim w Częstochowie zorganizowano pierwszy w województwie oddział intensywnej opieki medycznej dla dzieci. Kompletowanie aparatury, szkolenie personelu oraz adaptacja pomieszczeń trwało 2 lata. Dokumentacje opracowały oraz część aparatury dostarczyły Zabrzańskie Zakłady Elektroniki Medycznej.

Oprócz zestawów reanimacyjnych, kardiomonitorów i kardiotachometrów do kontrolowania oddechu i pracy serca jest tutaj amerykańska aparatura laboratoryjna typu „Corning" do oznaczania równowagi kwasowo-zasadowej krwi. Aparat ten dostarcza wynik analizy w ciągu półtorej minuty. Ważna część wyposażenia stanowią również trzy respiratory służące do prowadzenia sztucznego oddechu. Oddział wyposażony jest w sześć łóżek i może przyjmować zarówno noworodki jak i młodzież w wieku szkolnym. Personel tego oddziału — 4 lekarzy i 5 pielęgniarek przeszkolony został w klinice pediatrycznej w Zabrzu, której pracownicy naukowi będą również sprawowali opiekę merytoryczną w pierwszym okresie pracy oddziału.

Oddział rozpocznie pracę 1 lutego br. (cz)

NA PRZEKÓR

Po dziś dzień najbliżsi nie mogą pogodzić się z tym, iż czas mojej pracy jest nielimitowany, co oznacza, iż w pewne dni pracuję na „luzie", a w niektóre zaś — po kilkanaście godzin. Niezależnie od pory dnia, czy np. święta. Takie pojęcia, jak nadgodziny, dodatek za pracę w niedzielę itp. — w pracy dziennikarskiej nie istnieją. I dobrze. Ale w większości zawodów czas pracy jest wyraźnie określony. I też dobrze.

Nie jestem ekspertem od dyscypliny pracy, zwłaszcza, że ekspert według F. Lloyda Wrighta, to człowiek, który przestał myśleć — on wie. Ja nie wiem, ale rozmyślam nad tym co ukazała przeprowadzona przez organy prokuratury kontrola w ubiegłym roku w 264 zakładach pracy. Otóż stwierdziła ona w tychże aż 6858 naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych, najczęściej zaś — nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, która stanowiła około 0,2 proc. nominalnego czasu pracy, tj. liczonego bez urlopów wypoczynkowych. Prócz tego: spóźnianie się lub opuszczanie stanowiska pracy, stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwym, lub picie alkoholu na terenie zakładu.

Z danych Głównego Inspektoratu Ochrony Przemysłowej MSW wynika, iż straż przemysłowa zakładów pracy nie wpuściła tylko w I półroczu ub. r. na teren fabryczny ponad 3 tys. osób usiłujących wnieść alkohol, oraz prawie 11 tys. osób, które chciały podjąć pracę w stanie nietrzeźwym. Zatrzymała także prawie 2 tys. pracowników usiłujących zakłócić porządek na terenie zakładów.

Na podstawie wycinkowych informacji na ten temat szacuje się, iż odsetek pracowników naruszających podstawowe obowiązki pracownicze waha się w granicach od 3 do 7 proc. ogółu zatrudnionych. To potwornie dużo! Czyżby aż co 20 pracownik żerował na pracy swoich współtowarzyszy? Bo, że jest to żerowanie — nie ulega wątpliwości.

I ludożerca najwyżej ceni człowieka...

JERZY MIEMIEC

Dane Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych dowodzą, iż zwalczanie owego niezdyscyplinowania następuje głównie poprzez nałożenie kar regulaminowych — upomnienia, nagany, kary pieniężnej, zmniejszenia wysokości premii lub nagrody. Rzadko sięga się po broń ostateczną: zwolnienie dyscyplinarne. Powodów jest zapewne wiele. Każdy obibok znajduje zazwyczaj w takich sytuacjach swego „obrońcę" (dyrekcja: „gdzie znajdziemy takiego fachowca?", związki zawodowe: „to jedyny żywiciel wielodzietnej rodziny", organizacja partyjna: „to w zasadzie dobry człowiek, trzeba dać mu szansę").

Dobro człowieka — przynajmniej w ustroju socjalistycznym — jest wartością nadrzędną. Ale nie oznacza to przecież, iż tenże może w społeczeństwie zorganizowanym poczynać sobie na przekór temu co zwie się dobrem ogółu. Dla dobra tego człowieka trzeba nim czasem potrząsnąć, by się po prostu opamiętał.

Spece od tych zagadnień stwierdzają, iż praca jest to „świadoma, celowa działalność człowieka, zmierzająca do wytworzenia określonych dóbr materialnych lub kulturalnych, będąca podstawą i warunkiem istnienia oraz rozwoju społeczeństwa". Inni znawcy rozważają dylemat: czy w ustroju socjalistycznym praca jest przywilejem czy obowiązkiem. Gdzież tu rozbieżność? Właśnie w tym, a nie innym ustroju praca zorganizowana jest planowo (a przynajmniej powinna być) w skali całego społeczeństwa i uważana za obowiązek każdego członka tegoż społeczeństwa, przy czym — w odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego — gwarantuje się każdemu obywatelowi prawo do niej. To wyczytać można nawet w encyklopedii. Zasłanianie się i tłumaczenie niemożności egzekwowania dyscypliny pracy dobrem człowieka — jest zwykłym nieporozumieniem. I ludożerca — na swój sposób — najwyżej ceni człowieka...

Przysłowia — jak wiadomo — są mądrością narodów. Na temat pracy jest ich sporo. A to: „Bez pracy nie ma kołaczy", „Cierpliwością i pracą ludzie się bogacą", „Jaka praca, taka płaca", „Praca tuczy, bieda uczy", „Żadna praca nie hańbi" oraz „Praca nie zając — nie ucieknie". Co niektórzy zbytnio zawierzyli temu ostatniemu...

Spotkania, dyskusje i projekcje

Maraton podczas „Filmowej Zimy"

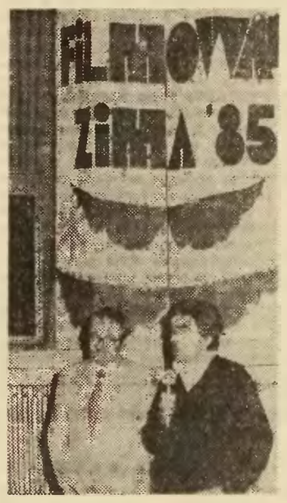
KAZIMIERZ WITKOWSKI

Filmowa Zima, jest imprezą, która wrosła na stałe w kulturalny pejzaż Wisły. Tegoroczna przebiegła pod hasłem: „Współczesne kino polskie". Na ten temat właśnie w bielskim KMPiK-u podczas spotkania z filmowym środowiskiem Podbeskidzia dyskutował Dyrektor Departamentu Naczelnego Zarządu Kinematografii **Przemysław Marcisz.** Z wypowiedzi Dyrektora dowiedzieliśmy się, że **w roku 1985 planuje się skierować do realizacji 30 scenariuszy filmowych o zróżnicowanej tematyce.** Na premierę oczekuje 39 filmów, w tym 7 z 1983 roku. Trudności z wprowadzeniem ich na ekran nie wynikają z niechęci mecenatu, lecz związane są z brakiem dostatecznej ilości taśmy na kopie. Dyrektor poinformował też, że oczekuje się iż najprawdopodobniej w roku bieżącym, powołany zostanie do życia Komitet d/s Kinematografii, który działając pod nadzorem ministra kultury i sztuki będzie miał szerokie uprawnienia w sprawach dotyczących kina i filmu.

Podczas „Zimy" odbyło się w sumie 20 spotkań z publicznością. Miejscem ich były kina: „Marzenie" w Wiśle, „Rialto" w Bielsku-Białej, domy wypoczynkowe na terenie Wisły i okolicy, szkoła średnia w Wiśle, sanatorium dla dzieci na Kubalonce oraz klub KMPiK w Bielsku-Białej. Uczestniczyli w nich przybyli na imprezę goście: reżyserzy **Piotr Szulkin, Krzysztof Kieślowski, Wiesław Saniewski,** aktor **Witold Pyrkosz** i red. **Czesław Dondziłło** z tygodnika „Film". Spotkania z ich udziałem przebiegały każdorazowo w bardzo gorącej, przyjemnej i serdecznej atmosferze. Zadziorne dyskusje, jakie im towarzyszyły, stanowiły doskonałą okazję wymiany poglądów na temat aktualnej kondycji polskiego kina.

Najprzyjemniejsze spotkanie miało miejsce w sanatorium dla dzieci na Kubalonce. Spotkał się tu z maluchami **Witold Pyrkosz.**

Kolejną atrakcją imprezy był plebiscyt widzów na najlepszy film przeglądu, którzy uznali, że palma pierwszeństwa należy się znakomitej komedii **Juliusza Machulskiego „Vabank II".** Również drugą lokatę uzyskał obraz tego autora, **„Seksmisja".** Trzecią pozycję zajął film **Piotra Szulkina „Wojna światów".** Pod czas wiślańskiej zimy zaprezentowano ich aż 25, w tym 5 przedpremierowych. Obok nagrodzonego „Vabanku II" widzowie zobaczyli jeszcze: film **Piotra Szulkina „Obi-oba", „W starym dworku" Andrzeja Kotkowskiego, „Idol" Feliksa Falka** i **„Nadzór" Wiesława Saniewskiego.**



Na zdjęciu: red. Czesław Dondziłło prezentuje reżysera Wiesława Saniewskiego przed projekcją jego filmu „Nadzór".

Foto: Wojciech Prośniewski

Między życiem a śmiercią

Numer „77"

JÓZEF KLIŚ

Był utalentowanym pięściarzem, miał wielkie szanse stać się kontynuatorem sukcesów Antoniego Czortka. Jako 19-letni chłopak, nadzieja pięściarskiej Warszawy — odniósł w sezonie 1938/1939 wiele zwycięstw i sukcesów. „Człowiek o żelaznej woli i pięściach ze stali" pisał wówczas „Przegląd Sportowy" o Tadeuszu „Teddym" — Pietrzykowskim. W 1939 r. na mistrzostwach Polski w Białymstoku uznany został najlepszym technikiem turnieju, choć startowało w nim wiele znakomitych gwiazd boksu, m. in. Antoni Kolczyński i Franciszek Szymura.

W 1939 roku w tragicznych dniach września jako podchorąży Grudziądzkiej Szkoły Kawalerii walczył w obronie Ojczyzny. Tak jak na ringu i tam nie skapitulował. Nie poddał się, choć jego współtowarzysze walki znaleźli się później w oflagach i stalagach rozsianych na terenie III Rzeszy. Usiłował przedostać się przez Węgry i Jugosławię do Francji, ale w małym miasteczku Pecs nad granicą węgiersko-jugosłowiańską opuściło go przysłowiowe szczęście. Przechwycany przez węgierskich żandarmów tzw. „kogutów" dostał się później w ręce słowackiej policji w Rożnawie, która wraz z innymi Polakami przekazała go gestapo w Nowym Sączu. 14 czerwca 1940 roku wraz z grupą 727 współtowarzyszy więziennej niedoli przewieziony został z Tarnowa pierwszym transportem do „KL Auschwitz", gdzie otrzymał numer „77".

Z tej pierwszej grupy, w której był, m.in. zamordowany przez hitlerowców w 1944 r. olimpijczyk Bronisław Czech, przy życiu pozostało już dziś niewielu — wspomina Tadeusz Pietrzykowski. Ci co jednak przeżyli w nieludzkich warunkach hitlerowskiego ludobójstwa nie byli wcale nadludźmi, po prostu byli bardziej wytrzymali i odporni i mieli dużą dozę szczęścia. Nie inaczej było także i ze mną. Kim i czym tam nie byłem? A więc najpierw kosiarzem, później stolarzem i murarzem, oporządzałem krowy i byłem... masażystą dla panów „życia i śmierci". Robiłem wszystko aby przetrwać, ale nie zapominałem o godności i honorze Polaka. Później miałem szczęście i wśród hitlerowców — pracowników pomocniczych napotkałem pięściarza Waltera Dueninga z Bielefeld. Chciał walczyć i znalazł we mnie, w więźniu z numerem „77" sparingpartnera. Dzięki sparingom z nim otrzymywałem lepsze wyżywienie: po prostu trochę więcej chleba i margaryny. Pewnego dnia koledzy ze „Schreibschtube" uratowali mi życie. Zamiast do krematorium wraz z grupą innych więźniów przewieziony zostałem z KL „Auschwitz" do nowego obozu koncentracyjnego w Nauengamme k/Hamburga, gdzie w 1943 r. doszło do mojego sensacyjnego pojedynku z sędzią Liedke — Mayer nie potrzebował wcale liczyć... Ale i tam uciekłem przed pazurami śmierci, a współtowarzysze niewoli zadbali abym z pierwszym transportem wyjechał do innego obozu aby nie drażnić pałającego zemstą Schally-Hottenbacha. I tak znalazłem się w Belsen-Bergen, ja nr „77" z Oświęcimia, gdzie 14 marca 1945 roku wyzwolony zostałem przez oddziały VIII armii brytyjskiej.

Dziś 65-letni Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski ma wielu przyjaciół w całym kraju. Człowiek, który przeżył strach śmierć, w okresie powojennym przez wiele lat walczył jeszcze na ringu, a po ukończeniu warszawskiego AWF był trenerem młodych pięściarzy Zrywu. W Bielsku-Białej, był cenionym pedagogiem, zyskując powszechne uznanie i szacunek.

Obecnie „Teddy" Pietrzykowski mieszka w Bielsku-Białej pod Kozią Górą, bawiąc wnuka Michała, a dzięki uzdolnieniom plastycznym odtwarza wiele scen sportowych z ringu, także i tego obozowego. Wierzy, że dla jego wnuka Michała nastał czas, w którym będzie mógł rozwijać sportowe uzdolnienia i że młodzież, którą ukochał bez reszty i poświęcił wiele lat swego życia, spełni jego pięściarskie nadzieje i marzenia

Na zimowe wczasy w Beskidy

Przedsiębiorstwa turystyczne i bielska dyrekcja FWP zorganizowały wczasy narciarskie w Beskidach. Urządzono je w Szczyrku, Wiśle i Zwardoniu, gdzie zajęcia dla początkujących i zaawansowanych narciarzy prowadzą wykwalifikowani instruktorzy PZN.

Wczasy narciarskie zorganizowano także w schroniskach beskidzkich, m. in. na Hali Lipowskiej, Stożku, Magurce i na Kilmczoku. (fez)

Korbielów

Raj dla narciarzy

Mimo niezbyt obfitych opadów śniegu warunki narciarskie w Beskidach nie są najgorsze, zwłaszcza w Beskidzie Żywieckim, gdzie pokrywa śnieżna przekracza 60 cm.

Prawdziwy raj dla narciarzy panuje w Korbielowie. Z inicjatywy dyrekcji Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice", zagospodarowano tamtejsze zbocza Pilska i Hali Miziowej, wznosząc nowe wyciągi.

Z inicjatywy górników oddano też do użytku nową nartostradę długości 2,5 km, która prowadzi z Hali Miziowej na Halę Szczawiny.

Szkoda jednak wielka, że w samym Korbielowie jest tak słabe zaplecze handlowo-gastronomiczne, które nie jest w stanie sprostać stale rosnącym potrzebom ruchu narciarskiego w terenie. (fez)

Na włoskiej szachownicy rządowej

Co przyniesie „biały semestr"

JERZY AMBROZIEWICZ

Korespondent „Interpressu" z Rzymu specjalnie dla „Trybuny Robotniczej"

We Włoszech zaczął się tzw. biały semestr. Obejmuje on półroczny, ostatni okres siedmioletniej kadencji urzędu prezydenckiego. Konstytucja ogranicza w tych miesiącach zakres władzy prezydenta. Nie może on, w razie przedłużającego się kryzysu rządowego rozwiązać parlamentu i rozpisać nowych wyborów.

Kryzysy rządowe we Włoszech wywoływały niejednokrotnie potrzebę przedterminowych wyborów. **W czterdziestoleciu powojennym średnia trwałość rządu włoskiego nie przekracza jedenastu miesięcy.** Nie jest to żywotność wystarczająca na stworzenie programu i zrealizowanie go choćby w części. Obecny rząd premiera Craxiego jest 39 rządem po wojnie. Każdy skrupulatny czytelnik zauważy w tym miejscu, że rachunek się nie zgadza, 40 lat po wojnie — 39 rządów, powinno wskazywać, że ich codzienne życie trwa dłużej niż rok. Pozornie tak, ale rachunek ten objąć musi także miesiące, w których jeden rząd we Włoszech upadał a następny po nim jeszcze nie powstał. Miesięcy, gdy Włochy były pozbawione rządu uzbierało się w ciągu tego czasu ponad trzy lata.

Rząd premiera Craxiego trwa już półtora roku i

ma szansę przetrwać do wyborów

nowego prezydenta, lub przynajmniej do wyborów administracyjnych, które odbędą się w całych Włoszech w maju tego roku. W okresie tzw. semestru białego partie polityczne unikają wywołania kryzysu gabinetowego, gdyż upadek rządu spowodować jest łatwo, a utworzyć nowy trudno. Przy obecnym układzie sił w parlamencie żadna partia samodzielnie rządu tworzyć nie może. Musi on być wynikiem porozumienia między więcej niż dwiema partiami, aby uzyskać potrzebną większość głosów w parlamencie. Rząd socjalisty Craxiego narodził się z woli pięciu partii: Chrześcijańskiej Demokracji, socjalistycznej, republikańskiej, socjaldemokratycznej i liberalnej. I może upaść w każdej chwili, gdy któraś z tych drobnych partii uzyskujących w wyborach powszechnych trzy, dwa lub cztery procent głosów, uzna, że nie ma dalej interesu pozostawania w tym sojuszu i rządzie.

Dwie partie mogłyby we Włoszech porozumiewając się utworzyć rząd trwały i mający zdecydowaną większość w parlamencie, około 70 proc. głosów. Ale porozumienie między tymi partiami jak na razie nie wchodzi w grę. Jest to partia Chrześcijańskiej Demokracji mająca poparcie ponad 30 proc. elektoratu włoskiego i Partia Komunistyczna, która w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego zdobyła po raz pierwszy w historii przewagę wyborczą nad chadecją, i wyszła na pierwszą partię polityczną we Włoszech. Sukces ten nie ma żadnego znaczenia — poza psychologicznym — dla wewnętrznego układu sił i komuniści ciesząc się statystycznie największym poparciem społeczeństwa pozostają dalej poza sferą rządu, w opozycji. Jest to opozycja w parlamencie, opozycja wobec tak skonstruowanego rządu. Natomiast **WłPK w sojuszu z innymi partiami sprawuje władzę w wielu regionach, prowincjach i miastach. Od wielu już lat nie tylko Bolonia czy Neapol, ale także Rzym ma burmistrza — komunistę.** Czerwone władze administracyjne są rzeczywistością nie tylko w Emilii, Romanii ale także w Toscanii, Lombardii, Piemoncie a również w południowych regionach Włoch.

„Obalić rządy czerwonych" — to główne hasło, pod którym do wyborów administracyjnych 12 maja wystartowała już partia skrajnej prawicy Mowimento Sociale Italiano. Partia ta zajmuje na politycznej mapie Włoch czwartą pozycję i zamierza w tych wyborach osiągnąć poparcie 7 proc. elektoratu. Gdy po zamachu bombowym na pociąg Neapol — Rzym jeden z komentatorów telewizji włoskiej użył sformułowania, że zbrodnia ta ma oblicze neofaszystowskie, przywódcy MSI zaprotestowali energicznie zapowiadając wytoczenie sprawy sądowej, a komentatora nazwali wprost propagandową świnią.

Zbrodnia w apenińskim tunelu

przypomniała włoskiej opinii publicznej o pięciu tragicznych w skutkach zamachach bombowych w ciągu ostatnich 15 lat, w których zginęło 140 osób i dotychczas nie ukarane ani jednego winnego. Autorzy tych zbrodni, na co są dowody, cieszyli się poparciem szefów służb specjalnych włoskiej policji. Były szef wywiadu wojskowego gen. Musumeci jest aresztowany i czeka go rozprawa sądowa za próbę skierowania śledztwa w sprawie wybuchu bomby na dworcu kolejowym w Bolonii na fałszywy trop. Generałowie i pułkownicy wywiadu i kontrwywiadu cywilnego oraz wojskowego byli członkami Loży P-2, organizacji uznanej za przestępczą.

„Nikt na świecie nie przekona mnie — powiedział w wywiadzie dla tygodnika „L'Europeo" — Rino Formica, przewodniczący deputowanych socjalistycznych w niższej izbie parlamentu włoskiego, *że pełna współpraca sojuszniczych służb tajnych nie mogła doprowadzić do aresztowania Stefana delle Chiaie* (Stefan delle Chiaie jest oskarżony o podłożenie bomby na Piaza Fontana w Mediolanie w 1969 r. i mimo nakazu aresztowania swobodnie porusza się po całym świecie). *Zbrodnia z Piaza Fontana jest ciągle nierozsupłana a delle Chiaie włóczy się po całym świecie nietykalny. Popatrzmy na Francesco Pazienze. Może ktoś mi wytłumaczy* — pyta w tym samym wywiadzie Rino Formica — *jak to jest możliwe, że skompromitowany lekarz z Taranto zaczepia się w SISMI* (wojskowy wywiad i kontrwywiad włoski), *osiąga pozycję wiodącą a potem za pieniądze włoskiego wywiadu i przy pomocy jego personelu organizuje zasadzkę wyborczą przeciwko prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki — Carterowi poprzez wmieszanie jego brata w aferę łapówkarską i związki z agentami libijskimi. Na czyje konto zorganizował to wszystko. Jednym, który na tym zyskał był gen. Alexander Haig, który w tym czasie dowodził wojskami NATO i który po wyborze Reagana został sekretarzem stanu... Jeżeli takie są stosunki między sprzymierzonymi służbami to jest to przynajmniej dziwne".*

Wywiadu tego przewodniczący deputowanych socjalistycznych udzielił w swej obronie po oświadczeniu, że włoskie służby tajne nie mają pełnej samodzielności i są zależne od amerykańskiej centrali wywiadowczej CIA. Do innych rezultatów — jego zdaniem — dochodziliby prowadzący śledztwo w sprawach zamachów bombowych, gdyby włoski wywiad i kontrwywiad działał wyłącznie w interesie Republiki i jej obywateli, gdyby nie zacierał śladów sam, albo przynajmniej wykazywał bezradność.

Oświadczenie to wywołało tzw. Caso Formica czyli sprawę mrówki. Caso to jest bowiem po włosku sprawa, formica znaczy mrówka. Sam Rino Formica zajmuje eksponowane stanowisko w parlamencie. Jest członkiem tej samej partii co premier Craxi. W związku z tym, popularny karykaturzysta włoski narysował premiera Craxiego z mrówką na czole. **Swym oświadczeniem Formica wywołał burzę w politycznym świecie Italii.** Minister obrony Spadolini, który jest zarazem przywódcą Partii Republikańskiej zagroził kryzysem rządowym jeśli Formica nie wycofa tego co powiedział, a Partia Socjalistyczna nie pozbawi go stanowiska przewodniczącego swej frakcji. Premier Craxi zobowiązał się zbadać sprawę dokładnie i po przejrzeniu dokumentów zajął stanowisko przeciwne do tego, jakie zajmuje Formica. Nic zresztą dziwnego ponieważ Craxi sprawuje dwie funkcje — sekretarza Partii Socjalistycznej i premiera. Jako premier musi bronić racji stanu, trwałości rządu, choć prywatnie może zgadzać się z przewodniczącym swego klubu parlamentarnego.

„Caso Formica"

nie jest na razie rozwiązana. Trwa polemika w prasie włoskiej. Zapowiedziana jest także dyskusja w parlamencie. Ma się ona odbyć niebawem, sprawa włoskich służb specjalnych i polityki zagranicznej rządu włoskiego stanie się przedmiotem obrad. **Włoska opinia publiczna da się przekonać jedynie faktami. Gdyby znaleziono winnych zamachów bombowych, gdyby prawda o ich inspiratorach i wykonawcach wyszła na jaw, wówczas byłby to najlepszy dowód na to, co twierdzi minister Spadolini w sporze z Formicą, że służby tajne zostały oczyszczone, że mają już teraz absolutnie czyste ręce i nie związane żadną podległością wobec nikogo z zewnątrz.**

Na razie za tymi argumentami nie stoi nic więcej, jak słowa ministra Spadoliniego i oświadczenie premiera Craxiego. Coraz trudniej jest jednak ufać samym słowom i wierzyć tym, którzy przysięgają, że mówią prawdę.

BRAZYLIA:

Tylko nowy prezydent

ALFRED MAJEWICZ

Zresztą sam jego wybór dokonał się według klucza opracowanego wcześniej przez reżim wojskowy, mianowicie oddało na niego większość głosów kolegium elektorskie złożone z 686 osób. „Przejęcie władzy" przez cywilów było w Brazylii niejako naznaczone z góry. Po prostu opozycja uważała, że przywrócenie wyborów, zresztą pośrednich, jest jedynym sposobem zagrodzenia drogi Paulo Salimowi Malufowi, kandydatowi partii rządzącej — podzielonej i chociaż brzmi to jak paradoks nie popieranej nawet przez własny rząd.

Sytuacja jaka powstała w Brazylii jest odbiciem nie tyle chęci odejścia od władzy rządzących dotychczas wojskowych, a raczej kryzysu nękającego ten olbrzymi kraj, największego od 1930 roku. Kryzys nastąpił po okresie wzrostu gospodarczego: 11 proc. rocznie w latach 1968—73. U jego źródeł leży gwałtowna podwyżka cen ropy naftowej, pożyczki zaciągane na realizację niedorzecznych projektów, malwersacje, korupcje itp.

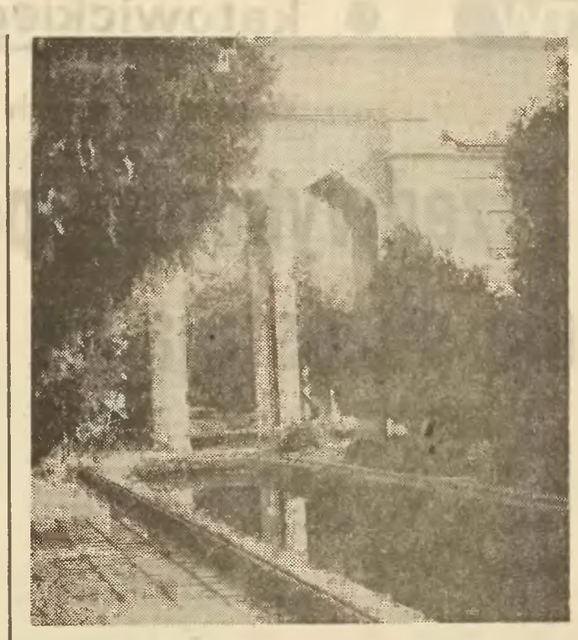
Również czynniki zewnętrzne nie były tu bez znaczenia. Takie jak choćby wzrost stopy bankowej, szczególnie w USA, a przecież Brazylia, podobnie jak i inne państwa zaciągała pożyczki, gdy stopa ta gwałtownie się obniżała. Od 1973 roku zadłużenie Brazylii za granicą zwiększyło się 7-krotnie i wynosi obecnie około 100 mld dolarów. Długi te oczywiście powinny zostać spłacone i to na warunkach dyktowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz szefów zarządów wielkich banków zagranicznych. Jak jednakże sprostać temu zadaniu? Recepta wydaje się prosta. Po prostu ograniczyć wydatki, obciąć inwestycje i skreślić subwencje.

Niestety, masom pracującym, a nawet warstwie średniej szalejąca inflacja daje się coraz bardziej we znaki, nie mówiąc już o warstwach niższych, milionach głodujących w wielkich miastach, itd. Skutki takiego niezadowolenia grożą bez przerwy wybuchem społecznym, trudnym do powstrzymania. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że w siedliskach nędzy od kul policji giną ludzie, których jedyną winą jest to, że pragną żyć.

Najgorsze jest to, że odejście od obecnego kursu nie jest łatwe. Odnosi się wrażenie, że politycy i przemysłowcy brazylijscy nie mogą zrozumieć jak to się stało, że marzenie o mocarstwowej Brazylii przekształciło się w koszmar.

Zdaniem wielu obserwatorów obecna porażka, czy też odejście wojskowych, ma charakter bardziej prestiżowy niż praktyczny. Świadczy raczej o dezaprobacie społeczeństwa dla dotychczasowych władz, i o pragnieniu przemian. Nie rokuje natomiast zmian na prawdę przełomowych.

Tancredo Neves, choć zdobył również poparcie lewicy — jest w istocie politykiem konserwatywnym. Powtarzana przez niego definicja dobrego prezydenta brzmi: **„Człowiek, który idzie po schodach krok po kroku, trzymając się poręczy i zawsze bojąc się poślizgnąć".** A więc jak z tego wynika, trudno nawet oczekiwać, aby nowy rząd i nowy prezydent byli w stanie wstrząsnąć Brazylią.



Aszchabad: Fragment zabudowań Turkmeńskiej Akademii Nauk
Foto: autor

Turkmeńskie dywany

Im starsze, tym młodsze

IRENEUSZ ŁĘCZEK

Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej" z Aszchabadu

Zacienione gałęziami drzew podwórze fabryki „Turkmenkawjoz" (co można przetłumaczyć — Turkmeński Dywan) daje nieco ucieczki przed piekącym, chociaż październikowym słońcem Aszchabadu.

Obserwuję, jak co kilkanaście minut zajeżdżają odkryte ciężarówki a na nich leżą dywany pokryte pylistym pustynnym piaskiem. Zrzucane na ziemię „wędrują" do budynku. Nie widzę ani śladu znanego mi „nabożnego" stosunku do dywanów. zdejmowania butów przed nadepnięciem, transportowania w pokrowcach, a bywa, przykrywania folią („żeby się nie niszczył"). Tutaj o dywanach mówi się, że im starsze tym młodsze. Turkmeński kobierzec, ręcznie utkany, powinien zgodnie z tradycją wystarczyć użytkownikowi na całe życie, wytrzymując trudy pustynnej wędrówki. Dywan ma służyć właścicielowi, uważają Turkmeni, przypominać kwiecistą łąkę na szarych piaskach pustyni Kara-Kum. W latach trzydziestych zaprzestano koczowniczych wędrówek, ale umiłowanie do kobierców pozostało. Leżą na podłogach domów i zawieszone zdobią ściany izb mieszkalnych. Im są starsze ubijane butami, tym ponoć zyskują na jakości, młodnieją.

Ubijanie towarzyszy turkmeńskiemu dywanowi od narodzin. Z okien fabryki, dochodzi miarowe stukanie, którego źródło poznaję zwiedzając wnętrze. Na małej ławeczce przed krosnem siedzą ciasno obok siebie trzy Turkmenki w bajecznie kolorowych, tradycyjnych sukniach, ciesząc oko turystów. Zręcznymi ruchami tkaczki prowadzą nić, ubijają ją ciężkim metalowym młotkiem z grzebieniem. Bardzo to żmudna praca. Trzy kobiety, po trzech miesiącach intensywnej pracy sporządzą dywan o wymiarach: 3 metry długości i 2 metry szerokości. Na jednym metrze kwadratowym muszą zawiązać około 340 tys. węzłów. Podziwiając mrówcza robotę spostrzegam kolorowy kartonik — szablon, leżący z boku. Tkaczki polegają na własnej pamięci. Przewodnik spostrzega moje zdziwienie, wyjaśnia.

Już w okresie późnego średniowiecza turkmeńskie plemiona posiadały wysoko rozwiniętą umiejętność tkania dywanów. Zetknął się z nimi, podczas swych wędrówek sam Marco Polo. W osiemnastym wieku poszczególne rody oznaczały tkane przez siebie dywany specyficznymi wzorami. Tradycja przetrwała do dziś. Matka ucząc córkę tkackiego rzemiosła, uczy ją wzoru przekazywanego w rodzinie od pokoleń. Stąd wynika zbyteczność posługiwania się szablonami — ściągaczkami. Turkmeńskie dywany charakteryzują geometryczne wzory (zazwyczaj ośmiokątne medaliony) i ciemny, czerwonobordowy kolor tła.

W zakładowym muzeum można dostać oczopląsu od bogactwa, jak też urody eksponatów. Są tu „twarde" dywany klasyczne, ale są też miękkie, strzyżone, o egzotycznych nazwach, np. „białe złoto". Widziałem też olbrzymie kobierce, a na nich całe obrazy, sceny z bajek „Wilk i owce", „Rybak i złota rybka". Miły starszy emeryt oprowadzający mnie po zakładzie jest oburzony, gdy pytam go czy używają włókien z tworzyw sztucznych do sporządzania osnowy. Osnowa tak jak i reszta dywanu wykonane są z czystej, owczej wełny. Wierność tradycji zobowiązuje, lecz też kosztuje. Za jeden metr kwadratowy ręcznie tkanego, turkmeńskiego dywanu trzeba w sklepie zapłacić 360 rubli, równowartość bardzo dobrej pensji. Mimo ceny kupić taki kobierzec niełatwo, gdyż sporą część produkcji eksportuje się do Kanady, USA, wielu państw Europy, Afryki, Azji. Dwanaście fabryk tradycyjnych dywanów daje 110 tys. metrów kwadratowych produkcji rocznie, w 25 wzorach. Napisałem „fabryk", chociaż warto pamiętać, że 60 proc. produkcji powstaje systemem chałupniczym, w turkmeńskich domach. W całej republice tkaniem dywanów zajmuje się 9 tys. kobiet. Mężczyźni też potrafią tkać, ale nie tkają, prawdopodobnie „nie uchodzi". W Turkmenii pracuje wiele fabryk tkających dywany maszynowo. Wyroby maszynowe są o wiele tańsze niż ręczne i bardziej różnorodne we wzorach, chociaż Turkmeni pogardliwie machają na nie ręką i mówią „to nie to...".

Aszchabad — stolica Turkmeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, nie jest starym miastem, powstał bowiem w 1881 r. Próżno jednak szukać budynków z tamtych czasów. W 1948 trzęsienie ziemi zniszczyło Aszchabad całkowicie i trzeba go było zbudować od nowa. Przy odbudowie zadbano jednak aby nawiązywać do tradycyjnych, orientalnych wzorów, zwłaszcza w budowlach użytku publicznego. Tradycje zaś są imponujące. Ludy zamieszkujące Turkmenię, już przed pięcioma tysiącami lat znały architekturę, malarstwo i rzeźbę. Na szczęście architekci Turkmenii mają świadomość przeszłości. Gdy oglądałem gmach Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Mallanepesa, zbudowany w latach pięćdziesiątych, czy z tego samego okresu zabudowania Turkmeńskiej Akademii Nauk; nasunęło mi się nieodparcie podobieństwo tychże budowli do meczetu Tałchatan Baba stojącego od 1095 roku w mieście Merw. Uwagę przybyszów zwraca także aszchabadzki pomnik W. I. Lenina. Statua z brązu, jak wiele innych, lecz cokół wygląda baśniowo, obłożony jest bowiem różnokolorową glazurowaną ceramiką, imitując kilkanaście wzorów turkmeńskich dywanów.

Na pocieszenie naszych rodzimych projektantów i budowniczych stawiających pudelka zwane „substancją mieszkaniową" donoszę, iż również w Aszchabadzie, trafiłem na osiedle mieszkaniowe niskie, przypominające wyglądem sosnowiecką Rudną, czy katowicką Ligotę. To jednak wyjątek. Ogólnie w Turkmenii im starsze są wzorce sztuki użytkowej, tym młodsze bywają we współczesnym powieleniu.

W dwóch zdaniach

GEOTERMICZNE WODY SYBERII

W zachodniosyberyjskim basenie artezyjskim o pow. 3 mln kilometrów kwadratowych skoncentrowane są ogromne ilości gorących wód. Ostatnio w obwodzie omskim zaczęto ogrzewać fermy hodowlane wodami geotermicznymi, dzięki czemu oszczędza się znaczne ilości cennego tutaj opału.

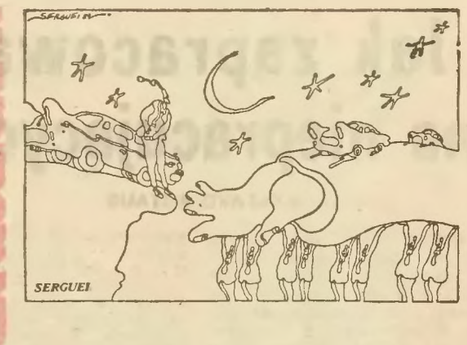
GRZYWNA ZA KARMIENIE BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

W Houston zaproponowano projekt nowej normy prawnej przewidującej grzywnę w wysokości 200 dolarów dla tych którzy dokarmiają bezdomne koty i psy. Władze miasta mają nadzieję, że wprowadzenie go w życie zredukuje znacznie coraz większą populację bezpańskich zwierząt wałęsających się po ulicach.

Z czego śmieją się za granicą



„Quick"



KASCENIEJ ZAKULISAMI

Sprzedano most nad Bosforem

Rząd turecki nie wystawił wprawdzie na sprzedaż całego mostu łączącego Europę z Azją, lecz wypuścił akcje, których nabywcy korzystać będą z 34 proc. zysków z opłat tranzytowych, jakie uiszczają kierowcy samochodów przejeżdżających przez ten most Kolejnym obiektem, jaki w ten sposób ma być wystawiony na sprzedaż w Turcji, jest przecinająca Anatolię międzynarodowa droga tranzytowa E-5. Zgromadzone w ten sposób fundusze mają posłużyć do sfinansowania budowy drugiego mostu nad Bosforem.

Opozycja ostro skrytykowała te posunięcia, zwracając uwagę, że przy 45-proc. inflacji ze zgromadzonych kapitałów niewiele zostanie, zanim podjęta będzie budowa, zaś rząd pozbawia się niezłej części stałych dochodów. Sugeruje się nawet, iż celem operacji było napędzanie pieniędzy do określonych kieszeni prywatnych.



Bez wizy do Chin

Chińskie „otwarcie na świat" zostało potwierdzone przez podjętą w grudniu ub. roku decyzję władz tego kraju zwalniającą zagranicznych turystów i handlowców od obowiązku wcześniejszego zdobywania wiz wjazdowych. Począwszy od 22 grudnia ub. r. wizę uzyskać można bezpośrednio na lotnisku w Pekinie. Jedynym ograniczeniem jest wymóg posiadania przez handlowców i przedstawicieli przemysłu przybywających tam służbowo listów rekomendujących od ich chińskich partnerów.



Diagnoza po trzech wiekach

Leonid Dymarski, 52-letni specjalista w zakresie chorób nowotworowych z Leningradu, pragnie rozstrzygnąć stary spór między historykami sztuki, dając ostateczną odpowiedź na pytanie, kto pozował Rembrandtowi do jego słynnego obrazu przedstawiającego Batszebę z listem od króla Dawida. Większość uważa, że modelką była towarzyszka życia malarza Hendrickje Stoffels.

„Gruczoły mleczne i więzy chłonne modelki — twierdzi Dymarski — *pozwalają stwierdzić, bez cienia wątpliwości, że kobieta przedstawiona na płótnie była chora na raka. Melancholia i smutek Batszeby, która obecnie spogląda na zwiedzających Luwr, nie ma nic wspólnego z biblijną opowieścią, lecz jest wynikiem ciężkiej i beznadziejnej choroby modelki".*

Za tą argumentacją radzieckiego onkologa przemawia również i to, że w czasie, gdy powstawał obraz Hendrickje Stoffels urodziła dziecko, które następnie karmiła piersią, co jest raczej niemożliwe w przypadku chorej kobiety. Dymarski uważa, że do obrazu pozowała służąca malarza Gertje Dirks, o której wiadomo, że wówczas ciężko chorowała, a niedługo po powstaniu obrazu zmarła.

Powiedzieli:

BENDŻEDID SZADLI — prezydent Algierii:

— Nowoczesnych technologii nikt nie ofiarowuje, trzeba je kupować. Musimy zatem nadać sens pojęciu pracy, gdyż tylko ona może nas wyzwolić i zagwarantować naszą przyszłość.

SERGE GAINSBURG — piosenkarz francuski:

— Paląc papierosa mam świadomość grożącej mi śmierci. Ale właśnie to niebezpieczeństwo czyni dla mnie papierosa tak cennym.



Operatywność

Bardzo często narzekamy na rodzimą telewizję za opieszałość w sprowadzaniu dobrych seriali, cieszących się za granicą sporą popularnością. Okazuje się jednak, że i nasza TV potrafi być szybka. Nie tak dawno temu gościliśmy na naszych ekranach bohaterów serialu „Posterunek przy Hill Street", który w swojej ojczyźnie doczekał się aż ośmiu telewizyjnych „Oskarów" i wielu pochlebnych recenzji, gdyż podobno znakomicie oddaje skale problemów wielkich miast amerykańskich. Nic więc dziwnego, że wzorem naszej telewizji sięgnęły po niego i inne telewizje naszego kontynentu. I tak np. ZDF — drugi program zachodnioniemiecki uchodzący podobno za najlepszy w Europie Zachodniej, zamierza rozpocząć emisję 26 zakupionych odcinków w połowie czerwca br. Serial ten ma zastąpić innego tasiemca „Denver Clan". Recenzenci „Sterna", skąd zaczerpnęliśmy tę informację, twierdzą, że to dobry film, lepszy od historyjki o perypetiach rodziny milionerów Carringtonów. Tym razem mamy swoje własne zdanie na ten temat, bo po prostu nasza telewizja jest zdecydowanie bardziej operatywna...

Na zdjęciu: detektyw Mick Belker (Bruce Weitz) podczas akcji.

Zdjęcia: „L'Express", „Der Spiegel", „Stern"
Kreska: „Le Monde"

RFN: Kiedy kres afery Flicka

Łatwiej o takich co brali...

ANDRZEJ NAWROCKI

Już ponad rok działa w RFN powołana z inicjatywy Partii Zielonych specjalna parlamentarna komisja śledcza, mająca wyjaśnić aferę koncernu Flicka, dotycząca nielegalnego finansowania partii politycznych. Roczne efekty pracy komisji nie są małe. W trakcie 62 publicznych i zamkniętych posiedzeń przesłuchała ona 30 wysoko w świecie polityki i gospodarki postawionych świadków, w wyniku czego obraz machinacji sprzecznych z prawem wypełnił się licznymi postaciami o znanych nazwiskach.

Obecnie, zdaniem prasy a zwłaszcza „Suedentsche Zeitung", zarówno koalicja rządowa jak i opozycja mają dość tej całej afery i myślą o możliwości „stosownego jej zakończenia". Przeciwni temu stanowisku są Zieloni, którzy nigdy nie korzystali z żadnych nielegalnych dotacji i teraz, wbrew pozostałym partiom żądają doprowadzenia sprawy do końca.

Niewątpliwie prace komisji parlamentarnej przyczyniły się do wyjaśnienia wielu spraw, na czele z powiązaniami politycznymi koncernu z osobami i ogniwami podejmującymi decyzje polityczne oraz z odpowiednimi urzędnikami bońskich ministerstw gospodarki i finansów. **Powstał plastyczny obraz kontaktów jakie menedżer koncernu Flicka Eberhard von Brauchitch nawiązał i podtrzymywał ze wszystkimi partiami politycznymi w Bonn. Wyniki pracy komisji dały w sumie pełny obraz tych zaszłości. Rodzi się jednak pytanie, stwierdza gazeta, czy działalność tej komisji powinna być zakończona przed czasem, czyli przed pełnym wyjaśnieniem afery.**

Podobne refleksje snuje DPA, która w podsumowaniu rocznego okresu działalności parlamentarnej komisji śledczej stwierdza, że dzięki niej uzyskano pełny obraz poczynań koncernu Flicka. Przypomina również, iż zeznający świadkowie niejednokrotnie mówili o naruszaniu przepisów regulujących finansowanie partii politycznych. **Jak dotychczas największą konsekwencją politycznąą tej działalności była dymisja przewodniczącego Bundestagu Rainera Barzela, którego nazwisko pojawiło się nagle w aktach afery...**

Niewątpliwie do znacznych osiągnięć parlamentarnej komisji śledczej należy zaliczyć orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego zapewniające podobnym gremiom parlamentarnym prawo wglądu do różnych ważnych akt. Na tej podstawie rząd musiał udostępnić komisji materiały, które przedtem były uznane za tajne z uwagi na tajemnicę podatkową. Na mocy tego orzeczenia Krajowy Sąd Najwyższy w Kolonii zobowiązał także prokuraturę bońską do przekazania komisji swoich materiałów dowodowych.

Tymczasem czekający już na rozprawy sądowe przedstawiciele Bundestagu, byli ministrowie Lambsdorff i Friederichs oraz specjalista od wciągania możnych do współpracy z ramienia koncernu Flicka von Brauchitch obciążeni zostali dodatkowymi zarzutami. Do tej pory mieli odpowiadać „tylko" za łapownictwo i przekupstwo w związku z ulgami podatkowymi przyznawanymi koncernowi. **Teraz doszło jeszcze oskarżenie o oszustwa podatkowe, konkretnie o zachęcanie do nich i pomoc w ich popełnianiu.** Jak twierdzi „Spiegel" zarzuty te są szczegółowo udokumentowane co praktycznie oznacza, że oskarżeni nie wywiną się od kary. Dla samego sądu udowodnienie zarzutów łapownictwa i przekupstwa byłoby bardzo trudne ponieważ, jak już wiadomo, łapówek nie wpłacano u Flicka na żadne konta, ale przekazywano je politykom bezpośrednio w gotówce — z kieszeni do kieszeni.

Łącznie Hansowi Friederichsowi prokuratura zarzuca dokonanie oszustw podatkowych na sumę 1,7 mln DM, natomiast Ottonowi Lambsdorffowi — na sumę 2,25 mln DM przy czym akt oskarżenia zawiera wyłącznie to co zostało w pełni udowodnione. Zarzuty pod adresem Brauchitcha obejmują nadużycia podatkowe na sumę, bagatela, ponad 34 mln DM.

Oczekuje się, że dochodzenie i proces sądowy ujawnią dalsze interesujące fakty na temat działalności takich ofiarodawców którym udowodniono finansowanie partii politycznych jak firmą Henkel czy „Deutche Bank", oraz osób zabiegających o darowizny finansowe jak skarbnik CDU, Walter Kiep.

Podobno afera Flicka doprowadziła do poważnego pogorszenia się klimatu między czołowymi politykami FDP. Lambsdorff czuje się opuszczony przez swoich przyjaciół partyjnych, od których oczekiwał konkretnej pomocy. Liczni wolni demokraci twierdzą, **że Lambsdorff nie tylko ze względów politycznych namawiał szefa swej partii Hansa Dietricha Genschera do zerwania koalicji z socjaldemokratami. Liczył na to, że z partiami Unii łatwiej będzie wprowadzić amnestię dla tych, którzy naruszyli przepisy o finansowaniu partii politycznych. Cóż, ten się drapie kogo swędzi. A z amnestii, jak wiadomo, i tak nic nie wyszło mimo zabiegów wysoko postawionych osobistości...**

Podobno są dowody, że z aferą Flicka miał związek również obecny wiceprzewodniczący FDP Gerhard Baum — jeszcze wtedy gdy pełnił funkcję parlamentarnego sekretarza stanu w Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Brał pieniądze były minister gospodarki w Schlezwiku Holsztynie, dziś kanclerz EWG, Karol Hans Narjes, brał były premier tego kraju związkowego von Hassel (i to trzy razy po 50 tys. DM), brał były przewodniczący tamtejszej CDU, dziś federalny minister finansów Gerhard Stoltenberg (raz, ale 200 tysięcy DM). Czy rzeczywiście w tej szacownej „śmietance" łatwiej było o takich co brali niż o takich, co nie brali?

PTTK — ZAKŁAD PRODUKCYJNY FOTO-PAM BYTOM, UL. SIEMIANOWICKA 4A,

wykona w roku bieżącym:

- tabliczki inwentarzowe
- tablice charakterystyki urządzeń i maszyn
- instrukcje przeciwpożarowe
- instrukcje porządkowe
- regulaminy najemców
- tablice informacyjne i ostrzegawcze.

wg dostarczonych wzorów na blasze cynkowej metodą chemigrafii.

Bbiższych informacji udziela Dział Zbytu, tel. 81-40-01 do 03.

409kr

TOTALIZATOR SPORTOWY
O/M KATOWICE

W dniu 26 stycznia 1985 r.

Jubileuszowe Zakłady Specjalne

NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE!

Cena za trzy zakłady na kuponie — 30 zł
Grać można tylko na cały kupon.
Kolektury przyjmują zakłady do 25 stycznia włącznie.
Każdy kupon bierze udział w losowaniu dodatkowych cennych nagród rzeczowych:

- **samochodu POLONEZ — standard**
- **3 samochodów FSO 1500 standard**
- **3 ciągników URSUS C-330**
- **12 samochodów FIAT 126p E 650 standard**
- **3 telewizorów kolorowych „VENUS"**
- **3 radioodbiorników stereo „RADMOR" z zestawem głośników**

Z LOSEM W ŻYCIU RÓŻNIE BYWA
KTO WYTRWAŁY — TEN WYGRYWA

238kr

URZĄD WOJEWÓDZKI W KATOWICACH WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

informuje

iż w związku z rozwiązaniem z dniem 31 grudnia 1984 roku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Katowicach, powstały następujące jednostki:

1) Zespół Opieki Zdrowotnej dla Miasta Katowic
Katowice, ul. Żwirki i Wigury 17, tel. 514-533
Dział Służb Społecznych
Katowice, ul. Gliwicka 10, tel. 596-188
2) Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych
Katowice, ul. Powstańców 31, tel. 535-545
3) Wojewódzki Zespół Metodyczny Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej
Katowice, ul. Powstańców 33, tel. 510-935
4) Miejski Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej
Katowice, ul. Żwirki i Wigury 17, tel. 513-552

358kr

ZABRZAŃSKIE GWARECTWO WĘGLOWE

ZABRZAŃSKI ZAKŁAD TRANSPORTU KOLEJOWEGO I GOSPODARKI KAMIENIEM PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ZABRZU, UL. HAGERA 6, TEL. 71-20-51

OGŁASZA ZAPISY

bez egzaminów wstępnych dla młodzieży męskiej do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

na rok szkolny 1985/86 o specjalności:

- MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Warunki przyjęcia:

1. **Dobry stan zdrowia potwierdzony zaświadczeniem lekarskim**
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. Nie przekroczony 18 rok życia

Przy zapisie należy złożyć w Dziale Zatrudnienia zakładu:

1. Podanie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów
2. dokument urodzenia
3. świadectwo szkolne
4. świadectwo lekarskie
5. życiorys
6. 3 zdjęcia
7. skierowanie ze szkoły podstawowej

Zakład zapewnia w czasie trwania nauki:

1. Pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie:
   2.250 zł — w klasie I
   2.700 zł — w klasie II
   3.500 zł — w klasie III
   oraz premię miesięczną w wysokości do 20% za pozytywne wyniki w nauce.
2. Stypendium fundowane w wysokości 1 600 zł miesięcznie
3. Podręczniki szkolne oraz pomoce naukowe
4. 13 pensję oraz specjalne wynagrodzenie z okazji „Dnia Górnika"
5. Deputat węglowy zgodnie z układem zbiorowym PW
6. Bezpłatną odzież roboczą i ochronną
7. Zakwaterowanie bezpłatne w internacie dla młodzieży zamiejscowej
8. Inne świadczenia socjalne jak dla pracowników powierzchni kopalń węgla kamiennego

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do kontynuowania nauki w 3-letnim wieczorowym Technikum Kolejowym lub Mechanicznym.
Absolwentom, którzy bezpośrednio po ukończeniu nauki podejmą pracę w zakładzie:

— zapewnia się pracę w wyuczonym zawodzie głównie na stanowiskach maszynisty lokomotyw spalinowych pod warunkiem posiadania I kategorii zdrowia oraz mechanika warsztatów naprawczych taboru kolejowego,
— zalicza się okres nauki do okresu pracy wymaganego dla uzyskania specjalnego wynagrodzenia z „Karty Górnika" oraz do uprawnień jubileuszowych,
— umożliwia się bezpłatne ukończenie kursu prawa jazdy kat. B.

296kr

Pracownicy poszukiwani

ŚLĄSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" W KATOWICACH, UL. MŁYŃSKA 1

zatrudni:

- MECHANIKÓW do pracy w Dziale Transportu ze znajomością napraw i konserwacji wózków podnośnikowych,
- ROBOTNIKA GOSPODARCZEGO na pełnym lub 1/2 etatu,
- REFERENTKĘ z umiejętnością pisania na maszynie,
- SPECJALISTĘ d/s reklamacji papieru w Dąbrówce Małej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych, II piętro, pokój nr 209.

521kr

DYREKCJA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „WUJEK" W KATOWICACH-BRYNOWIE UL. WINCENTEGO POLA 10

przyjmie kandydatów do przyuczenia zawodów aktualnie potrzebnych w kopalni oraz gwarantuje podnoszenie kwalifikacji zawodowych na organizowanych kursach wewnątrzzakładowych i w Ośrodku Zjednoczeniowym oraz w ośrodkach resortowych.
Ponadto kopalnia zatrudni:

- PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do pracy dołowej,
- PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH do pracy w oddziałach wydobywczych

Wynagrodzenie wg podwyższonej tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym.
Robotnikom zamiejscowym zapewnia się: zakwaterowanie w Domach Górnika, wyżywienie odpłatne w stołówkach Domów Górnika
Pracownicy korzystają z wielu udogodnień jak: korzystanie z obiektów sportowych, Domu Kultury wycieczek, wczasów oraz wielu innych atrakcji
Kopalnia nie reflektuje na kandydatów do pracy którzy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie jak również mają przerwę w zatrudnieniu ponad 3 miesiące
Zgłoszenia kandydatów do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia Kopalni „Wujek" w Katowicach Brynowie ul. Wincentego Pola 10. 142kr

KATOWICKIE FABRYKI MEBLI
poszukują kandydatów na stanowiska:

- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d/s BHP
- STARSZEGO MISTRZA
- KIEROWNIKA RADIOWĘZŁA
- SPECJALISTĘ d/s SOCJALNYCH

oraz TECHNOLOGÓW DREWNA I EKONOMISTÓW
W zakładach produkcyjnych w Mysłowicach i Katowicach zatrudnimy:

- STOLARZY MEBLOWYCH
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH jako pomocników w produkcji drzewnej oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w innych zawodach

Przedsiębiorstwo zabezpiecza dla zamiejscowych robotników zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub kwaterach.
Pracownicy wynagradzani są wg zakładowego systemu wynagrodzenia, który stwarza możliwości osiągania wysokich zarobków.
W zawodzie stolarza zatrudnimy również emerytów i rencistów.
Zgłoszenia należy kierować do Zespołu d/s Osobowych — Katowice, al. Roździeńskiego 93, tel. 585-221 do 7.

323kr

DYREKCJA HUTY SZKŁA OKIENNEGO „ZĄBKOWICE" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, UL. ARMII CZERWONEJ 12
informuje,
że zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko Kierownika Działu Inwestycji

oraz

- KOSZTORYSANTA z uprawnieniami na stanowisko specjalisty w Dziale Inwestycji.

Warunki pracy i płac do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 640-241 wewn. 23.

511kr

WYŁĄCZENIA PRĄDU DEZORGANIZUJĄ CI ŻYCIE
KUP LAMPĘ BEZPIECZEŃSTWA

EVERLIGHT®

LAMPY BEZPIECZEŃSTWA ZAPEWNIAJĄ OŚWIETLENIE NA WYPADEK AWARII W DOPŁYWIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

LAMPA BEZPIECZEŃSTWA
wykonana w wersji wiszącej i przenośnej
przeznaczenie
● oświetlenie miejsca pracy ● oznakowanie dróg ewakuacyjnych i wyjść awaryjnych ● oznakowanie wybranych miejsc np. „Gaśnica" "Hydrant". „Uwaga stopień" ● przydatna w gospodarstwach domowych, rolnych, dla straży przemysłowej, ruchomych stanowisk pracy itd.

LAMPA GABINETOWA
przeznaczenie
● mieszkania ● hotele ● domy wczasowe ● sanatoria ● banki ● urzędy pocztowe ● szpitale · gabinety przyjęć ● domy opieki społecznej

LAMPA BEZPIECZEŃSTWA
zalecana przez Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej posiada: Świadectwo Dopuszczenia do stosowania w ochronie przeciwpożarowej na terenie całego kraju ● Świadectwo Kwalifikacji i Jakości uprawniające do oznaczenia Znakiem Bezpieczeństwa „B"

PRODUCENT

SCANELECTRONICS

05-540 Zalesie Gorne k/Warszawy, ul. Młodych Wilcząt 5, tel. 56-68-10, 56-78-80, 56-53-07 56-53-24, 56-53-25 tlx 813768 scane pl

4kr

Przetargi

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. A. MIELĘCKIEGO W KATOWICACH PRZY UL. FRANCUSKIEJ 20, **ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacyjne na terenie szpitala oraz w obiektach:**

— wymiana sieci zewnętrznych 60 mln zł
— remont instalacji c.o., wod.-kan., elektrycznej w obiektach szpitala 20 mln zł
— remont maszyn i urządzeń 15 mln zł

Termin realizacji robót: 1985/87.
Wartość robót ok. 95 mln zł.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa sektora uspołecznionego oraz sektora nie uspołecznionego i spółdzielnie.
Oferty należy składać 2 tygodnie po ukazaniu się przetargu w prasie w Dziale Technicznym tut. Szpitala.
Szpital zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualną odmowę bez podania przyczyn.
Do oferty należy przedłożyć kosztorys ofertowy.

289kr

MIEJSKI ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W RUDZIE ŚLĄSKIEJ — WIRKU, UL. 1 MAJA 218, **ogłasza przetarg na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych na rok 1985.**

1) Roboty ogólnobudowlane (25 poz.) koszt robót 14 mln. zł.
2) Roboty instalacyjne wod.-kan., c.o., gaz (15 poz.) koszt robót 5 mln. zł.
3) Roboty dekarsko-blacharskie (10 poz.) koszt robót 5 mln. zł.
4) Roboty elektryczne (10 poz.) koszt robót 3 mln. zł.
5) Roboty ślusarskie (6 poz.) koszt robót 3 mln. zł.

Bliższych informacji odnośnie zakresu robót, lokalizacji, nakładów finansowych poszczególnych pozycji i terminów realizacji uzyskać można w tut. Zespole, nr tel. 420-028, 420-027.
W przetargu poza przedsiębiorstwami państwowymi mogą wziąć udział inne jednostki uprawnione do wykonywania robót na rzecz jednostek państwowych
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

275kr

SPÓŁDZIELNIA NIEWIDOMYCH W OLKUSZU **ogłasza przetarg na wykonanie formy wtryskowej czterogniazdowej obudowy złącza konektorowego na** podstawie powierzonej dokumentacji.
Gabaryty formy 250 × 260 × 200 mm.
W przetargu mogą wziąć udział jednostki uspołecznione i osoby fizyczne legitymujące się odpowiednimi kwalifikacjami.
Oferty należy składać pisemnie pod adresem Spółdzielnia Niewidomych „Prodelm" w Olkuszu, ul. Al 1000-lecia 1c w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia w prasie.
Po upływie tego terminu oferty nie będą rozpatrywane.
O uwzględnieniu bądź nieuwzględnieniu oferty biorący udział w przetargu zostanie powiadomiony pisemnie.

50kr

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŻORACH OSIEDLE W. PSTROWSKIEGO PAW. U-11, **ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionych robót w budynkach osiedli SM Żory.**

1. Jednokrotne krycie dachów papą na lepiku z uzupełnieniem obrobek blacharskich 40.020 m kw. — wartość robót około 9.960.000 zł.
2. Konserwacja dachów dacholeum 22.486 m kw. — wartość robót około 1.360.000 zł.
3. Uszczelnianie elewacji sznurem i olkitem — wartość robót około 12.200.000 zł.
4. Malowanie klatek schodowych — wartość robót około 6 692 000 zł.
5. Malowanie loggii farbą emulsyjną oraz płyt balkonowych farbą olejną — wartość robót około 8.134.000 zł.
6. Malowanie farbą olejną stolarki okiennej — wartość robót około 1.672 000 zł.
7. Przełożenie chodników z płytek chodnikowych 1020 m kw. — wartość robót około 600.000 zł.
8. Wymiana pionów i poziomów wodnych — wartość robót około 4.500.000 zł.
9. Wymiana grzejników c.o. — wartość robót około 22.541.000 zł.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej oraz nie uspołecznionej. Wykonawca winien zabezpieczyć minimum 50% materiałów.
Bliższych informacji udziela Dział Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SM Żory, tel. 42-515, 41-611, 43-956.
Oferty należy składać z podaniem terminu wykonania robót w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" w Zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej lub przesłać pocztą w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi publicznie w Zarządzie SM Żory, o godz. 10 w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia lub następnego dnia, gdyby w 15 dniu przypadł ustawowo wolny dzień od pracy.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

187kr

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BĘDZIN, UL. MAŁOBĄDZKA 141, **ogłasza przetarg na sprzedaż następujących samochodów:**

1. Muscel M-461, nr rej. KAA-052C, rok prod. 1972, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 86.000 zł
2. Muscel M-461, nr rej. KAA-056C, rok prod. 1973, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 86.000 zł
3. Muscel M-461, nr rej. KAA-055C, rok prod. 1972, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 86.000 zł
4. Muscel M-461, nr rej. KAA-051C, rok prod. 1970 stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 86.000 zł
5. Muscel M-461, nr rej. KAA-059C, rok prod. 1974, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 86.000 zł
6. Syrena R-20, nr rej. KAA-110C, rok prod. 1977, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 69.000 zł
7. Syrena R-20, nr rej. KAB-491/H, rok. prod. 1977, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 52.000 zł
8. Fiat 125p, nr rej. KAA-377G, rok prod. 1975, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 111.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie (licząc dzień druku jako pierwszy) w siedzibie Zakładu Energetycznego Będzin, ul. Małobądzka 141, sala 307, o godz. 10.
Pojazdy można oglądać 3 dni przed przetargiem w godz. od 8 do 13 w miejscu garażowania, a mianowicie:
— dla pojazdów w poz. 1, 2, 3 — Zakład Energetyczny Będzin, ul. Małobądzka 141 — Gospodarstwo Samochodowe,
— dla pojazdów w poz. 4, 5 — Rejon Energetyczny Dąbrowa Górnicza, ul. Armii Ludowej 24,
— dla pojazdów w poz. 6, 7, 8 — Rejon Energetyczny Jaworzno, ul. Bieruta 9.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Zakładu Energetycznego Będzin, ul. Małobądzka 141, najpóźniej w przeddzień przetargu. Dowód wpłaty upoważnia do wzięcia udziału w przetargu.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w terminie 7 dni od daty I przetargu.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

290kr

KOMBINAT BUDOWLANY W OŚWIĘCIMIU Z SIEDZIBĄ W RAJSKU **ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:**

1. Syrena R-20 pick-up, nr rej. BBB-986E, rok prod. 1977, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 120.000 zł
2. Star 29 osinobus, nr rej. BBB-972E, rok prod. 1973, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 382.000 zł
3. Star 28 osinobus, nr rej. BBB-467E, rok prod. 1973, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 172.000 zł
4. Star A660/M2 osinobus, nr rej. BBB-465E, rok prod. 1979, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 146.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie (licząc dzień druku jako pierwszy) o godz. 9 w siedzibie Zakładu Sprzętu i Transportu Technologicznego Kombinatu Budowlanego w Oświęcimiu, ul. Kolbego 15.
W przypadku przypadającego dnia wolnego przetarg odbędzie się w dniu następnym. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, które wpłacą w kasie Kombinatu Budowlanego Oświęcim wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w godz. od 9 do 14.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu w godzinę po pierwszym.
Pojazdy można oglądać dwa dni przed przetargiem od godz. 10 do 14 w Zakładzie Sprzętu i Transportu Technologicznego w Oświęcimiu przy ul. Kolbego 15.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

331kr

PZU

Informacja PZU

dla posiadaczy pojazdów samochodowych

Oddział Wojewódzki PZU informuje, że Inspektoraty PZU **rozpoczęły wysyłkę** blankietów opłat składek za ustawowe ubezpieczenia komunikacyjne.
Posiadacze pojazdów samochodowych proszeni są o ustalenie we własnym zakresie wysokości należnej składki wg obowiązującej taryfy.
Składka roczna za ubezpieczenia samochodów osobowych wynosi w złotych:

Pozycja taryfy	Pojemność skokowa silnika w cm³	Zakres ubezpieczenia: pełny (OC, NW, AC) pojazdy prod. RWPG	pełny (OC, NW, AC) pojazdy in. państw	ograniczony (OC, NW) pojazdy prod. RWPG	ograniczony (OC, NW) pojazdy in. państw
1	do 900 oraz osobowe o napędzie elektrycznym	6.000	7.000	3.000	3.500
2	901—1250	9.000	10.000	4.500	5.000
3	1251—1500	11.000	12.000	5.500	6.000
4	powyżej 1500	17.000	18.000	8.500	9.000

Uprzejmie przypominamy, że posiadacze **samochodów osobowych, którzy** w okresie ostatnich dwóch kolejnych lat posiadania samochodu **osobowego, ubezpieczonego** w pełnym zakresie, nie spowodowali **wypadku objętego ubezpieczeniem** OC lub AC przysługuje za następny rok kalendarzowy **obniżka** w wysokości 20% składki za ubezpieczenie w **pełnym zakresie.**
Jeżeli natomiast posiadacz samochodu osobowego **objętego pełnym zakresem** ubezpieczenia nie spowodował wypadku w okresie **czterech kolejnych** lat przysługuje mu za następny rok kalendarzowy **obniżka w wysokości** 30% składki za ubezpieczenie w pełnym zakresie.
Przykład: posiadaczowi samochodu „FIAT-126p", który nie **spowodował wypadku** w 1983—1984 r. przysługuje w br. zniżka 20%, czyli **składka za rok** 1985 wynosi 6.000 — 1.200=4.800 zł.

Natomiast gdyby nie spowodował wypadku od 1981 r. to w br. **przysługuje zniżka** 30%, czyli składka w roku 1985 wynosi: 6.000—1.800=4.200.
Składka roczna za ubezpieczenie innych pojazdów samochodowych **wynosi** w złotych:

Pozycja taryfy	Grupa pojazdów według typu, ładowności i przeznaczenia	Zakres ubezpieczenia: pełny (OC, NW, AC)	ograniczony (OC,NW)
5	autobusy i przyczepy autobusowe	30.000	15.000
6	samochody ciężarowe o ładowności do 2 ton, samochody ciężarowo-osobowe oraz mikrobusy	8.000	4.000
7	samochody ciężarowe o ładowności ponad 2 tony oraz ciągniki samochodowe siodłowe i balastowe	12.000	6.000
8	samochody specjalne (pojazdy konstrukcyjnie przeznaczone do innego celu niż przewóz osób lub ładunków) oraz samochody ciężarowe o napędzie elektrycznym	3.000	1.500
9	przyczepy specjalne (w tym kempingowe) oraz przyczepy o ładowności do 2 ton	2.000	1.000
10	przyczepy ciężarowe o ładowności ponad 2 tony oraz naczepy	3.000	1.500
11	ciągniki (z wyjątkiem ciągników wymienionych w poz. 7) oraz przyczepy typu rolniczego	2.000	1.000

Pozycja taryfy	Grupa pojazdów według typu, ładowności i przeznaczenia	ograniczony zakres ubezpieczenia (OC, NW)
12	motocykle dwukołowe i trzykołowe	1.000
13	motorowery	600

Inwalidom, którzy są posiadaczami pojazdów mechanicznych **niezarobkowych** przysługuje 50% obniżka składki wg. dotychczas obowiązujących zasad.

Składkę należy opłacić w Urzędzie Pocztowym w terminie do dnia 31 marca.

W przypadku nie doręczenia posiadaczowi pojazdu blankietu przez **pocztę** w terminie do końca miesiąca lutego br. uprzejmie prosimy o skontaktowanie się z miejscowym Inspektoratem PZU w miesiącu marcu, w celu ustalenia przyczyn nie doręczenia blankietu na opłatę składek.
Natomiast posiadacze pojazdów, którzy zrezygnowali w m-cu styczniu br., z ustawowego ubezpieczenia auto-casco i opłacili składkę w zakresie ograniczonym w Inspektoratach PZU, a otrzymają blankiety opłat składek za pośrednictwem poczty do domu, nie są zobowiązani do wyjaśnienia ani bezpośredniego kontaktowania się z Inspektoratem PZU, gdyż sprawy te zostaną uwzględnione w obowiązującym systemie inkasa składek po zakończeniu akcji

Szczegółowych informacji udzielają Inspektoraty PZU.

599kr

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH ZUT „ZGODA" W ŚWIĘTOCHŁOWICACH UL. WOJSKA POLSKIEGO 82, TEL. 457-219

ogłasza zapisy
do klas pierwszych
w następujących typach szkół:

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA w zawodach:

- operator obrabiarek skrawających
- ślusarz-spawacz, modelarz odlewniczy
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- operator maszyn i urządzeń odlewniczych
- elektromechanik

LICEUM ZAWODOWE o specjalności:

- elektromechanik urządzeń przemysłowych
- mechanik obróbki skrawaniem

TECHNIKUM MECHANICZNE po 8 klasie o specjalności:

- technik mechanik
- technik odlewnik

TECHNIKUM MECHANICZNE DLA PRACUJĄCYCH NA PODBUDOWIE ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:

- elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa
- budowa maszyn, obróbka skrawaniem

Uczniowie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani są bez egzaminów wstępnych i otrzymują wynagrodzenie:

w I roku nauki 2.100 zł + 20% premii
w II roku nauki 2.500 zł + 20% premii
w III roku nauki 3.500 zł + 20% premii

ponadto uczniowie klasy II i III otrzymują ekwiwalent za węgiel.

Oprócz powyższych każdy uczeń może otrzymać stypendium fundowane w wysokości 1.600 zł miesięcznie.

W sekretariacie szkoły należy złożyć:

— podanie, życiorys, 4 fotografie, świadectwo zdrowia, odpis ocen z półrocza, skierowanie ze szkoły oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Dokumenty przyjmuje się od 1 marca 1985 r.

361kr

Za treść ogłoszeń redakcja „Trybuny Robotniczej" nie odpowiada. Informacje dotyczące przyjmowania ogłoszeń: tel. centrali 537-241, wewn. 196 lub bezpośredni 538-663. Korespondencję w sprawie ogłoszeń adresować: Biuro Ogłoszeń, 40-950 Katowice, ul. Młyńska 1.

DOM KSIĄŻKI DUM

ARTYSTYCZNE REPRODUKCJE MALARSTWA ŚWIATOWEGO OZDOBĄ NASZYCH MIESZKAŃ

Bogaty wybór w księgarniach »Domu Książki«

330kr

SPORT

Łuszczek pobiegł jeszcze gorzej...

Konkurs skoków jakich mało

JERZY WYKROTA przekazuje z Seefeld:

Władze miejskie Innsbrucku uratowały drużynowy konkurs skoków w ramach XXXV Mistrzostw Świata podejmując decyzję o puszczeniu bez biletów na wczorajszy drużynowy konkurs młodzież szkolną. W ten sposob trybuny olbrzymiego stadionu pod Bergisel zapełniły się. Widzow było więcej niż na niedzielnym otwartym konkursie. Wspaniała była atmosfera tego konkursu, którą stworzyli młodzi ludzie, nie licząc wielkich emocji jakie dała rywalizacja drużyn o tytuł mistrza świata w skokach. Wyszli z niej zwycięsko Finowie. Polacy ostatecznie nie startowali. Biegał natomiast na 15 km Łuszczek, który wypadł jeszcze gorzej niż na 30 km kończąc sprint na 50 miejscu, podczas gdy złoto przypadło mało znanemu Finowi — Kari Haerkoenenowi przed Wassbergiem i dwoma Włochami. Nowa sensacja!...

Byliśmy jej świadkami rano w Seefeld. Spośród grona 10—15 biegaczy kandydujących do medali nie padło nazwisko Fina, który potem wygrał! Bo nie mogło paść; 28-letni Kari Haerkoenen nic wielkiego w światowym narciarstwie nie zdziałał. Wprawdzie na poprzednich Mistrzostwach Świata biegał w sztafecie, która zajęła 3 miejsce, lecz jako jedyny jego sukces wymienia się drugie miejsce w biegu o Puchar Świata na 15 km w ubiegłym roku. Trafił tutaj na odpowiadającą mu trasę, a że dopisało mu szczęście — miał swój najlepszy dzień w życiu. Długo nie wierzył, że wygrał ten bieg. Przekonał się dopiero wówczas, jak odegrali mu wieczorem hymn i zawisła na jego szyi śnieżynka FIS. W biurze prasowym ogłoszono konkurs. Jedno z pytań brzmiało: „Który z Finów uzyska w biegu na 15 km najgorszy wynik?" W większości wskazywano na... późniejszego mistrza. A tymczasem, tym ostatnim z Finów był Mieto, który skończył na 82 miejscu. Jak role się zmieniają. Olbrzymi Mieto ma już karierę poza sobą. On tak samo jak Łuszczek nie potrafił przyswoić sobie nowej techniki biegu, przestawić się na „łyżwę". Trener Budny zapowiedział, że Józek pobiegnie na 15 km lepiej i poprawi wyraźnie lokatę. Pogorszył, aczkolwiek za nim znalazł się znany Czechosłowak Becvar i wspomniany Mieto. To także koniec pięknej kariery naszego wspaniałego biegacza, który przed siedmiu laty dostarczył tak wielkich wzruszeń w Lahti. Karta została jednak zamknięta i nie ma co do niej powracać. Smutne jest to, że w świecie Łuszczek się nie liczy zupełnie, natomiast w kraju wygrywa każdy bieg z przewagą kilku minut. Cóż więc robiła w tym czasie młodzież? Co robili trenerzy? — cisną się pytania na usta. Pytań jest więcej i do nich powrócimy. W każdym razie nie pamiętam, aby kiedykolwiek polscy narciarze zajmowali na Mistrzostwach Świata tak odległe pozycje!

Wracając do biegu na 15 km wicemistrzostwo zdobył na koniec kariery Szwed Wassberg, a jego młodszy rodak Svan był dopiero piąty, chociaż zapowiadano, że wygra. Wyprzedzony on został jeszcze przez dwóch rewelacyjnych Włochów. Mario de Zolt i Giorgio Vanzetta. W porównaniu z wynikami „piętnastki" z Sarajewa prawdziwe trzęsienie ziemi, ale to wszystko zmieniła nowa technika biegania.

Konkurs skoków drużynowych miała wygrać Austria. Zrobiono wszystko by się tak stało. Zastosowano moment zaskoczenia wystawiając jako pierwszego skoczka Feldera, który spełnił swe zadanie: osiągnął najdalszy skok w konkursie — 108 metrów nokautując z miejsca rywali. Zrobiło to wielkie wrażenie na zespole NRD (zwłaszcza Ostwald był niedysponowany), odbiło się na psychice Finów. Żelazne nerwy wykazał tylko Nykaenen (104 i 107 metrów), zmobilizował się Pulkkonen, którego drugi skok miał przesądzić o końcowej klasyfikacji. Wylądował w pięknym stylu na 99. metrze i przesunął swą drużynę na pierwsze miejsce w tym emocjonującym konkursie. Był to faktycznie pasjonujący konkurs. Inny w stylu od otwartych skoków. Dał młodej publiczności wiele emocji. Sprawił kibicom mimo wszystko zawód ponieważ gospodarze nie wygrali. Pozostaje już im ostatnia szansa: sobotni konkurs skoków w Seefeld.

Nowa nieodpowiedzialna decyzje podjęło kierownictwo polskiej ekipy wycofując z konkursu drużynowego nasz zespół skoczków. To fakt, że nie posiadaliśmy szans na miejsce w czołowce, ale należy sądzić, iż zgłaszając naszych zawodników do konkursu drużynowego ludzie kierujący polskim narciarstwem musieli wiedzieć w jakim miejscu się znajdujemy. Turniej Czterech Skoczni uzmysłowił nam to dokładnie, a przecież kilka gazet w kraju o tym pisało. Był zresztą obraz na polskich telewizorach. Spotkała nas nowa kompromitacja. Będąc na liście startowej nie stawiliśmy się na rozbiegu Mistrzostw Świata, a nie tam jakiejś prowincjonalnej imprezy. Za to ktoś winien ponieść karę. Jak również i za to, że dosłano do Seefeld skoczka, aby nasza drużyna uczestniczyła w tym konkursie. Nie wspominam już o kłamstwach jakie się nam tutaj serwuje na zawołanie, a także i o żenującym fakcie nieumiejętności odczytania wyników kombinacji klasycznej przez kierownika ekipy. Kiedy jedzie się w charakterze szefa reprezentacji na Mistrzostwa Świata należy znać regulaminy i tak proste sprawy jak... czytanie komunikatów z wynikami.

Źle się dzieje w polskim narciarstwie, dzieje się coraz gorzej!...

15 km mężczyzn

1) K. Haerkoenen (Finlandia) 40.42,7, 2) T. Wassberg (Szwecja) 40.56,0, 3) M. de Zolt (Włochy) 41.27,2, 4) G. Vanzetta (Włochy) 41.33,2, 5) G. Svan (Szwecja) 41.47,4, 6) H. Kirvesniemi (Finlandia) 41.57,4... 50) J. Łuszczek 46.01,9.

Drużynowy konkurs skoków

1) Finlandia (Ylipulli, Kokkonen, Nykaenen, Pulkkonen) — 583,0 pkt., 2) Austria (Felder, Kogler, Stranner, Vettori) — 579,2, 3) NRD (Sauerbrey, Deckert, Ostwald, Weissflog) — 550,8, 4) CSRS — 531,0, 5) USA — 500,6, 6) Japonia — 484,4.

Zagłębie punktuje mistrza

W meczu na hokejowym szczycie, wicemistrzowie kraju wypunktowali obrońców tytułu, wygrywając 5:4. Tym samym Zagłębie utrzymało przodownictwo w tabeli. Dobrze również spisali się hokeiści GKS Tychy, którzy pokonali na własnym lodowisku groźną ostatnio Cracovię 6:3. W grupie spadkowej nadal martwi forma GKS Katowice, bowiem uległ on ŁKS aż 1:6

Sporo emocji i momentami dobrego hokeja mieliśmy na lodowisku w Sosnowcu w meczu pomiędzy Zagłębiem, a Polonią. Jeszcze na 37 sek. przed końcem wynik był remisowy 4:4, ale właśnie w tym momencie w bliskim sąsiedztwie bramki polonistów krążek przejął obrońca Nowak i gospodarze odnieśli jednobramkowe zwycięstwo.

Tym razem najsłabszymi w obu drużynach byli obrońcy, którzy mają na swoim koncie wszystkie gole. Zarówno Zagłębie, jak i Polonia miały wiele sytuacji podbramkowych w ostatniej części meczu, ale tym razem napastnicy nie potrafili umieścić krążka w siatce. Dopiero sztuka ta udała się Nowakowi.

Grupa A

● **ZAGŁĘBIE — POLONIA 5:4** (3:1, 1:3, 1:0). Bramki: Zabawa, Cholewa, Klocek, Podsiadło i Nowak dla gospodarzy; Piecko 2, Puzio i Sikorski dla gości.

● **TYCHY — CRACOVIA 6:3** (4:0, 0:2, 2:1). Szpręglewski, Copija, Bryniarski, Bednarski, Worwa i Synowiec dla Tychów; Schmidt, Papuga i Klich dla „pasów".

● **PODHALE — NAPRZÓD 4:1** (1:0, 1:1, 2:0). Wronka 2, R. Ruchała i D. Sikora dla „szarotek"; Świstak dla Naprzodu.

1) Zagłębie	25	37	138—85
2) Podhale	25	36	132—64
3) Polonia	25	34	148—51
4) Cracovia	25	24	99—119
5) Naprzód	25	23	95—103
6) Tychy	25	23	85—93

Grupa B

● **KATOWICE — ŁKS 1:6** (0:1, 0:1, 1:4). Kubina dla gospodarzy; Masłowski i Stopczyk po 2, Zdunek i Ludwig dla ŁKS.

● **STOCZNIOWIEC — UNIA 7:3** (1:1, 5:1, 1:1). Minge 3, Kaczmarek, Soliński, Kukiis i Zaborowski dla gdańszczan; Stawowczyk, Kotoński i Matlak dla Unii.

7) ŁKS	27	25	89—130
8) Stoczniowiec	27	25	93—119
9) Katowice	27	17	103—147
10) Unia	27	14	89—170

W piątek grają — grupa „A": Polonia — Podhale, Tychy — Zagłębie, Naprzód — Cracovia; grupa „B": Katowice — Stoczniowiec, ŁKS — Unia.

JEDNYM ZDANIEM

● **KOLEJNA, 44 partia** szachowego meczu o mistrzostwo świata między Karpowem i Kasparowem zakończyła się remisem po 38 posunięciach.

● **PO 10 RUNDACH** III międzynarodowego turnieju szachowego o Puchar Wyzwolenia Katowic nadal prowadzi Jugosłowianin Zelic z 6 pkt. i wyprzedza Szypulskiego i Lanca (CSRS) po 5,5.

● **NA KORTACH** w Filadelfii rozpoczęły się halowe mistrzostwa USA. W I rundzie Wojciech Fibak pokonał Shlomo Glicksteina 6:3, 6:3. Inne ciekawsze wyniki: S. Mayer — Dickson 6:3, 6:1, Taroczy — Green 6:7, 7:6, 7:5, Purcell — Ostoja 4:6, 7:6, 6:4.

Grają koszykarze

Dzisiaj rozegrana zostanie kolejna runda spotkań I ligi koszykarzy. Zagłębie, po dwóch porażkach, tym razem nie powinno mieć kłopotów z odniesieniem zwycięstwa, bowiem podejmuje Polonię Warszawa (godz. 17.30). Pozostałe pary tworzą: Gwardia — Stal Bobrek, Lech — Górnik, Wisła — Śląsk, Zastal — Hutnik, Legia — Pogoń. Kto wie czy po tej serii meczów nie będziemy mieli znów nowego przodownika...

IMPREZY dla wszystkich

● **W niedzielę w Gliwicach rozegrany zostanie I BIEG ULICZNY**, prawo startu mają wszyscy chętni, którzy ukończyli 16 rok życia i posiadają aktualne badania lekarskie zezwalające na udział w biegu. Start nastąpi o godz. 12 obok Pomnika Wdzięczności (plac Bohaterów Stalingradu), a 15-kilometrowa trasa będzie biegła ulicami miasta (asfalt).

● **Z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Mysłowic** tamtejszy OSiR zaprasza na MASOWY BIEG, który odbędzie się w sobotę o godz. 11 na terenach rekreacyjnych Mysłowice — Słupna. Zbiórka zawodników w dniu zawodów o godz. 9 w siedzibie OSiR-u przy ul. Gwardii Ludowej 13. Rozegrane zostaną biegi na dystansach 1 km (młodzież szkolna ze szkół podstawowych i średnich), 2 km (kobiety), 5 km (mężczyźni), wg kategorii wiekowych: do 39 lat, do 49 lat i ponad 50 lat. Dla czołowych zawodników przewidziano nagrody, a dla wszystkich organizatorzy zapewniają po biegu gorącą herbatę. Szczegółowych informacji udziela dyrekcja Ośrodka — tel 225-872.

● W niedzielę na stadionie „Koszutka" w Katowicach w godz. 9—14 odbędzie się kolejna GIEŁDA SPRZĘTU SPORTOWO-TURYSTYCZNEGO organizowana przez MOSiR.

● **MOSiR w Katowicach organizuje w najbliższą niedzielę na terenie Doliny Trzech Stawów biegi narciarskie o Puchar Śląska. Sekretariat zawodów zlokalizowany zostanie na terenie Campingu (Dolina Trzech Stawów) i czynny będzie od godz. 9. Biegi rozegrane zostaną w 10 kategoriach wiekowych na dyst. 3, 5 i 10 km. Wszelkich informacji udziela MOSiR — dział imprez ul. Wieczorka, tel. 539-173.**

Wieści z OZPN

Dobry bilans – ambitne zamierzenia

Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Katowicach jest najbardziej znaczącą organizacją tego typu w Polsce i szerzej tego uzasadniać chyba nie trzeba. Na tę też miarę prowadzi działalność. Informację o niej w roku 1984 oraz plany na rok 1985, przedstawiono na wczorajszej konferencji prasowej. Oto kilka najistotniejszych szczegołów.

Najważniejszymi imprezami zorganizowanymi przez OZPN w ub. roku były (w kolejności chronologicznej): turniej halowy w Zabrzu, turniej o „Puchar Wojewody" oraz, przede wszystkim, mecz **Polska — Grecja** w Zabrzu z cyklu eliminacji mistrzostw świata.

Z okazji 40-lecia PRL — staraniem OZPN — wydano publikację „Na piłkarskim szlaku 1944—1984" ocenioną powszechnie jako ciekawy rys historyczny śląsko-zagłębiowskiego piłkarstwa. Wydawnictwo to jest nadal poszukiwane przez kibiców z całego kraju. OZPN dzięki sprzedaniu całości nakładu uzyskał z tego tytułu ponad 410 tys. zł.

W 1984 roku podjęte zostały działania zmierzające do uruchomienia Ośrodka Dydaktyczno-Produkcyjnego trawników sportowych oraz budowy ośrodka piłkarskiego dla młodzieży w Dolinie Trzech Stawów. Z wielu względów inicjatywom tym można nadać najwyższą rangę i znaczenie. Ośrodek Dydaktyczno-Produkcyjny trawników sportowych, po dojściu do „pełnych mocy produkcyjnych" będzie mógł w ciągu kilku lat zaspokoić potrzeby klubów I, II i III ligi z woj. katowickiego, a w dalszej perspektywie, być może, również i całej Polski. **Prezes OZPN Roman Stachoń** stwierdził podczas konferencji, że najprawdopodobniej skorzysta na tym również hokej na trawie, wymagający bardzo dobrych nawierzchni. Można przy tej okazji wyrazić nadzieję, że skończą się ustawiczne kłopoty z jakością płyt piłkarskich. Nie trzeba chyba też dodawać, że ośrodek będzie dodatkowym źródłem dochodów OZPN.

Bardziej skomplikowana jest sprawa z ośrodkiem piłkarskim dla młodzieży. W Dolinie Trzech Stawów wyznaczono już stosowny pod względem rozmiarów teren, podjęto już także prace niwelacyjne, ale wszystko to — jak na razie — dotyczy płyt piłkarskich (ogółem trzech). A rzecz jasna, płyty to nie wszystko. Konieczne jest również zaplecze o odpowiednim standardzie. Na to ze zrozumiałych względów nie ma obecnie środków. Budowa ta może ciągnąć się więc przez długie lata. Warto dodać, że ośrodek ten, choć znajdowałby się w całkowitej gestii OZPN, służyłoby piłkarskiej młodzieży całego makroregionu południowego. Gra warta jest świeczki...

Ze spraw personalnych. W związku ze zmianą pracy zrezygnował z funkcji wiceprezesa urzędującego OZPN **Zbigniew Jaskóła**, funkcję tę objął od 1 marca 1984 r. doskonale znany w kręgach sportowych Roman Szeląg. Zrezygnował także ze stanowiska przewodniczącego Rady Trenerów **Hubert Kostka**, a zastąpił go **Józef Trepka**. Na kursy doszkoleniowe trenera I klasy, organizowane przez PZPN skierowano z okręgu katowickiego 7 trenerów: **Piotra Czaję** (obecnie Ruch Chorzów), **Kazimierza Krostę** (Górnik Kazimierz), **Władysława Szaryńskiego** (Zagłębie Sosnowiec), **Mariana Habrzyka** (Warta Zawiercie), **Mariana Czocharę** (Gazobudowa Zabrze), **Leszka Dunajczyka** (Piast Gliwice), **Jacka Góralczyka** (09 Mysłowice) i **Pawła Binkowskiego** (Piast Gliwice).

Z planów na rok 1985 warto przede wszystkim wymienić przygotowania do organizacji meczu eliminacyjnego mistrzostw świata z Belgią, jak również starania o przyjęcie na naszym terenie mistrzów świata — Włochow, z tym jednakże, że wciąż otwartą sprawą pozostaje termin rozegrania tego meczu. A ze spraw ogólniejszej natury: szeroka współpraca ze wszystkimi organizacjami i instytucjami różnych szczebli zajmującymi się kulturą fizyczną, a w szczególności piłką nożną, dalsza popularyzacja futbolu w okręgu katowickim poprzez współpracę z klubami, ZW SZS, RW LZS oraz organizacjami młodzieżowymi.

I na koniec jeszcze jedna, sądzimy, że optymistyczna informacja dla piłkarek nożnych oraz wszystkich działaczy, związanych z futbolem żeńskim. Otóż na zbliżającym się Walnym Zjeździe PZPN okręg katowicki podejmie wszystkie możliwe starania o nadanie mu pełnych praw.

I tyle wieści z OZPN... (AG)

ŚRODA

23

stycznia

Marii, Ildefonsa, Rajmunda

Wschód słońca 7.29

Zachód słońca 16.07

TELEWIZJA

PROGRAM I

DZIENNIKI: 10.50 16.30 17.20 19.30 22.30 23.10

6.00 TTR - Mechanizacja rolnictwa, sem. III — Zbiór zbóż kombajnami 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. II — Specjalizacja w produkcji zwierząt 8.50 Film dla II zmiany — „Ród Bearn czyli pokój lalek" — hiszpański film fabularny 13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. I — Nawadnianie roślin 14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I — Zasady normowania i dawkowania pasz 15.55 NURT — Psychologowie wychowawcom — Próby zmiany siebie (z K-c) 16.25 Program dnia 16.30 Dla młodych widzów: „Krąg" — magazyn harcerzy 16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak" 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka 17.40 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym 17.55 Transmisja manifestacji w Opolu inaugurującej Centralne Obchody 40 rocznicy Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy 18.35 Spotkania zamkowe Narodowej Rady Kultury 19.10 Zakochani w ziemi ok. 19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek" 20.00 „Wśród ludzi pracy Wybrzeża" — program publicystyczny 20.30 „Ród Bearn czyli pokój lalek" — hiszpański film fabularny reż. Jaime Chavarri. Wyk. Fernando Rey, Angela Molina, Amaro Solar Leal i inni 22.50 Z filmoteki 40-lecia — Portrety — Arka Bożek 22.55 Studio Sport

PROGRAM II

17.30 Program dnia 17.35 „Muzyka po południu" — Spotkanie z Lidią Grychtołówną 18.00 Zwierzęta świata — „Koń, mój przyjaciel" — „Ostatni huzar" 18.30 Aktualności (z K-c) 19.00 „Z estrady w Zielonej Górze" — występ Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca 19.20 Przeboje „Dwójki" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 „Za kierownicą" 20.15 „Dookoła świata — „Wyprawa na Wyspę Wielkanocną" 21.00 To nam daje radość — reportaż filmowy 21.15 DT — Wydarzenia Telefon „Dwójki" 21.30 „Bliżej prawa" — „Postępowanie z nieletnimi" 22.00 Studio Sport — Superliga tenisa stołowego Polska — Holandia 22.40 Antyczny świat prof. Krawczuka 23.05 DT — Wiadomości

OSTRAWA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8.50 12.05 15.30 19.30 22.40.

9.00 Wychowanie plastyczne, kl. I. 9.25 Program dla przedszkolaków. 10.00 U schyłku lat — teatr. 11.30 Książki dla ciebie. 11.35 Telewizyjna dyspozytornia. 15.35 Matematyka, kl. VII 16.00 Program dla uczniów. 16.30 Świat nauki i techniki. 17.15 Rewia sportowa. 17.45 Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym — bieg kobiet na 4×5 km. 18.15 Książki dla ciebie. 18.20 Wieczorynka: Makowa panienka 18.30 Magazyn obronny. 19.10 Notatnik gospodarczy. 20.00 W niewoli szaleństwa — teatr (1). 20.55 Azymut — magazyn wojskowy. 21.35 Gra dla szóstego zmysłu — teleturniej. 22.15 Alfa: Spuścizna Picassa — francuski film dokumentalny.

PROGRAM II

16.55 Wiadomości 17.00 Język czeski, kl. VII. 17.25 Język rosyjski (14). 17.45 Nauka o przyrodzie, kl. VIII. 18.10 Sweaborg — film TV radzieckiej i fińskiej (1). 19.20 Wieczorynka: Makowa panienka. 19.30 Wiadomości. 20.00 Możecie sobie życzyć... — program muzyczno-rozrywkowy. 20.55 Czarno-białe perełki — twórczość TV lat minionych. 21.30 Aktualności. 22.00 24 godziny w świecie. 22.10 System zaopatrzenia przy budowie domków rodzinnych. 22.35 Język angielski (20).

RADIO

PROGRAM I

DZIENNIKI: 4.00 6.00 14.00 16.00 18.00 19.00 20.00 23.00

4.05—5.00 Poranne Sygnały z Warszawy (WRR). 4.05 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.25 Więcej, Lepiej, Nowocześniej. 5.30—9.00 Poranne Sygnały. 7.55 Komunikaty: energetyczny, gazownictwa, komunikaty losowe. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku w tym: Relacja z MŚ w narciarstwie klasycznym. 11.00 Radio Kierowców. 11.05 Koncert przed hejnałem cz. I. 11.30 Koncert przed hejnałem cz. II. 11.57 Komunikaty: Instytutu Łączności o krajowej częstotliwości wzorcowej, komunikat o stanie wód. 11.59 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Relacja z MŚ w narciarstwie klasycznym. 12.30 Muzyka folklorem malowana — Kapela „Haczowskie wiarusy" z Haczowa. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty: energetyczny, gazownictwa, prognoza pogody dla rybaków, komunikaty losowe. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Piosenki z Moskwy. 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa gra Reprezentacyjna Orkiestra Wojskowa z Rumunii. 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.00 Transmisja uroczystości 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy. 19.20 Mini-recital — w rytmie charlestona. 19.30 Radio dzieciom: „Prządki złota". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert Życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Maria Rodziewiczówna „Czahary" fr. 3. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty: energetyczny, gazownictwa, prognoza pogody dla rybaków, komunikaty losowe. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów — Xenia Belmas — sopran. 22.00 Z kraju i ze świata — Informacje [illegible] 22.30 Re[illegible] [illegible] co nie [illegible] rocka 23.59 Koniec programu i hymn

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00 8.00 17.00 18.00 20.40

5.57 Początek programu. 6.05 Muzyczne dzień dobry. 6.30—8.00 PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE. Na Śląskiej Fali. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 8.30 Poranna serenada. 9.00 Igor Newerly „Wzgórze błękitnego snu" — fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi Marek Sart. 9.50 Robin Cook „Śpiączka" — fr. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 11.30—12.00 PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE. 11.30 Z nagrań zespołów rozrywkowych Katowickiej Rozgłośni. 11.50 Całe moje życie. 12.00 Węgierskie zespoły chóralne. 12.25—13.20 PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE. Ekspres 13.20 Z malowanej skrzyni cd. Portrety twórców ludowych: Franciszek Mrowiec — dudziarz żywiecki. 13.30 Album operowy. 14.00 Rozmowy o muzyce. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: Loda Halama „Moje nogi i ja" — fr. 15.10 Daniel Szafran w Polsce. 15.40 Folklor na mapie świata. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 Robin Cook „Śpiączka" — fr. pow. 17.05—18.00 PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE. 17.05 Omówienie programu. 17.10 Aud. publ. 17.25 Plakat reklamowy. 17.30 Teatry muzyczne. 18.10 „Uwaga — Człowiek!". 18.25 Plakat reklamowy 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii — Festiwal Tibora Vargi'84. 20.45 Wieczorne refleksje 20.50 Przeboje Seweryna Krajewskiego. 21.30—1.00 „Literatura i muzyka". 1.00 Koniec programu i hymn.

PROGRAM III

5.57 Początek programu. 6.00 Zapraszamy do Trójki. 9.05 Po prostu o nas.. 9.20 Mała poranna muzyka 10.00 Herbatka przy samowarze. 10.30 Saksofoniści polskiego jazzu. 11.00 Prosto z kraju. 11.20 Muzyczny Interklub. 11.50 Michał Bułhakow „Notatki na mankietach" odc. 14. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Stanisław Lem „Kongres futurologiczny" odc. 11. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Pieśni i tańce renesansu. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Reggae — pieśni wędrowców. 15.45 Sylwetki 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Alistair Mac Lean „Siła strachu" odc. 6. 19.30 Trocnę swingu... 19.50 Michał Bułhakow „Notatki na mankietach" odc. 15. 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki: W poszukiwaniu sensu życia — cz. I. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz II). 22.05 „24 godziny w 10 minut" i informacje sportowe. 22.15 W kręgu ballady: Ed Bruce. 22.45 „Wydawnictwo Literackie i jego autorzy" 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Julio Cortazar „Książka dla Manuela" odc. 16. 24.00 Koniec programu i hymn.

PROGRAM IV

DZIENNIKI: 12.05 17.00 19.30 23.50

7.00 Początek programu i wiadomości. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 NURT „Człowiek i świat współczesny" „Konflikty współczesne i sposoby ich przezwyciężania". 7.30 Słuchamy zespołu „Old Timers". 7.40 Język niemiecki (16) powt. 7.55 Muzyczny suplement — piosenki znad Łaby. 8.10 Sygnały świata — mag. dla niewidomych i słabo widzących. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty. 8.50 Aktualności. 9.05 Świat wokół nas (muzyka kl. I—II) „Nowy i stary rok". 9.35 U przyjaciół: „Tragarze zdań". 10.00 Poznać i zrozumieć (biologia kl. V) „Kwiaty ciepłych mórz". 10.30 Mozartiana. 11.00 Horyzonty wiedzy (język polski, kl. III lic.) „Dziwny świat z gruzów powstały". 11.30 Płytowe kolekcje: Jazz tradycyjny. 11.59 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. 12.10 Spotkanie z reportażem. „Złote ręce". 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Świat wokół nas (muzyka kl. I—II) „Nowy i stary rok". 13.25 Kulig muzyczny. 14.00—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Lektury nastolatków: Konrad Fijałkowski. „Elektronowy miś" — fr opow. 16.10 Vademecum piosenki francuskiej. 16.20 Widnokrąg „Kraje i wydarzenia". 17.05 Dzieje opery. 18.00 Magazyn „Moje hobby...". 18.40 Studio Ekspertów. Dziś pytanie — dziś odpowiedź. O założeniach projektu ordynacji wyborczej do Sejmu. Audycja z telefonicznym udziałem słuchaczy tel. 44-72-71 czynny od godz. 18.00 do 19.30. 19.30 Język hiszpański (16) prem. 19.55 Szkoła współczesna — Samorządy szkolne. 20.20 Wieczór muzyki i myśli — Uczeni o społeczeństwie. 22.00 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury „Czwórki" — Jerzy Cepik „Leonardo da Vinci". 23.00 Muzykoterapia — Dedykacja. 23.30 Człowiek i Nauka. 23.55 Kalendarz radiowy. 24.00 Koniec programu i hymn.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie możliwość zmiany programu.

KINO

KATOWICE: Kosmos — Star 80 (18 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30) Rialto — Klasztor Shaolin (15 Hongkong 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). Zorza — Dziecko Rosemary (18 USA 13.00 15.00 19.00). Światowid — Księżniczka (15 węg. 9.30 12.00 14.30), Gandhi (15 ang. 17.30). Pałac Młodzieży — W pustyni i w puszczy (b.o. pol. 12.00) **LIGOTA:** Bajka — Poszukiwacze zaginionej arki (12 USA 15.00 17.00 19.30). **ZAŁĘŻE:** Apollo — Na tropach Bartka (b.o. [illegible] 15.00) I... jak Ikar (15 [illegible] 19.30). **GISZOWIEC:** Hala [illegible] „Staszic" — Pasażer w [illegible] (15 chiń. 16.00 18.00). **PIOTROWICE:** Piast — Przeczucie miłości (b.o. radz. 15.00 17.00 19.30). **SZOPIENICE:** Blask — Goście z galaktyki Arkana (12 jug.). **BIELSKO-BIAŁA:** Apollo — Klasztor Shaolin (15 Hongkong 15.30 17.45 20.00) Złote Łany — Gandhi (15 ang. 15.00 18.30). Rialto — Godność (15 pol. 9.30 11.30 15.00 17.15 19.30).

CZĘSTOCHOWA: Wolność — Klasztor Shaolin (15 Hongkong 10.00 12.30 15.00 17.30 19.45). Relax — I. Brzezina (15 pol. 12.30) Gandhi (15 ang. 15.00 18.30). Hutnik — Seksmisja (15 pol. 17.00 19.00). **BLACHOWNIA:** Kameralne — Butch Cassidy i Sundance Kid (15 USA 16.00 18.00).

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

TEATRY

KATOWICE Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego Duża Scena g. 17 — Dom otwarty — M. Bałucki **SOSNOWIEC** Zagłębia g. 11 — Zemsta. **BĘDZIN** Teatr Dzieci Zagłębia g. 10 — Cucurbita Story (zakupione). **DĄBROWA GÓRNICZA** g. 17 — Chłopiec z gwiazd — O. Wilde (Polski z Bielska); **BIELSKO-BIAŁA** Teatr Polski g. 17 — Szklana menażeria — T. Williams (abonamenty nieważne). Państwowy Teatr Lalek „Banialuka" g. 17 — Czerwony Kaczorek, g. 15 i 17 — Żyrafa czy Tulipan (sala ZDK kop. „Pokój" Ruda Śląska). **USTROŃ DK** „Kuźnik" g. 17 — Sprzedawca Masek (Teatr Dzieci Zagłębia z Będzina) **CZĘSTOCHOWA** Dramatyczny im. A. Mickiewicza Duża Scena g. 19 — Opera za trzy grosze, Scena Kameralna g. 12 — Rodzina.

OPERETKA ŚLĄSKA

CHORZÓW g. 19 — Bajadera — E. Kalman.

IMPREZY

RUDA ŚLĄSKA ZDK kop. „Wawel" g. 13 — koncert symfoniczny Filharmonii Górniczej z Zabrza. **WODZISŁAW KMPiK** g. 17 — Uśmiech i łzy — melodie z operetek Fr Lehara w wykonaniu solistów Operetki Śląskiej: J. Michalusa, E. Pilszak, Ł. Krosny i B. Berezy.

DYŻURY SZPITALI

KATOWICE: chirurgia ogólna, chirurgia urazowa — Szpital Górniczy, **MURCKI**, chirurgia i laryngologia dzieci — I Klinika Chir. Dziecięcej **CHORZÓW**, Truchana 7, interna — Szpital nr 6 Oddział II Świerczewskiego 27 laryngologia dorosłych — Szpital Górniczy **OCHOJEC**, Ziołowa 46, okulistyka — Szpital Wojewódzki **TYCHY**, Fornalskiej 2, chirurgia stomatologiczna — Klinika Chirurgii Szczękowo-Twarzowej **ZABRZE**. Buchenwaldczyków 19, neurologia — Klinika Neurologiczna **LIGOTA**, Medyków 12 (dla dzielnic południowych od Tysiąclecia po Kostuchnę) Oddział Neurologiczny Szpitala nr 5 w **SZOPIENICACH**, Korczaka 27 (dla centrum, dzielnic północnych i Siemianowic Śl.), pediatria — Szpital nr 4 (dla dzielnic Szopienice, Murcki i Mysłowic) Klinika Pediatryczna, Macieja 16 (dla pozostałych dzielnic miasta).

BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIĄ: Szpital nr 1 — Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 — Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 — Sobieskiego 83. INFORMACJI o działalności służby zdrowia udziela Sekretariat Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, tel. 243-10, przez całą dobę Oddział Pomocy Doraźnej tel. 234-12.

CZĘSTOCHOWA: chirurgia — Szpital im. Weigla w **BLACHOWNI**, okulistyka, laryngologia — Wojewódzki Szpital Zespolony PCK i neurologia — Szpital im. Biegańskiego Mickiewicza 12, zakaźny — Szpital im Śniadeckich, Deglera 5 i Szpital Zakaźny ZOZ w **LUBLIŃCU**, oddziały: ginekologiczno-położnicze, dziecięce, wewnętrzne przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu.

DYŻURY APTEK

KATOWICE: ul. ul. 3 Maja 33, Tysiąclecia 18a, Warszawska 6, Kościuszki 9, Gliwicka 99, 15 Grudnia 10, os. Paderewskiego, ul. Graniczna 45, **PIOTROWICE**, ul Obr. Stalingradu 130, os. Staszica, ul. Mysłowicka 28.

CZĘSTOCHOWA: al. Wolności 23, aleja NMP 14, ul. Bardowskiego 34, ul. Br. Czecha 5a, ul. Kościuszki 7

POGOTOWIA

Ratunkowe — 999, Straż Pożarna — 998, MO — 997, Gazowe (dla Katowic) — 515-411, Energetyczne (dla Katowic) — 584-653, Pomoc Drogowa PZMot. — 598-856, 539-833 (dla Katowic), 413-305 (dla Chorzowa); Pogotowie ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej — 516-094 (dla Katowic, Mysłowic i Siemianowic Śl.).

WAŻNIEJSZE TELEFONY

INFORMACJA: telefoniczna — 913, ogólna — 911, paszportowa — 955, Radio-Taxi — 919, Telefon Zaufania — 586-555 (g. 14—22), PKP — 537-313, 537-336, 537-360, PKS — 589-465, WPK — 538-122, inform. „Orbisu" — 598-533, inform. służby zdrowia — 510-822 (g. 8—18, sob. 8—14, niedz. nieczynna), PIH — 518-061. Inform. Urzędu Miejskiego, Katowice. Młyńska — 537-395, 538-011, Centralna Dyspozytornia Służb Komunalnych — 538-275.

Komunikat Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej prowadzi czynności śledcze w sprawie zbrodni popełnionych w Obozie Koncentracyjnym Oświęcim — Brzezinka przez SS-mana, nadzorującego pracę więźniów w tzw. Komman do Canada. W związku z tym, poszukuje byłych więźniów obozu, którzy w okresie od maja 1944 r. do czasu ewakuacji obozu byli zatrudnieni w tymże kommando.

Osoby, mogące złożyć zeznania w sprawie, proszone są o pilne osobiste, telefoniczne lub pisemne skontaktowanie się z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutem Pamięci Narodowej w Warszawie, Al. Ujazdowskie 11, telefon 28-44-31 wewn. 576.

W czwartek druga audycja

O nagrodę »Śląskiej Polihymnii«

Jutro, 24 bm. w programie Rozgłośni Katowickiej rozpocznie się o godz. 11.40 druga audycja prezentująca utwory „Plebiscytu na najwyżej ocenione dzieła śląskich kompozytorów w 40-leciu Polski Ludowej". W programie usłyszymy: fragment koncertu organowego i koncert Wenecki na obój i orkiestrę Aleksandra Glinkowskiego, oraz suitę fortepianową Jana Gawlasa.

(mb)

130

ŚMIERĆ IDZIE ZA NIM KROK W KROK

SERGE JACQUEMARD

Tłum. MARCIN PACUŁA

Mężczyzna miał okrągłą twarz i nosił duże okulary w stalowej oprawie, w których wyglądał jak wagon prowadzący skład metra. Miał na sobie kanarkowożółtą koszulę zdobną w sceny z życia fauny morskiej, wyrzuconą na sięgające kolan bermudy, tak ciasno opinające jego obfite kształty, że mało nie pękły. Te bermudy były z pewnością umyślnie tak uszyte, aby zwracać powszechną uwagę. Były fiołkowo-różowe. Jedną nogawkę zdobiła głowa żyrafy z długą szyją, a drugą kangurzyca karmiąca swoje małe Jako prawdziwy turysta mężczyzna miał na głowie tyrolski kapelusik z tak długim piórem, że wydawało się sięgać sufitu, a i tam końca nie było widać.

Natomiast nogi kobiety przypominały skręcone spiralnie świeczki, uwieńczone pośladkami w kształcie pisanek wielkanocnych. Kolor jej włosów wahał się między białym a niebieskim, a przesadnie umalowana twarz nasuwała na myśl obraz przedstawiający martwą naturę. Olbrzymie jak góry piersi wydymały z przodu suknię drukowaną we wzór przedstawiający postaci z filmów Walta Disneya, co niewątpliwie zdradzało wyrafinowany smak Obydwoje wreszcie obwiesili się aparatami fotograficznymi, a z ich kieszeni wystawały foldery turystyczne.

Na ich widok Harry Shulz skrzywił się, jak gdyby go nagle ząb zabolał.

Typowi turyści amerykańscy, przedstawiciele klasy średniej, tacy, jakich tysiące widywało się w pałacu wersalskim, w Kaplicy Sykstyńskiej, w Eskurialu lub w Pałacu Buckinghamskim. Z takich właśnie Amerykanów szydzili Europejczycy:

— Słucham państwa? — spytał, przepełniony odrazą.

— Pan jest Amerykaninem?

Pytała o to kobieta, widocznie to ona przejęła ciężar rozmowy.

— Tak.

— Zajmujemy z Walterem pokój, którego okno wychodzi na podwórze Właśnie dowiedzieliśmy się z radia, że generał Cardoza-Molinos ma się udać do pałacu rządowego. To naprzeciwko. Chcielibyśmy zrobić parę zdjęć, więc szukamy balkonu od strony ulicy. Zapukaliśmy do

131

pana. Cieszymy się, że trafiliśmy na Amerykanina Pukaliśmy do innych pokojów, ale są zajęte przez Latynosów, którzy zamknęli nam drzwi przed nosem i w dodatku nazwali nas brudnymi Jankesami. To niezbyt uprzejme z ich strony! A w ogóle skąd wiedzieli, że my jesteśmy Amerykaninami? Przecież mówię biegle po hiszpańsku i wcale po nas nie widać, że jesteśmy Amerykaninami.

Harry Shulz z trudem powstrzymał uśmiech i pozwolił tej gadatliwej babie kontynuować jej monolog.

— Jesteśmy z Nebraski, dokładnie ze Scottbluff To nieduże miasto. Pierwszy raz jesteśmy w Ameryce Południowej. Ale muszę powiedzieć, że mamy szczęście Rewolucja, już na trzeci dzień naszego pobytu tutaj! To się nazywa mieć szczęście! Musimy koniecznie zrobić zdjęcia i pokazać potem naszym znajomym z Towarzystwa Łowieckiego i z klubu kobiecego w Scottbluff Tak bardzo się cieszymy, że spotkaliśmy rodaka Nie ma pan nic przeciwko temu, że zrobimy parę zdjęć z pana balkonu?

Harry Shulz wzruszył ramionami. Ostatecznie, cóż mu to szkodziło? Wiedział z doświadczenia, że taka drobna przysługa jak ta mogła później bardzo się opłacić Zdarzało się już, że zwykli, pospolici ludzie pomagali mu wydostać się z jakiejś opresji. Tacy jak ten sklepikarz z Las Vegas, który wszystko przegrał i chciał popełnić samobójstwo. Harry oddał mu przysługę, pożyczając sto dolarów. A zaś następnego dnia sklepikarz dostarczył mu potrzebnego alibi, oczywiście nieprawdziwego, w chwili, gdy Harry znalazł się w kłopocie.

Zdjął łańcuch i otworzył drzwi.

— Służę państwu całym pokojem — oświadczył z przesadną uprzejmością. — Ja teraz wychodzę

Ulica była zatłoczona ludźmi. Panowała atmosfera święta ludowego Harry Shulz wmieszał się w tłum i przeciskał się między ludźmi, chcąc podejść bliżej pałacu rządowego. Co chwila nadeptywał na łuski nabojów, potykał się o żelastwo ze spalonych samochodów lub ślizgał się w kałużach krwi. Ludzie wiwatowali za każdym razem, gdy ktoś rzucił jakieś szczególnie trafne hasło polityczne. Nie zwracali na niego uwagi, z czego był zadowolony, bo Latynosi nie cenią szczególnie Amerykanów Karetki zabierały rannych Zabitych wywożono ciężarówkami. Harry z trudem torował sobie drogę w tłumie, jednak po chwili udało mu się zbliżyć do pałacu rządowego. W pewnej chwili jednak zagrodził mu dalszą drogę szpaler żołnierzy, za którym ich koledzy wspomagani przez cywilów uprzątali schody prowadzące do pałacu. Gdy skończyli, na scenę weszli strażacy z wężami gumowymi i zlali wodą schody, aby oczyścić je ze śladów krwi i innych pozostałości walki. W tym samym czasie czołgi odholowały na linach umocowanych do wieżyczek trzy helikoptery, które spadły przed pałacem.

132

Harry Shulz posłusznie zatrzymał się tuż przed kordonem ochronnym. Wyjął papierosa, zapalił go i spokojnie pociągnął kilka razy. Wokół niego toczyły się ożywione rozmowy. Ludzie raz po raz wymieniali nazwisko Cardozy-Molinosa, rozpływając się w pochwałach.

Harry Shulz spojrzał na fasadę hotelu i odszukał wzrokiem balkon swojego pokoju. Uśmiechnął się mimo woli, dostrzegając groteskowe postacie amerykańskiej pary małżeńskiej, której użyczył swojego pokoju. Rozłożyl dookoła siebie cały arsenał aparatów fotograficznych i ustawili na trójnożnym statywie kamerę filmową. Jej obiektyw był tak duży, że zasłaniał twarz pochylonego za nią mężczyzny. Spoza kamery wystawało tylko pióro zatknięte na kapelusiku tyrolskim, wznosząc się dumnie ku niebu. Kobieta też trzymała w ręku aparat i wychylona przez balustradę balkonu robiła jedno zdjęcie za drugim.

Harry Shulz obrzucił wzrokiem całą fasadę hotelu. Wszystkie bez wyjątku balkony były zajęte przez zaciekawionych ludzi.

Nagle w tłumie nastąpiło poruszenie. Z dala dochodziło echo entuzjastycznych oklasków. Nadbiegli żołnierze, kazali ludziom cofnąć się i, rozdzielając ciosy kolbami pistoletów, uformowali szerokie przejście w tłumie. Oklaski stawały się coraz głośniejsze.

Falujący tłum odrzucił na bok Harry'ego. Ale on wykorzystał ten moment, schylił się i prześliznął między żołnierzami, podchodząc jeszcze bliżej do przejścia utworzonego przez żołnierzy w tłumie.

Zewsząd dochodziły okrzyki i wiwaty. Orkiestra dęta zaczęła grać marsza wojskowego. Buchnęły oklaski.

— Viva el salvador!... Viva el general Cardoza-Molinos!... Viva el padre del pueblo!... Ha pasado!

Przygotowanym korytarzem wśród napierających, stłoczonych ludzi, powstrzymywanych z obu stron szpalerami żołnierzy, posuwał się powoli duży, odkryty samochód. Obok kierowcy stał sztywno, opierając się oburącz o krawędź przedniej szyby, mężczyzna o dumnej, ledwie skrzywionej uśmiechem twarzy i obojętnym spojrzeniu. Miał na sobie mundur pokryty galonami i orderami. Na tylnym siedzeniu samochodu siedzieli trzej mężczyźni, zwróceni twarzą do tłumów. Po każdym nowym wybuchu oklasków kiwali automatycznie głowami, jak lalki w teatrze marionetek. Harry Shulz przyglądał się z ciekawością tej scenie, gdy nagle drgnął.

Cholera! Chyba się nie mylił!

Mężczyzna siedzący pośrodku na tylnym siedzeniu samochodu dokładnie odpowiadał rysopisowi Rolfa Robertsona, nakreślonemu przez Johnny'ego Kremera.

Harry przyjrzał mu się uważnie.

(c.d.n.)

TRYBUNA ROBOTNICZA

dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje kolegium: Jerzy Bierońskl, Aleksandra Birek, Antoni Budny, Jacek Dubiel, Ryszard Fedorowski, Karol Herbst (z-ca redaktora naczelnego), Ireneusz Łęczek (z-ca redaktora naczelnego), Barbara Nowicka, Henryk Nykiel, Waldemar Wasilewski (z-ca redaktora naczelnego), Stanisław Wojtek (redaktor naczelny), Andrzej Woźniak, Ryszard Ziółek (sekretarz redakcji). ADRES REDAKCJI: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1 Dom Prasy I, III, IV i VI piętro. TELEFONY: Centrala 537-241 do 49. 537-026 do 29, redaktor naczelny 537-703, zastępca redaktora naczelnego 537-874, 538-892, 539-855, sekretarz redakcji 538-382, sekretariat redakcji 537-822. DZIAŁY: ideologiczny: 538-901, 537-834, ekonomiczny: 538-140, 539-188, społeczny: 538-889, 537-123, kulturalno-oświatowy: 537-716, reporterski: 537-967, 537-564, sportowy: 538-933, 538-913; łączności z Czytelnikami: 537-497, 538-927, fotoreporterski: 537-391, zagraniczny: 538-516, administracyjny: 537-172, hala maszyn: 539-285, 537-997, nr telexu 031-2432, redakcja nocna: 589-451, red. techniczna: 596-964.
ODDZIAŁY: 43-300 Bielsko-Biała, ul. W.I. Lenina 7 — tel 233-56, 42-200 Częstochowa, ul. J. Kilińskiego 38 — tel. 479-54, 81-366 Gdynia, ul. A. Abrahama 41/8 — tel. 216-418, 44-200 Rybnik, ul. S. Kunickiego 3, pokój 8 — tel. 239-23 (czynny w piątek), 02-015 Warszawa, pl. S. Starynkiewicza 7 — tel. 215-932, 285-140; Moskwa, Gruziński Pierieułok 3/19—20 — tel. 254-28-75, 16-200 Praga 6, Na Petrzinach 392, tel. 34-56-82.
Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch" Śląskie Wydawnictwo Prasowe 40-950 Katowice, ul. Młyńska 1. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" 40-083 Katowice, ul. K. Liebknechta 22.
Nr zam. 49-11/85